

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Kilińskiego 7, I. p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 60 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Policja gdańska panem życia i śmierci

Nowe naruszenie konstytucji Wolnego Miasta

GDĄSK (tel. wł.) Ogłoszony onegdaj dekret senatu gdańskiego o rozszerzeniu uprawnień policji gdańskiej, o którym doniósł komunikat oficjalny, wywołał w kołach obserwatorów dyplomatycznych najpoważniejsze zastrzeżenia i zaniepokojenie, gdyż można go uważać za równoznaczny z najdalej idącą zmianą ustroju Gdańska, to znaczy za akt tworzenia z Gdańska państwa totalnego w stylu hitlerowskim.

Dekret ten stawia policji jako naczelne zadanie ochronę t. zw. Volksgemeinschaft (wspólnoty narodowej), co według słownika hitlerowskiego równa się państwu narodowo-socjalistycznemu. Dla obrony tego ustroju otrzymała policja gdańska pełnomocnictwa nadzwyczajne, w myśl których może ona każdego obywatela umieścić w areszcie na trzy miesiące i przedłużać ten trzymiesięczny okres bez ograniczenia. O

każdej porze dnia i nocy może policja gdańska bez żadnej przeszkody wkraczać do mieszkań prywatnych. Wszelkie orzeczenia policji nie są zaskarżalne przed sądami i wreszcie przepis najbardziej drastyczny — policja gdańska może w wykonywaniu

tych nowych swoich funkcji posługiwać się również obywatelami nie gdańskimi, to znaczy oczywiście obywatelami Rzeszy niemieckiej, a więc członkami S. A. i S. S. W tym stanie rzeczy będzie opozycja gdańska niezawodnie w krótkim czasie

zgnieciona bez reszty, a przyszły wysoki komisarz Ligi Narodów nie będzie miał nawet prawa interweniować, gdyż wyniszczenie opozycji nastąpi na podstawie prawnej, a to właśnie na podstawie onegdajszego dekretu.

W ten sposób tuż przed sesją Rady Ligi Narodów Gdańsk postawił ją przed faktem dokonanym, a Rada Ligi będzie musiała zastanowić się poważnie nad tym, czy dekret o rozszerzeniu uprawnień policji w Gdańsku zgodny jest z konstytucją Wolnego Miasta, gwarantowaną przecież przez instytucję genewską.

Pozostaje również do wyjaśnienia, w jakim stopniu nowa wszechmocna policja gdańska ustosunkuje się do mniejszości polskiej, której do niemieckiej Volksgemeinschaft nie można przecież w żadnym razie zaliczyć.

Pogoda na niedzielę

W dalszym ciągu mroźno, pochmurno z rozproszonymi i niewielkimi opadami śnieżnymi. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Królowa Wilhelmina wyjechała do Austrii

HAGA. Królowa holenderska Wilhelmina wyjechała na odpoczynek zimowy do Igles w okolicy Innsbrucku. Królowa przebywać będzie w Tyrolu incognito. Prasa austriacka otrzymała polecenie niepisanie o jej przyjeździe.

NIEMCY ZABRONIŁY PRZEJAZDU PRZEZ KANAŁ KIŁOŃSKI!

BERLIN N. B. I donosi: Po uchynieniu nadzoru nad komunikacją wodną Rzeszy, ustalono w traktacie wersalskim, przebiecie obcych okrętów wojennych przez kanał Kiłoński będzie nadal dozwolone wyłącznie po uprzednim porozumieniu w drodze dyplomatycznej.

Produkcja syntetycznego paliwa płynnego w Niemczech

Agencja Havasa donosi: Przemysł niemiecki, któremu w granicach 4-letniego planu inwestycyjnego powierzono wytwarzanie syntetycznego paliwa płynnego, projektuje niebawem wypuszczenie pożyczki na sumę powyżej 100 miln. RM. Już obecnie, w zachodnich okręgach przemysłowych, został wybudowany szereg nowych zakładów dla produkcji syntetycznego paliwa z węgla. Dwa z nich zostały przeznaczone wyłącznie na produkcję paliwa na potrzeby obrony narodowej.

MINISTER ANGELESCU PRZYBYWA DO WARSZAWY Z KOŃCEM LUTEGO

WARSZAWA Prasa donosi, że wizyta ministra oświaty Angelescu w Warszawie nastąpi z końcem lutego. W pierwszych dniach lutego wyjedzie do Warszawy z oficjalną wizytą gubernator banku rumuńskiego Constantinescu. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

Przedstawiciel znanej firmy
A. SCHOLL I SKA
Warszawa, ul. Marszałkowska 124
zatrzymał się w salonach Hotelu **MONOPOL**
Rewelacyjne modele **FUTER**
Ceny reklamowo niskie



W jednym z północno-zachodnich miast Niemiec, po długotrwałej odwilży, powstała gołoledź unieruchomiła tylko... dwieście auto busów ciężarowych.

Tragedia w płonącym młynie

STANISŁAWÓW. W Strychańcach pow. Tlumacz wybuchł pożar w młynie młotowym Aleksandra Nowaka. Młyn spłonął do szczętnie wraz z zapasami 10.000 kg zboża. Przyczyną pożaru było pozostawienie w młynie niedopalonego koks, którym osuszano

świeżo sporządzone miejsce z betonu pod montaż kamieni młyńskich. Straty wyniosły 25.000 zł. W czasie pożaru właściciel młyna 62-letni Aleksander Nowak, widząc, że pożaru nie można ugasić, popełnił samobójstwo dwoma wystrzałami z rewolweru.

Wzrost wywozu hutniczego z Polski w 1936 roku

W grudniu r. ub. wywóz wyrobów hutniczych zmniejszył się w porównaniu z listopadem z 26.634 ton do 25.849 ton, tj. o 2,95%. W porównaniu z listopadem wzrósł eksport walcówki, blach czarnych, żelaza formowego, rur i w mniejszym stopniu szeregu innych gatunków. Najpoważniejszy spadek wykazał wywóz żelaza sztabowego oraz szyn i akcesoriów kolejowych.

W ciągu całego 1936 r. wywóz żelaza z Polski wyniósł 201.538 t. wobec 190.090 t. w

roku 1935, wywóz rur wyniósł 28.896 t. wobec 33.669 t.; żelazomanganu zaś o 8.132 t. wobec 8.053 t. W ten sposób łączny wywóz wyrobów hutniczych wyniósł w r. ub. 238.586 t., czyli o 6,753 t., tj. o 2,83% więcej niż w roku 1935. Zaznaczyć należy, że wywóz wyrobów walcowanych zwiększył się o 6%, zmniejszył się natomiast eksport rur o 14,18%. Zeszlaczony wywóz wyrobów hutniczych był również większy, niż w roku 1934, natomiast ustępował eksportowi w roku 1933.

„Czapka niewidka” rzeczywistością

BUDAPESZT. Jeden z dzienników węgierskich donosi, że Ford nabył za cenę 1 miliona dolarów patent na wynalazek węgierskiego inżyniera Prybilla. Mianowicie inż. Prybilla wynalazł sposób na uczynienie osób i rzeczy niewidzialnymi pod wpływem działania specjalnych promieni.

RADIOWY REPORTAŻ O KRYNICY.

WARSZAWA „Polskie Radio” nada w niedzielę 17 bm o godz. 19.40 specjalny reportaż o Krynicy w języku holenderskim w opracowaniu red. Muszałowskiego. Po reportażu odbędzie się koncert folklorystyczny obejmujący melodie góralskie. Audycja transmitowana będzie ze studia Polskiego Radia w Warszawie kablem telefonicznym do radiostacji holenderskich. Ten sam reportaż Polskie Radio nada równocześnie dla radiosłuchaczy polskich w języku polskim.

Zatarg w górnictwie belgijskim

Belgijski minister pracy przedstawił projekt uregulowania zatargu, powstałego w górnictwie na tle 40-godzinnego tygodnia pracy i nie dopuszczenia do sprowadzania z zagranicy górników do kopalń węgla. Projekt przewiduje 45-godzinny tydzień pracy i poważnie zredukowanie żądań kopalń w przedmiocie górników cudzoziemców. Kopalnie zażądały 5 tys. górników.

Zjazd stronnictwa ludowego

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie nadzwyczajny kongres stronnictwa ludowego, na którym prezes komitetu wykonawczego tego stronnictwa b. marsz. Sejmu p. Maciej Rataj wygłosił ma referat polityczny o kwestii zasadniczej. Na zjazd zgłoszony został szereg rezolucyj natury politycznej i gospodarczej.

Tragedia małego Mattsona

Cała Ameryka gorączkowo poszukuje morderców

NOWY JORK. Cała Ameryka jest silnie podniecona i wzburzona potworną zbrodnią, dokonaną na 10-letnim chłopcu Mattsonie. Opinia amerykańska domaga się gwałtownie, by śledztwo prowadzono z nadzwyczajną energią i by policja jak najrychlej doprowadziła do wykrycia i ukarania potwornych zbrodniarzy. Przeprowadzona na ciele zamordowanego Mattsona obdukcja lekarska wykazała, iż chłopcu zadano początkowo ciężki cios w gardło, gdy się jednak okazało, iż cios ten nie był śmiertelny, chłopca poddano biczowaniu, które spowodowało śmierć. Zbrodnia popełniona była z tak potwornym bestialstwem, iż wskazuje na to, że mordercy musieli być chyba zbrojcami.

KILKA TYSIĘCY POLICJANTÓW mundurowych i kilkuset najtęższych tajnych agentów policji amerykańskiej nie szczędzi wysiłków, aby wytropić prawdziwych morderców małego Karolka Mattsona.

Władze policyjne znajdują się w wielkim kłopotcie, bowiem wobec wyznaczenia przez prokuratora w Cummings nagrody w wysokości 10.000 dolarów za przyczynienie się do ujęcia zbrodniarzy, policja otrzymuje wielkie ilości meldunków od chętnych zdobyć tej nagrody, wszystkie te meldunki trzeba zbadać, okazują się one jednak fałszywe.

Władze śledcze opublikowały część zeznań naocznych świadków uprowadzenia, a mianowicie siostr porwanego Karolka 16-letniej William i 14-letniej Furiel, oraz córki sąsiadów małej Virginii Chatfield.

W niedzielę po Bożym Narodzeniu, dzieci bawiły się pod choinką, oglądając zabawki i jedząc ciastka. Rodziców nie było w domu, udali się bowiem na ślub do znajomych.

W PEWNEJ CHWILI

Karolek Mattson wyszedł do kuchni, aby się napić wody. Gdy powrócił, oświadczył dziećmi, że widział na dworze przez szybę jakiegoś obcego mężczyznę. Dziewczeta wyśmiały go, a Virginia dorzuciła: „Może widziałeś ducha?”

W kilka minut później przed oszklonymi drzwiami pojawił się człowiek. Twarz jego była do połowy zasłonięta chusteczką. Kolbę rewolweru wybił szybę i krzyknął z cudzoziemskim akcentem:

— Otwierać drzwi, bo będę strzelał.

Przerażona William otworzyła drzwi, a Karolek wyrwał się, aby pójść do swego pokoju, przynieść otrzymany na gwiazdkę pistolet i broń siostr. Siostry jednak zatrzymały go.

Nieznajomy zrewidował ubranka dzieci i zażądał pieniędzy. Panienki tłumaczyły, że pieniędzy w domu nie ma, bo ojciec trzyma je w banku.

Wówczas bandyta wziął na ręce Karolka, oświadczaając: — Pójdiesz ze mną, jesteś przecież wart dużo pieniędzy, a po tym jeszcze dodał, że pozostawił w tym domu dużo pieniędzy i chciałby je odzyskać.

Gdy bandyta już wychodził osunęła mu

się z twarzy chustka i wówczas dziewczęta przez chwilę widziały jego twarz. Był to człowiek silnie opalony, niemal o brązowej twarzy. Miał brodkę.

Bandyta przed opuszczeniem wycelował do dziewcząt rewolwer, kazał im się odwrócić twarzami do ściany i nie ruszać się z miejsca. Gdy przerażone dzieci w jakiś czas odwróciły się, bandyta już nie było.

Wczoraj rano o godz. 7 zasnęła cicho w Bogu po długich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka

śp. Franciszka z Janotów, Morgałowa

O czym zawiadomiam w smutku pogrążona

Rodzina

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek 19 stycznia 1937 r. o godz. 8,30 rano z kostnicy Szpitala Hutniczego w Ślemianowicach Śl.

Do czego zmierza Poczta

Wyjaśnienie Ministra Poczty i Telegrafów

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji budżetowej Minister Poczty i Telegrafów p. Kaliński wyjaśnił onegdaj członkom komisji co następuje:

Powiększamy wydatki na personalia. Przede wszystkim na instytucję listonoszy wiejskich, mającą charakter całkowicie produkcyjny.

Tak np. na Śląsku instytucja ta pokryła się w 80 procentach przeciętnie po upływie pół roku.

W najbliższych 4 latach obejmujemy zasięgiem doręczycieli wszystkie chaty w całej Polsce. Będę starał się oczyścić ten termin skrócić zależnie od konjunktury. Może w przyszłym roku uda się uzyskać także pewną poprawę uposażeń.

Chcemy dalej zrealizować jedno z najkapitałniejszych zadań inwestycyjnych, doprowadzić kabel telefoniczny do Gdyni. Już w końcu kwietnia odcinek Warszawa — Toruń ma być uruchomiony.

Nie przewiduje poważniejszych możliwości obniżenia taryf telefonicznych do czasu dopóki sieć w Polsce nie będzie w większym rozmiarze skablowana.

Sprawę obniżki taryfy pocztowej w kwitniu lub maju weźmiemy na warsztat pracy.

Już w najbliższych tygodniach wprowadzamy pewną ukrytą obniżkę, a mianowicie sprzedaż papieru listowego z kopertą i znacznikiem za 25 gr.

W planie moim leży dalej zniesienie dwójek cen za usługi pocztowe, normalnych i urzędowych, wobec tendencji rządu zniesienia wszystkich przywilejów.

STWIERDZAM, ŻE PODSLUCHU NIE MA.

Te szmery czy trzaski wynikają z regulaminu obowiązującego telefonistkę. Telefonistka musi przekonać się, czy rozmowa doszła do skutku, a potem czy się skończyła. Praktyka bowiem wykazuje, że nasi abonenci nie zawsze dają sygnał zakończenia rozmowy. Mechanizm t. zw. małej centrali jest tego rodzaju, że koniec rozmowy nie uwidacznia się automatycznie w aparaturze. A zatem, tylko technika obsługi centrali i technika obsługi przewodów są tymi przeszkodami, które panowie mogą odczuwać w czasie rozmowy międzymiastowej.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestolet-

Z obrad komisji Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Członkowie podkomisji budżetowej, która pod przewodnictwem pos. Jabłońskiego powołana została do szczegółowego rozpatrzenia zaprojektowanej przez pos. Dudzińskiego noweli do dekretu o lasach państwowych, na zaproszenie Ministra rolnictwa Poniatońskiego udali się do Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie na całodzienną konferencję, trwającą od godz. 10-ej rano do godz. 8-ej wieczorem, przedstawiciele poszczególnych działów dyrekcji zapoznali członków komisji ze sposobem opracowywania planów finansowo-gospodarczych lasów. Najbliższe posiedzenie podkomisji odbędzie się 18 bm. o godz. 10 rano w gmachu Sejmu.

Z KLUBU PRAC PARLAMENTARNYCH

WARSZAWA. W piątek, 15 bm. odbyło się w Senacie pierwsze konstytucyjne zebranie nowo-powołanego do życia klubu prac parlamentarnych pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego. W zebraniu wzięło udział 80 senatorów. Zadaniem tego klubu jest pogłębianie prac ustawodawczych Senatu. W wyniku obrad wybrano komitet organizacyjny w składzie następującym: Wicemarszałek Makowski — przewodniczący, oraz członkowie: senatorowie Rostworowski, Lechnicki, gen. Zarzycki, Dąbrowski, Rudowski, Gwiżdż, Kudelski i Jaroszewiczowa.

SPRAWA ZNIESIENIA ORDYNACJI FAMILIJNYCH

WARSZAWA. Komisja prawnicza Sejmu na posiedzeniu w dniu 20 bm. rozpatrywać będzie wniesiony swego czasu przez wicemarsz. Miedzińskiego projekt ustawy o zniesieniu ordynacji rodzinnych. Sprawozdawcą tego projektu jest pos. Madeyski. Dnia 18 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmowej komisji pracy. Na porządku dziennym sprawozdanie pos. Gardeckiego o rządowym projekcie ustawy o układach zbiorowych pracy.

SENACKA KOMISJA BUDŻETOWA PRZYSTĘPUJE DO PRACY

WARSZAWA. Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego przystępuje dnia 19 bm. do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937/38. Na posiedzeniu wtorkowym, które rozpocznie się o godz. 10 rano, rozpatrywane będą budżety Prezydenta, R. P. (sprawozdawca sen. Pawełek), Sejmu (sprawozd. sen. Petrzycki), Senatu (sen. Marian Malinowski) i Kontroli Państwa (Fudakowski). Następne posiedzenie komisji odbędzie się 20 bm. o godz. 11. Na porządku dziennym budżet Prezydium Rady Ministrów, który referuje sen. Sliwiński.

SZYBKOŚĆ I KOMFORT — TO PODRÓŻ LOTEM!

Pożar w „Książnicy Atlas”

LWÓW. Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w oddziale fotomechanicznym wielkich zakadów graficznych „Książnica Atlas” przy ul. Zielonej. Pożar wskutek eksplozji benzyny rozszerzył się z gwałtowną szybkością i objął całe 3 piętra wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na 4-te piętro, gdzie mieściła się introli-gatornia. Robotnicy zdolali zbiec schodami na dół. Pożar został ugaszony po 3-ch godzinnej akcji ratunkowej. Szkody materialne są bardzo duże.

Dochodzenia wykazały, że prawdopodobnie jeden z robotników oddziału fotomechanicznego ogrzewał nad płomieniem gazowym płytę cynkową, wrzucił ją omyłkowo zamiast do wody do nafty lub benzyny.

Atak wilków na miasto

WARSZAWA. Szata śnieżna w górach wskutek braku opadów nie wykazuje większych zmian. Nadal warunki śnieżne znakomite. Z woj. stanisławowskiego nadchodzi wieści o zawiejach śniegowych, które powodują przeszkody w komunikacji. I tak np. kursowanie autobusów P. K. P. na linii Kosów — Pistryń — Kolomyja oraz Kosów — Zabolotów — Kolomyja odbywa się ze znacznym opóźnieniem.

Bukowinę i Besarabię nawiedziły wielkie opady śnieżne, które spowodowały przerwy zarówno w komunikacji autobusowej, jak i kolejowej. Wysokość opadów śnieżnych dosięga przeciętnie 1 i pół mtr. W czasie gwałtownej śnieżnicy, jaka szalała nad Besarabią, zbłąkane stado wilków napadło w centrum miasta Komrat na strażnika miejskiego, który ledwo uszedł z życiem, odstraszał wilki wystrzałami rewolwerowymi.



Porty Malaga i Estepona, na które wojska powstańcze przypuściły atak.

PARYŻ. Rozpoczęta przed dwoma dniami wielka ofensywa wojsk gen. Queipo de Llano na froncie południowym robi szybkie postępy. tak, że w najbliższych dwu dniach

ZAATAKOWANA ZOSTANIE JUŻ BEZPOŚREDNIO MALAGA.

Po zajęciu Estepony wojska nacjonalistyczne nie zaprzestały poszukiwania uciekających oddziałów wojsk rządowych i w ciągu piątku znajdowały się już 15 km. za Esteponą. Jednocześnie prowadzona jest ofensywa od strony zachodniej z tej strony zbliżała się do Malagi oddział wojsk marokańskich.

Flota powstańcza kontynuuje swą akcję. wy-mierzona przeciwko miastom położonym na wy-brzeżu Morza Śródziemnego.

Na froncie madryckim oddziały powstańcze podjęły wczoraj w nocy niespodziewany atak. Czerwoni nie wytrzymali naporu i wycofali się ze swych pozycji.

Neutralni obserwatorzy w Madrycie są zdania, że sytuacja wojsk rządowych w stolicy jest beznadziejna i zajęcie Madrytu jest kwestią najbliższej już przyszłości.

Tego samego zdania zdaje się być ludność stolicy, która spodziewała się rychłego wkroczenia powstańców do miasta, opiera się ewakuacji.

MIMO SUROWYCH ZARZĄDZEŃ Z MADRYTU WYJEŻDŻA DZIENNIE ZALEDWIE 1 000 DO 1 500 LUDZI.

Jakie cudzoziemskie oddziały walczą w Hiszpanii

DUBLIN. General O'Duffy po powrocie z Hiszpanii oświadczył, że brzoza irlandzka, znajdująca się po stronie powstańczej po ukończeniu przeszkolenia w miejscowości hiszpańskiej Cáceres zostanie wysłana dnia 26 stycznia na front. W związku z zakazem zaciągu ochotniczego general O'Duffy oświadczył, że z początkiem wojny, Niemcy i Włochy zaproponowały wprowadzenie zakazu wysyłki ochotników do Hiszpanii, jednak inicjatywa ta nie została podtrzymana przez żadne państwo, a w międzyczasie tysiące komunistów z ZSRR, Meksyku, Francji i innych krajów przybywały na pole walki. Po stronie powstańczej nie ma żadnych oddziałów piechoty cudzoziemskiej z wyjątkiem oddziałów irlandzkich. Usiłowania Francji i Anglii powstrzymać dopływ ochotników są manewrem skierowanym przeciw patriotom hiszpańskim. Żądanie Anglii w kierunku nie dopuszczenia nowych sił nie będą mogły być ściśle wykonane, gdyż granica francusko-katalońska kontrolowana jest przez urzędników komunistów.

Panika w Madrycie pod naporem wojsk powstańczych

Dr. Tadeusz Watek-Czernecki
Prof. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie

Farsa wśród tragedii

Dnia 17 stycznia upłynęło pół roku od wybuchu tego, co się całkiem niewłaściwie nazywa powstaniem hiszpańskim. W rze-



czywistości ruch zapoczątkowany w Marokku hiszpańskim przez generała Franciscę Franco był w swych początkach typowym okazem tego, co Hiszpanie nazywają pronunciamiento, tj. buntu wojskowego, który ma się tak do powstania, jak zamach stanu do rewolucji.

PRONUNCIAMIENTO GENERAŁA FRANCO ZAŁAMAŁO SIĘ W CIĄGU TRZECH DNI.

Po klęsce buntowników w Madrycie i w Barcelonie los ich byłby przypieczętowany, gdyby nie... interwencja Niemiec i Włoch. Interwencja ta była jaskrawym pogwałceniem prawa narodów, co prawda nie większym niż najazd włoski na Abisynię. Początkową formą interwencji niemieckowłoskiej było dostarczanie „powstańcom” najbardziej nowoczesnego materiału wojennego wraz z obsługującym go personelem technicznym.

Ta forma interwencji była kontynuowana w bezwstydnym sposób nawet gdy Niemcy i Włochy akceptowały w sierpniu ubiegłego roku zasadę nieinterwencji. Mające polegać na wstrzymaniu wszelkiego dowozu broni i amunicji dla obu stron walczących, choć tego rodzaju nieinterwencja stawiała na równi rząd prawowity i buntowników.

PRZEZ JAKIŚ CZAS SĄDZONO W BERLINIE I RZYMIE, ŻE TAKA „NIEINTERWENCJA” WYSTARCZY DO ZAPEWNIENIA ZWYCIĘSTWA GENERAŁA FRANCO.

gdyż rząd madrycki rozporządzał tylko całkiem przestarzałym i mało wartościowym materiałem wojennym oraz całkiem zdeorganizowanymi kadrami wojskowymi. Przebieg walk aż do ataku na Madryt w listopadzie ubiegłego roku zdawał się usprawiedliwiać te rachuby.

TU JEDNAK SPOTKAŁA BARDZO NIEMIŁA NIESPODZIANKA FASZYSTÓW HISZPAŃSKICH ORAZ ICH BERLIŃSKICH I RZYMSKICH PROTEKTORÓW.

Wprawdzie już w październiku rząd ZSSR oświadczył w nocy do londyńskiego komitetu nieinterwencji, że nie myśli traktować porozumienia sierpniowego inaczej, niż mocarstwa faszystowskie, innymi słowy, że będzie wspierał rząd madrycki w ten sam sposób, jak Niemcy i Włochy wspierały juntę w Burgos. Atoli władcy nad Tybrem i Szpreą oraz ich sympatycy we wszystkich krajach świata byli przekonani, że już czynnik geograficzny nie pozwoli so-wietom zrealizować w sposób skuteczny ich groźby.

Tymczasem boje o stolicę w ciągu listopada i grudnia oraz ostatnia ofensywa styczniowa okazały, że obrońcy Madrytu potrafili armatom, czołgom i samolotom niemieckim i włoskim przeciwstawić broń co najmniej równorzędną, gdy chodzi zaś o lotnictwo, nawet zdecydowanie lepszą. Jednocześnie także jakoś materiału ludzkiego po stronie rządowej podniosła się bardzo wyraźnie. Było to w pewnym, choć bynajmniej nie decydującym stopniu, następstwem napływu ochotników z różnych krajów europejskich a nawet pozaeuropejskich. Część tych ochotników służyła jeszcze w wojnie światowej, większość miała za sobą obowiązkową służbę w armii regularnej i wyniosła stamtąd przygotowanie bojowe a przede wszystkim poczucie dyscypliny, którego brakowało hiszpańskiej milicji ludowej, stanowiącej główną część sił rządowych.

Obecnie stało się oczywiście, że impreza generała Franco jest prędzej czy później skazana na sromotną klęskę, o ile Niemcy i Włochy nie zrzucą maski „nieinterwencji” i nie wyślą do Hiszpanii już nie poszczególnych ludzi, ale całą armię.

PIERWSZYM KROKIEM DO JAWNEGO UDZIAŁU MOCARSTW FASZYSTOWSKICH W HISZPAŃSKIEJ WOJNIE DOMOWEJ BYŁO MASOWE WYSYŁANIE „OCHOTNIKÓW” NIEMIECKICH I WŁOSKICH DO HISZPANII GENERAŁA FRANCO.

Ci rzekomi „ochotnicy” należą w rzeczywistości do armii czynnej i zostali po prostu odkomenderowani na front hiszpański. Nie mogą być zatem wcale porównywani z cudzoziemcami walczącymi po stronie rządu madryckiego, gdyż ci z woli i nieprzymuszony woli przeciwstawili się agresji faszystowskiej na półwyspie Pirenejskim.

Ale właśnie z chwilą pojawienia się na placu boju wojsk niemieckich i włoskich rozpoczęła się groteskowa i wręcz niesamowita farsa dyplomatyczna, grana przez oba mocarstwa demokratyczne, Francję i Anglię. Państwa te nie znalazły innego sposobu zapobieżenia masowym transportom Niemców i Włochów do Hiszpanii i do hiszpańskiego Marokka, jak wzięcie za dobrą monetę zapewnienie o ochotniczym charakterze ludzi uczestniczących w tej eks-

pedycji i wystąpienie z propozycją ogólnego zakazu ochotników obcych dla obu stron walczących.

W Londynie i Paryżu wiedzą doskonale, że gdyby nawet Niemcy i Włochy zgodziły się na taki zakaz, to będą go przestrzegały w tensam sposób, co obowiązujący wciąż na papierze zakaz dostaw broni i amunicji. Panowie Blum i Baldwin nie mają żadnych złudzeń na punkcie determinacji Hitlera i Mussoliniego zapewnienia za wszelką cenę zwycięstwa faszystowskiemu a mimo to

GRAJĄ PRZED WŁASNYM SPOŁECZEŃSTWEM KOMEDIĘ CAŁKIEM PODOBNĄ DO KOMEDII SANKCYJNEJ W CZASIE WOJNY ABISYŃSKIEJ.

Nic więc dziwnego, że korespondent berliński jednego z dzienników warszawskich dał wyraz pewności, że z pomocą Niemiec i Włoch Hiszpania „narodowa” zwycięży, a rzekoma neutralność pozwoli Anglii i Francji przypatrywać się z założonymi rękami podbojowi półwyspu Pirenejskiego przez „Maurów-londynów”.

Rachuby są oparte na strachu Anglików i Francuzów przed wojną oraz na egoizmie klasowym ich burżuazji. Francja jednak pod jednym i drugim względem zgotowała już nieraz ciężki zawód tym, którzy spekulowali na jej słabość. Gdyby tym razem rachuby owe miały się spełnić, przyszłość Europy przedstawiałaby się bardzo ponuro.

Landjahr, Landhilfe i Landdienst — a Polacy w Niemczech

W ramach ogólnopolskiej akcji władz Rzeszy i partii narodowo-socjalistycznej na rzecz odpowiedniego przeszkolenia w duchu światopoglądu narodowo-socjalistycznego młodego pokolenia dużą rolę odgrywa instytucja, zwana „Landjahr”. Instytucja ta, obejmująca wybraną, niezamożną, a przytem rasowo wartości-

winna — w myśl zasadniczych swych założeń — obejmować młodzież polską w Niemczech. Z praktyki jednak wiadomo, że rzecz ma się tu zgola inaczej i że na porządku dziennym są wypadki wciągania tej młodzieży do Landjahru i — konsekwencji — do wynaradawiania jej.

Z dwóch pozostałych instytucji — „Landhilfe” i „Landdienst” — „Landhilfe” stanowi akcję władz wśród bezrobotnej młodzieży dorastającej, mającą na celu spieszenie tej młodzieży z pomocą materialną przez lokowanie jej na wsi. Młodzież tę umieszcza się na wsi indywidualnie — akcja wchodzi zatem w zakres działalności niemieckich urzędów opieki społecznej.

Taki sam mniej więcej, jak „Landhilfe”, charakter posiada „Landdienst”, wprowadzony dopiero od niedawna na teren „Hitlerjugend”. „Landdienst” polega na czynnym interweniowaniu młodzieży z Hitlerjugend w rolnictwie w okresie letnim i w odniesieniu do prac specjalnych rolnika. „Landdienst” jest przytem funkcją nie bezinteresowną, bo opłacaną ze źródeł państwowych.

Jak z powyższego wynika, nie obojętna dla Polaków w Niemczech jest ze wspomnianych trzech akcji (Landjahr, Landhilfe, Landdienst) jedynie instytucja „Landjahr”, zagrażająca młodemu pokoleniu polskiemu w Niemczech wynaradowieniem. W kierunku uchylenia zasięgu działania tej instytucji na młodzież polską idą więc starania polskich organizacji w Niemczech u miarodajnych niemieckich władz państwowych.



Jafskie
pomarańcze
i grejpfruty
sa najsoczystsze
OWOC PALESTYŃSKI

Pod światło

Autostrady i fortyfikacje

Powszechnie znana jest doniosła rola, jaką w czasie wojny odegrały koleje i inne, wtedy jeszcze nie doskonałe, środki transportowe w niemieckich operacjach wojennych.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami dokonywujących się w tej dziedzinie zmian, mających na celu zastąpić koleje, olbrzymimi autostradami. Zbytecznym jest wyjaśniać, jak wielką rolę odegrają te nowoczesne linie komunikacyjne w czasie wojny.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to — jak dotąd — zdawało się, że komunikacja jest tam bliską stanem idealnego. W ostatnich latach Niemcy zaprzeczyły temu, przystępując do budowy autostrad, które szczególnie interesują Polskę, ze względu na ich trasę.

Wytyczona została autostrada łącząca granicę niemiecko-holenderską z Frankfurtem n. Odrą. Jeden z jej odcinków, Berlin — Hanower, długości 220 km został otwarty w ubiegłym roku.

W tym samym czasie otwarto odcinek Berlin — Szczecin, a w budowie znajduje się jego przedłużenie, szlak biegnący przez całe Pomorze niemieckie do granicy polskiej, po czym przez Gdańsk do Królewca. Tu większa część odcinka Elbląg — Królewiec jest na ukończeniu. Będący w budowie szlak Berlin — Wrocław — Bytom zamykał to półkole, łączące centrum III Rzeszy z Śląskiem i Prusami Wschodnimi, otaczając ogromnym łukiem Poznańskie. Obecnie została zaprojektowana nowa autostrada, mająca bieć po cięciwie tego łuku, z Szczecina na Śląsk. Będzie ona łączyła te dwa centra gospodarcze najkrótszą linią, zacieśniając zarazem półkole nad granicą polską.

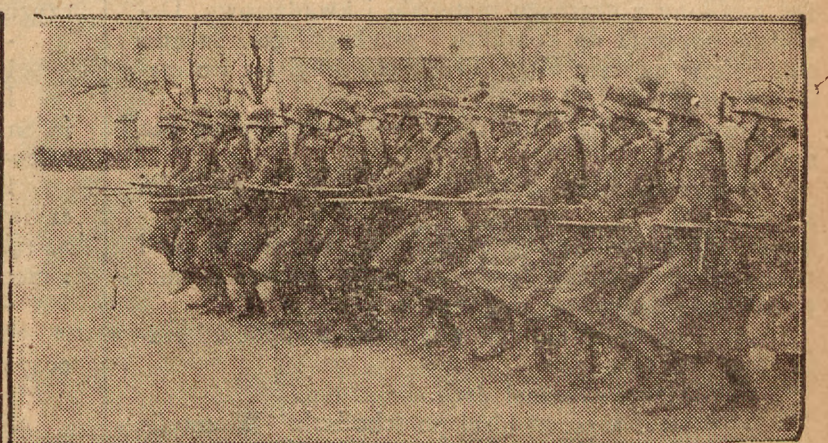
Nie ulega wątpliwości, że tak opracowany plan budowy autostrad ma znaczenie strategiczne.

Wydany ostatnio zakaz przelotu samolotów nad Frankfurt n. Odrą upewnia nas w mniemaniu, że na wschodnich krańcach Niemiec przeprowadza się zakrojone na wielką skalę prace fortyfikacyjne oraz inwestycyjne o charakterze wybitnie strategicznym.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko. Nie korzystając



wą młodzież obojga płci, opuszczając mury szkolne z ukończonym 14-tym rokiem życia, przewiduje skoszarowanie tej młodzieży na specjalnych obozach na okres czasu 8 miesięcy, na których przechodzą oni odpowiednie przeszkolenie teoretyczne (w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej) i zapoznają się praktycznie (kilka godzin dziennie) z życiem chłopca niemieckiego. Landjahr jako instytucja par excellence narodowo-niemiecka, bo mająca służyć jedynie i tylko niemczyźnie, nie po-



Dwa fragmenty z pokazowego alarmu rozpraszania tłumów przez policję. Pokaz odbył się w obecności Pana Premiera i sejmowej komisji budżetowej. Na lewo atak policji, na prawo zwarty oddział skanduje: W imieniu prawa rozcieść się!

Śląsk i Polska w czasie wojen husyckich

W ramach odczytów organizowanych przez Instytut Śląski (w cyklu „Polski Śląsk”) odbył się w piątek 15 stycznia 1937 w sali odczytowej Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach wykład p. dra Kazimierza Popiółka na temat: „Śląsk i Polska w czasie wojen husyckich”.

W odczycie swym referent scharakteryzował po krótko stosunki na Śląsku przed wybuchem rewolucji husyckiej, a następnie omówił następstwa, jakie dla Śląska i jego stosunku do Polski spowodowały wojny husyckie:

W początkach wieku XV rozbity był Śląsk na szereg drobnych państw, których władcy pozostawali albo pod wpływem dworu cesarskiego wzgl. również niemieckiego dworu czeskiego bądź też — jako to miało miejsce u większości książąt górnośląskich — pozostawali w bliskich stosunkach z Polską. Na całym Śląsku, na wsiach gospodarowała ludność polska, natomiast niemieckimi przeważnie były liczne już wtedy na Śląsku miasta.

W tym to czasie wybuchła w Czechach rewolucja, która obok hasel religijnych posiadała również bardzo silne podłoże narodowe, wypowiadając walkę rozpanoszonej w Czechach niemieczynie. Wybuch tej rewolucji przeraził bardzo słabych książąt śląskich, to też szukają oni od pierwszej chwili jakiegoś możnego opiekuna i skupiają się solidarnie około osoby nowego króla czeskiego cesarza Zygmunta Luksemburczyka. Równocześnie jednak część książąt śląskich, przede wszystkim zaś władcy Górnego Śląska zwrócili swe oczy ku Polsce, którą i Czesi usiłowali zainteresować swoim ruchem, ofiarując Jagiellonom czeską koronę. Ułatwiali porozumienie polsko-czeskie książęta górnośląscy przez udzielenie zezwolenia na przejazd przez ich ziemie czeskich i polskich delegacji.

Za przykładem książąt górnośląskich poszli wkrótce i pozostali władcy Śląska, szukając zbliżenia do Polski. Stało się to zaś wtedy, kiedy Polska zerwała z husytami i porozumiała się z cesarzem co do zorganizowania wyprawy przeciw husytom. Wtedy od Polski raczej niż od cesarza oczekuje Śląsk stulmienia husyckiej rewolucji. Zbliżyła władców śląskich do Polski rozważna polityka nowego sternika polskiej polityki zagranicznej, biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, który umiejętnie potrafił wiązać z Polską nawet tych książąt śląskich, którzy do tej pory pod wpływem cesarza jak najbardziej wrogo się do niej odnosili. Również w porozumieniu z Polską uczestniczą wszyscy książęta śląscy w planach bratanka Jagielly, Zygmunta Korybuta, który w latach 1426/27 pracował nad zorganizowaniem wyprawy katolików i umiarkowanych husytów przeciw radykalnym taborytom.

Plan Korybuta nie udał się jednak i wtedy drogę przyszło Śląskowi zapłacić za udział w planach, skierowanych przeciw taborytom. W roku 1428 ruszył na Śląsk zastęp mężczyzn a miłośców taborytów i przez szereg następnych lat wpadały co pewien czas w ziemie śląską, pustosząc i łupiąc ją ogromnie. Książęta śląscy nie potrafili z bronią w ręku stawić najeźdźcom oporu, lecz większość z nich bardzo

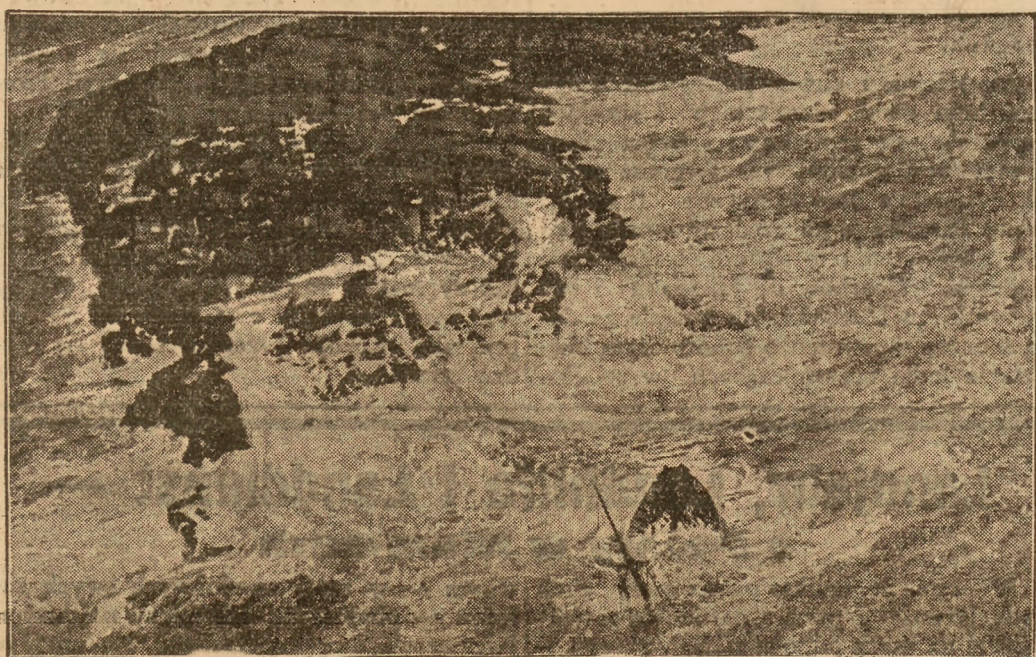
prędko pozawierała z husytami układy, w ten sposób zabezpieczając całość swych posiadłości. W ziemiach tych książęta ustaliły napady i pustoszenie, ale za to zaczęli się tam usadawiać najeźdźcy, umieszczając w zdobytych miastach swoje załogi. W ten sposób około roku 1430 pewna część Śląska, a mianowicie głównie Śląsk Górny, znalazła się pod władzą taborytów. Na kilka lat znalazł się Śląsk Górny pod władzą taborytów, inne zaś części Śląska, których władcy nie chcieli porozumieć się z najeźdźcami, ulegały dalszemu niszczeniu. Brak pomocy w tej chwili od Polski, a w jeszcze większej mierze fakt współdziałania pewnych kół w Polsce z usadawiającymi się na Śląsku taborytami spowodował zdecydowane oddalenie się od Polski większości książąt śląskich. Część jednak, a w pierwszym rzędzie książęta górnośląscy, nadal utrzymywały stosunki z Polską, a nawet w roku 1433, w chwili wojny Polski z Krzyżakami, udzieliły jej zbrojnej pomocy.

Okupacja taborytów na Śląsku nie trwała jednak długo. Książętom śląskim udało się w ciągu

roku 1435 częściowo drogą walki a w jeszcze większym stopniu w zamian za złożone okupy uzyskać wydanie przez najeźdźców zdobytych miast i opuszczenie Śląska. Odstąpiła ze Śląska fala niszczycielskiego najazdu, — i znów połączyli się zgodnie wszyscy śląscy książęta dla pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

Okres wojen husyckich nie spowodował żadnych trwałszych zmian politycznych na Śląsku. Jednak narodowe hasła husytyzmu jak i pobyt kilkuletni na Górnym Śląsku taborytów musiał wywrzeć swój wpływ na uświadomienie narodowe miejscowej ludności polskiej w kierunku jej uodpornienia przeciw zakusom germanizacyjnym.

Następny odczyt Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek, dnia 22 stycznia br. o godz. 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach. Docent doktor Aleksander Birkenmajer będzie mówił na temat „O astronomach i astrologach śląskich w wiekach średnich”. Wstęp wolny.



U wybrzeży wysp Orkney rozbił się o skały podwodne i zatonął fiński statek „Johanna Thorden”.

Nowe odkrycia w Katedrze Wileńskiej

WILNO. Podczas prac restauracyjnych w Katedrze Wileńskiej natrafiono pod Kaplicą Grobu Świętego na zagadkowy grób, w którym znajdowały się trzy dobrze zachowane szkielety. Specjalna komisja, powołana przez konserwatora wojewódzkie-

go dr. Piwockiego zbadała szkielety i ustaliła, że jeden z nich jest kobiecy, dwa zaś męskie. Próby zidentyfikowania szczątków nie dały rezultatu, ponieważ nie znaleziono przy nich żadnych przedmiotów.

Ostrożnie ze słowem „biurokracja”

WARSZAWA. Ciekawy wyrok zapadł w warszawskim sądzie grodzkim. Niejaka Henryka Segalowa, która starała się w starostwie o paszport dla syna, zdenerwowana przewlekłymi formalnościami, powiedziała w pewnym momencie pod adresem urzędnika starostwa: „Tu jest biurokracja”. Za to odezwanie się Segalowa stanęła przed sądem grodzkim, który skazał ją na 100 zł grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

W pajęczych sidłach szpiegostwa

Przed kilku laty cała Francja mówiła o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, bohaterką której była znana tancerka kabaretów Syriwans. Uroczą tancerkę podbiła podczas jednego z występów serce pewnego oficera legii cudzoziemskiej, zajmującego wybitne stanowisko w armii. W kilka dni później oficer francuski stwierdził, że w mieszkaniu jego zginęły ważne plany i dokumenty, posiadające doniosłe znaczenie dla opanowania baz wojskowych w Maroku. O spłoszczeniu swym zawiadomił władzę prelektując, które z całą dokładnością stwierdziły, że sprawcą kradzieży mogła być jedynie kusząca tancerka.

Przeprowadzona w wytwornym mieszkaniu tancerki rewizja ujawniła niezwykle obciążające materiały. W licznych schówkach i szufladach mieściły się cenne dokumenty z terenu francuskich kolonii. Pod płaszczykiem nocnych występów tancerka prowadziła właściwie na szeroką skalę zakrojoną robotę szpiegowską. Za pozostawanie w służbie obcego wywiadu skazano tancerkę na 6 lat twierdzy. W połowie stycznia nadeszła do Paryża depesza, że tancerka nie mogąc znieść jednostajnego pobytu w celi popełniła samobójstwo przez powieszenie.

Muzeum chłopskie w Nowosielcach

JAROSŁAW. W Nowosielcach, pow. przeworskiego — znanych z uroczystości poświęcenia kopca ku czci bohatera chłopskiego, Michała Pyrza — odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego budowy muzeum chłopskiego w Nowosielcach. — Projektowane muzeum miałoby gromadzić nie tylko pamiątki dotyczące Michała Pyrza, oraz kopca ku jego czci usypanego, lecz także wszystkie inne pamiątki chłopskie z powiatu przeworskiego. Kosztorys muzeum obliczono na 36.000 zł, z pominięciem robocizny, którą chłopcy mają dać darmo.

ZENON RÓZAŃSKI

Promienie

śmierci

39) POWIEŚĆ SENSACYJNA.

Fred Baker podszedł do drzwi. Począł opukiwać ścianę. W pewnym miejscu wydała ona głuchy odgłos. Detektyw roześmiał się z radości. Po chwili posmutniał znowu. Poza trzy centymetrową pustą przestrzeń ściana nic ciekawego nie posiadała.

Fred Baker wrócił na tapczan — starając się skupić myśli. Machinalnie spoglądał na puste ściany swego więzienia. Nagle drgnął.

Spojrzał na dziwną budowę kontaktu do światła. Był zrobiony z czarnego materiału i kwadratowy. Detektyw podszedł do kontaktu i przekręcił go. Światło paliło się w dalszym ciągu. Przekręcił drugi raz i o mało nie krzyknął.

Stalową blachą obite drzwi — otworzyły się bez szelestu.

Jednym skokiem detektyw znalazł się w szerokim korytarzu.

Wyjął browning Agnes Bolahy, zarepetował go i ruszył naprzód. Minął korytarz i stanął pod żelaznymi schodami, wijącymi się w górę.

Już miał wejść na nie, gdy usłyszał tupot uderzającego o żelazo nóg.

Detektyw wstrzymał dech.

Ktoś szedł a raczej biegł po schodach. W umyśle detektawy powstało postanowienie, pod wpływem którego Fred Baker uśmiechnął się. Szybko wyjął z kieszeni flakon Agnes Bolahy. Rewolwer schował do

kieszeni. Tymczasem idący był już na dole. Miał właśnie przycałowanego detektawy, gdy poczuł, że ktoś bierze go za ramię. Odwrócił się. W tej samej chwili Fred Baker nacisnął zabójczą pompkę. Mężczyzna stał chwilę, poczem zatrzepotałszy powiekami pochylił się prosto w ramiona detektawy. Ten wprawnie zarzucił go sobie na plecy i zaniósł do opuszczonego przed chwilą pokoju. Zdjął mu szelki i wykręciwszy ręce i nogi wtył, związał go „na labędzia”, to znaczy prawą rękę z lewą nogą i naodwrot. Ledwo ukończył tę czynność, gdy usłyszał suchy trzask wystrzału rewolwerowego.

Ogarneł go złe przecucie.

Biegiem przeleciał przez korytarz i znalazł się na żelaznych schodkach.

Tu opamiętał się i oprzytomniał.

Wyjął browning i ostrożnie wszedł na wijące się schodki. Po kilku sekundach był na górze. Od reszty domu oddzielały go małe drewniane drzwi. W chwili gdy detektyw zamierzał pchnąć je, usłyszał głos mężczyzny:

— „Szkoda chłopca, mógł by jeszcze żyć”.

Fred Baker spojrział przez dziurkę od klucza.

Dokola tapczanu stoi trzech mężczyzn, z których jeden trzyma w ręku rewolwer. Na tapczanie leży człowiek.

Fred Baker nie widzi twarzy zabitego. Zasłania ją człowiek z rewolwerem. Palce detektawy zaciskają się na rękojeści rewolweru. Otwiera szybkim ruchem drzwi i metalicznym głosem mówi:

— O wiele go nie przeżyjecie.

Mordercy odwracają się. Spoglądają zdumionymi oczyma na detektawę.

— Ręce do góry! — pada rozkaz.

Spełniają go.

Fred Baker podchodzi do stojącego na stoliku telefonu. Spokojnie wykręca numer Centrali Służby Śledczej. Po chwili słyszy głos dyżurnego:

— Centrala Służby Śledczej, dyżurny przodownik Kirczek, proszę, kto mówi?

— Detektyw Fred Baker, wykryłem siedlisko bandy Siedelnikowa, proszę przysłać pomoc...

— Jaki adres?

— Sam nie wiem. Dowiedzie się w biurze numerów. Numer tego aparatu 11-11-00. Tylko szybko.

— Już się robi — słyszy w odpowiedzi.

Fred Baker odkłada słuchawkę.

Lufa rewolweru wykonywa ruch wskazujący ścianę.

Stańcie pod ścianą, tyłem — mówi do przestępców. Sam podchodzi do trupa. Odkrywa przykryte płaszczem ciało wzdryga się.

Twarz zabitego aspiranta Centrali Służby Śledczej, Edwarda Rysia, jest straszna.

Fred Baker nie odrywając oczu od trójki bandytów zamknął na zawsze oczy aspiranta Rysia. Następnie z rewolwerem wciąż trzymany w ręku detektyw podchodzi do odwróconych tyłem bandytów.

— Pociście się, nie długo będziecie siedzieli w więzieniu. Zajdziecie bardzo wysoko... na szubienicę, mówi. Znakomity detektyw nie słyszy jak otwierają się drzwi.

Do pokoju wchodzi posłaniec Nr 133.

W jednej chwili orientuje się co tu zaszło. — W oczach błyska mu złośliwe zadowolenie.

— Ale pan — mówi jak by kończył zdanie detektawy — na razie zechce podnieść ręce do góry.

Fred Baker odwraca się. Spozstrzega w ręku posłańca czarną lufę rewolweru. W milczeniu spełnia rozkaz. Posłaniec podchodzi do niego. Jednocześnie otwierają się drzwi wejściowe. Do pokoju wbiega czterech oficerów policji z wydobytymi rewolwerami.

— Ręce do góry!

Posłaniec 133 podnosi uzbrojone ręce do góry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa reformy rolnej na Śląsku

Pod tym tytułem wygłosił onegdaj interesujący odczyt staraniem Polskiego Związku Zachodniego docent Uniwersytetu Jagiellońskiego p. dr W. Ormicki, w sali Domu Oświatowego, przy licznych udziałach szerokiego sfer społeczeństwa miejscowego, a zwłaszcza czynników związanych ze wsią i problemami rolnymi.

Prelegent potraktował temat bardzo popularnie i wyczerpująco. W szczególności skreślił sytuację ogólnopolską i zagadnienie reformy rolnej w całym kraju. Podkreślił jej konieczność względami socjalnymi. Stosunki własnościowe są bowiem niestabilne. Karłowate gospodarstwa liczą bowiem 65% ogółu gospodarstw w Polsce, a zajmują jedynie około 15% ziemi uprawnej.

Związanie chłopów z ziemią to niezwykle dołatosły postulat naszej polityki zwłaszcza populacyjnej i obronnej. Zagadnienie upomórzenia karłowatych gospodarstw narzuca się do wykonania, jak również zagadnienie organizacji gospodarstw samodzielnych z równoczesną urbanizacją i przemysłowaniem naszych miast i miasteczek.

Z odczytu p. Ormickiego dowiedzieliśmy się dość rewelacyjnej wiadomości, że to samo zjawisko, które obserwujemy we Francji, Stanach Zjednoczonych, Prusach, a mianowicie wyludnienie wsi ma miejsce także na ziemiach zachodnich. Statystyka ludności mieszkającej na wsi wielkopolskiej była większą w 1921 r. aniżeli w 1931 r. Zawiniła temu postępująca z dniem każdym mechanizacja pracy w rolnictwie usuwająca człowieka.

Przechodząc do zagadnień śląskich p. dr Ormicki podkreślił specyficzne miejscowe warunki w związku z ograniczeniami wynikającymi z odrębnego ustawodawstwa i przepisów kończącej się na szczęście Konwencji Genewskiej. Podkreślił też brak bliższych danych co do wielkości własności i zapasu ziemi mogącego podlegać parcelacji. Według danych z 1931 r. gospodarstwa liczące ponad 50 ha liczyły 70.000 ha ziemi uprawnej i 30.000 ha nieużytków w 280 gospodarstwach. Z tego zapasu rozparcelowano już z górą 7000 ha.

Zwrócił uwagę jednak prelegent na olbrzymi zapas ziemi wynoszący 22.000 ha będący w posiadaniu 3 właścicieli, a mianowicie ks. Pszczyński, Donnersmarcka i Hohenlohego, który w pierwszym rzędzie powinien służyć dla celów parcelacyjnych.

Prelegent poświęcił pracy parcelacyjnej na Śląsku parę ciepłych komplementów wyrażając się, że cechuje pracę śląską myśl, mogąca zaspokoić najwybredniejsze wymagania polityki parcelacyjnej. Poświęcił też parę uwag prelegent zagadnieniu melioracji gruntów, których zmniejszono za czasów polskich z górą 5000 ha.

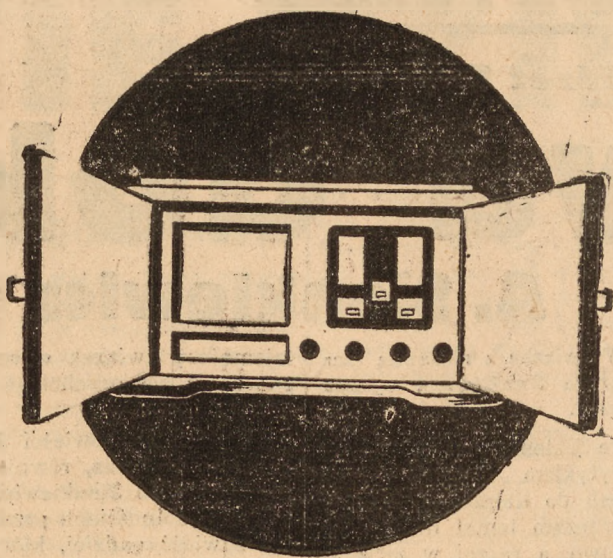
Nie pominął też prelegent także cieni. Do cieni tych zalicza p. dr Ormicki wysoką cenę ziemi 1800 zł za 1 ha, a nawet 2000 zł na Górnym Śląsku, wysokie zadłużenie osadników, brak szybkiego regulowania stosunków własnościowych. Na 12.000 osadników tylko 1/4 część uzyskała dotychczas przewłaszczenie.

Ciekawe są dane jakie sami rolnicy śląscy uważają gospodarstwa za smodzielne. Biedsko uważa za wystarczający obszar 5,3 ha, Cieszyń 5,8 ha, Katowice 5,2 ha, Lubliniec 6,3 ha, Pszczyna 7,7 ha. Rybnik z najlepszą ziemią 7,3 ha, Świętochłowice 5,4 ha, Tarnowskie Góry 7,1 ha.

Ciekawe też podał prelegent cyfry o strukturze zawodowej ludności mieszkającej na wsi śląskiej. W okręgu przemysłowym na tzw. wsi mieszka jedynie 2% ludności poświęcającej się rolnictwu, podczas gdy w Lublinie jest już tej ludności 52%. Dużo uwagi poświęcił prelegent sprawie oświaty rolniczej wśród osadników i chłopów.

Wystąpienie p. dra Ormickiego oświetlające w sposób przystępny to ważne zagadnienie spotkało się z żywym aplauzem publiczności.

Dr St. K.



ECHO

3 pentodowy luksusowy odbiornik. 3 zakresy fal. 2 obwody. Regulacja barwy głosu. Imponujący zasięg. Wierne odtwarzanie całej wstęgi częstotliwości.

2 i 3 lampowe odbiorniki na prąd zmienny stały i baterijny.

Głośniki do odbiorników detektorowych na prąd zmienny.

Sprzedaż na 10-ciomiesięczne spłaty w większych sklepach radiowych.

6309

„Co zrobisz” z takimi „reemigrantami”

Trzeba zamknąć drzwi Polski przed falangą żydowskich „reemigrantów” z całego świata

Do redakcji naszej wpływa dużo listów ze skargą na zły los lub niesprawiedliwość. Ostatnio otrzymaliśmy znowu jeden z takich listów, ale o charakterze wyjątkowo „oryginalnym”.

LIST PEŁEN SKARG I PRETENSJI POCHODZI OD ŻYDA,

który sam pisze, że 30 lat przebywał za granicą, w Niemczech we Francji i Szwajcarii od blisko zaś czterech lat jako „reemigrant” przebywa w Katowicach, skarżąc się, że „żyje gorzej jak pies”.

Z listu pisanego makabryczną polszczyzną przytoczymy, zachowując pisownię i stylizację oryginału kilka ustępów. Autor opisywa najpierw swoją poprzednią karierę i obecną los:

„W Niemczech był reporter bez polilik — po niemiecku „Lokalredakteur” und Reisereporter — i był na różne Provinzprese. Tu w Katowicach nie można dostanieś jakich stałe posade. Dlaczego? Niemiecka gazeta jest „gleichgeschaltet”, po polsku nie można pisać i po żydowsku też nie. Ingsze posady niema dla człowieka kto niema „protektów i handel albo szacher też nie dla mnie. Co mam zrobić?”...

Po tym dramatycznym zapytaniu, autor opowiada o swych bezskutecznych zabiegach o pomoc w rozmaitych instytucjach.

DAREMNE BYŁY RÓWNIEŻ JEGO KOŁATANIA W BIURACH GMINY ŻYDOWSKIEJ W KATOWICACH,

o czym autor tak pisze:

„Pomoc z żydowska gmina? Na pierwsze, ona niema siły i „prawy oficjalne” jak należy i na drugiem ona jest same procekcynie jak całe żydowska handel w Polsce. Każde żyd kto ma dobre Leumund dystanisz chleb na tygodnie i co dzień obiad za darmo. Żyda żydowska gmina nie chce posade z biermo. Żyda gmina chce do Katowic tylko bogate żydkes... Panowie wiem co ja myślę”.

Wreszcie podobnym stylem opisuje autor swoje zabiegi w Magistracie Katowic, gdzie jednak ponos też nic nie uzyskał. Rozżalony więc na dobre pisze:

„Ja tylko biedna żyd i niema siły, ale Urząd z Spółeczne — Ubogi musi ma dobre woli i pomoc każdy biedna obywatel”.

Sprawą tego oryginalnego listu zajmujemy się dlatego, bo nasuwa on nam szereg refleksyj.

Oto Polska, tak doświadczona ciężko kryzysem gospodarczym, gdy tysiące naszych rodaków przymiera głodem ma w dodatku kłopot z licznymi zastępami takich właśnie „reemigrantów” jak ten, który w liście się żali. Objechał kawał świata, mile wspomina, że miał tam dobre zajęcie, ale jakoś nie mówi dlaczego wrócił do Polski, choć przecież nic go z nią nie łączy poza przypadkowym urodzeniem się na polskiej ziemi.

NIEMA PRETENSJI I ŻAŁU DO SPOŁECZEŃSTWA, WŚRÓD KTÓRYCH PRACOWAŁ 30 LAT, ALE MA ŻAŁ DO POLSKI I JEJ INSTYTUCYJ, ŻE NIE WCZUWAJĄ SIĘ W JEJ DOŁĘ I NIE SPIESZĄ MU Z POMOCĄ.

Jak tu takiemu nieszczęślikowi wytłumażyć, że nie może liczyć na zainteresowanie się jego losem ze strony społeczeństwa polskiego, skoro nawet Gmina Żydowska nie przejmuje się jego skargami i woli „bogate żydkes”.

Nas, którzy patrzymy z troską na tyle niezaspokojonej nędzy naszych polskich współbraci też oczywiście nie może specjalnie wzruszać los nieszczęśliwego Żyda, który spędził za granicą 30 lat życia.

POWRÓCIŁ DO POLSKI PO TO, BY MU DAĆ „STAŁE POSADĘ” LUB UTRZYMANIE DOŻYWCZYNNE.

Wspomniany niezwykle list uzmysławia nam w całej jaskrawości naszą dziwną nie-

poradność w regulowaniu ostrego zagadnienia żydowskiego. Oto z jednej strony myśli się o tem, by pozbyć się niepokojącego nadmiaru Żydów w drodze emigracji, a równocześnie

DOPUSZCZAMY DO TEGO, ŻE ŻYDZI Z CAŁEGO ŚWIATA ZJEŻDŻAJĄ DO NAS BEZ PRZESZKODY, JAK DO JAKIEJS ŻYDOWSKIEJ MEKKI.

Przyjmujemy setkami i tysiącami żydowskich „reemigrantów”, którzy jak długo im było dobrze za granicą uważali się za obywateli Niemiec, Francji czy Szwajcarii, a gdy im się tam nie wiedzie, odgrzebuja stare dokumenty i robią się na nowo obywatelami Polski, w której chcą mieć zarobek a jeśli nie — to utrzymanie z funduszy publicznych.

Przy takim naszym systemie możemy się doczekać jeszcze tego, że na wypadek n. p. jakichś prześladowań antyżydowskich w Austrii, Rumunii lub gdziekolwiek indziej wracać będzie do nas nowa falanga dziesiątków tysięcy nowych żydowskich „reemigrantów”.

Nie trzeba chyba dowodzić, że **OWO PRZECIEKANIE DO POLSKI ŻYDÓW Z ZAGRANICY NIESŁYCHANIE KOMPLIKUJE I ZAOSTRZA JUŻ I TAK DOSTATECZNIE OSTRY I CIĘŻKI PROBLEM ŻYDOWSKI W POLSCE.**

Gdy się więc myśli o emigracji Żydów z Polski, co nie powinno pozostać tylko w planach, ale znaleźć wyraz w realizacji to przede wszystkim pomyśleć trzeba o uniemożliwieniu powrotu do Polski rzeszy żydowskich „reemigrantów”.

CIĘŻAR ZAGADNIENIA ŻYDOWSKIEGO NIE MOŻE BYĆ ZWALONY WYŁĄCZNIE NA BARKI POLSKIE.

Jest to zagadnienie o charakterze międzynarodowym, niech więc o jego uregulowaniu pomyśli instytucja Ligi Narodów. Niech ona rozważy szybko i konkretnie sprawę emigracji Żydów z Polski i sprawę takich właśnie „reemigrantów” o jakiej dziś piszemy, a która jest tylko częścią pięknego zagadnienia które musi być załatwione.

POLSKA MUSI STANOWCZO ZERWAĆ Z ROLĄ SCHRONISKA DLA ŻYDÓW Z CAŁEGO ŚWIATA.

Doprowadziłoby to bowiem do wstrząsu, który byłby tragedią Żydów, ale i nieszczęściem Polski.

MYŚLMY WIĘC NA SERIO I SKUTECZNIE O EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI TYM CZASEM ZAŚ ZWŁASZCZA ZAMKNIJMY WROTA POLSKI PRZED NAJAZDEM „REEMIGRANTÓW” ŻYDOWSKICH.

Mają i oni prawo do życia. Ale niech się nimi zajmie świat cały, a nie wyłącznie Polska. Nas na to nie stać. Groziłoby to — am zgubą. My zaś chcemy żyć i rozwijać się. Urządź więc winniśmy się tak, jak tego wymaga interes polskiej racji stanu.

Niemiecki kandydat do korony hiszpańskiej

Prasa międzynarodowa poświęca wiele uwagi wizycie zastępcy kanclerza Hitlera, premiera pruskiego gen. Goeringa w Rzymie. Jakkolwiek podróż ta jest rzekomo prywatną, nie ulega wątpliwości, że podczas rozmów z członkami rządu włoskiego generał poruszył szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, głównym tematem konferencji Goeringa z ministrami włoskimi były sprawy hiszpańskie, które wchodzi w stadium decydujące. Sfery zazwyczaj dobrze poinformowane utrzymują, że Goering wysunął w imieniu kanclerza Hitlera projekt przywrócenia monarchii w Hiszpanii, jednakże ze względu na niepopularność b. króla Alfonsa XIII i jego rodziny, nie wchodzi w grę powrót Burbonów.

KANDYDATEM DO TRONU HISZPAŃSKIEGO MA BYĆ KSIĄŻĘ FILIP HESKI, OSOBIŚTY PRZYJACIEL GEN. GOERINGA I JEDEN Z NAJŻARLIWSZYCH I NASTARSZYCH HITLEROWCÓW.

Książę Filip pochodzi ze starożytnej dynastii brabancko-lotaryńskiej, której rodowód sięga początku IX-go wieku. Jest on wnukiem zdetronizowanego w 1866 roku elektora heskiego a zarazem siostrzeńcem b. cesarza Wilhelma II. Poza tym, co jest rzeczą najważniejszą,

KSIAŻĘ FILIP OŻENIŁ SIĘ W 1925 ROKU Z DRUGĄ CÓRKĄ KRÓLEWSKIEJ PARY WŁOSKIEJ KSIĘŻNĄ MAPALDĄ.

Dwaj synowie z tego małżeństwa, które swego czasu wywołało prawdziwą sensację, są wychowani w religii katolickiej. Kandydatura księcia Filipa Heskiego może niewątpliwie liczyć na poparcie rządu włoskiego. Jest rzeczą znaną, że w politycznych kołach rzymskich krąży uporczywe pogłoski o podróży gen. Goeringa do Burgos. Podobno podczas konferencji z gen. Franco premier pruski będzie usiłował

SKŁONIĆ NACJONALISTÓW HISZPAŃSKICH DO OFIAROWANIA KORONY KSIĘCIU FILIPOWI.

Pogłoski te wzbudziły wielkie zaniepokojenie we Francji, która pamięta kandydaturę do tronu hiszpańskiego w 1870 roku, księcia Leopolda Hohenzollerna, co było jedną z przyczyn wybuchu wojny francusko-niemieckiej.



Z pobytu Goeringa w Rzymie

RZYM. Agenia Stefani donosi: Premier Goering udał się wczoraj na Forum Mussoliniego, gdzie oczekiwali go Mussolini, hr. Ciano, sekretarz partii faszystowskiej, min. oświecenia, przy-

wódca młodzieży faszystowskiej i inni. W obecności Goeringa odbyły się ćwiczenia wojskowe 25.000-nej młodzieży faszystowskiej i 4.000 wychowanków Akademii Wych. Fiz.

Literatura i nauka

Prof. Dr. Józef Reiss

Dwa dokumenty

A. Sienkiewicz i Al. Kielland

Od redakcji: W związku z niedawną rocznicą śmierci Henryka Sienkiewicza ogłaszamy poniższy artykuł.

Zastrzeżenie: nie jestem ani historykiem literatury, ani krytykiem literackim i nie mam żadnej pretensji do literackiej fachowości. Jeśli jednak poruszam temat literacki to czynię to przypadkowo, a raczej w związku z zagadnieniem, które mnie interesuje: Jest nim „psychologia szkoły”, a przedewszystkiem zagadnienie tragicznych konfliktów w szkole.

Paralela między nowelą H. Sienkiewicza a powieścią norweskiego pisarza Al. Kiellanda sama się narzuca. Nie wiem, czy ktośkolwiek u nas zestawiał i porównywał ze sobą te dwa dzieła. Powstały one niemal równocześnie. Sienkiewicz drukował swoją nowelę w dwutygodniku warszawskim „Niwa” w r. 1879. Poloniści wiedzą, że ze względu na cenzurę rosyjską, zmienił Sienkiewicz tytuł noweli i przeniósł akcję do szkoły poznańskiej. Pierwotnie nowela nosiła tytuł: „Pamiętnik warszawskiego korepetytora” i piętnowała stosunki w szkole rosyjskiej. W tej redakcji i pod tym tytułem drukowała ją „Gazeta Lwowska”, w r. 1879. (Por.: F. Bostel „Z twórczości H. Sienkiewicza”. Słowo Polskie, 1924 i Ign. Chrzanowski w Silva rerum 1925 r. V).

Powieść Al. Kiellanda „Jad”, wydana w r. 1882 stanowi pierwszą część trylogii pt.: „Abraham Lövdahl” i jest ciężkim oskarżeniem, skierowanym przeciw systemowi nauki w ówczesnych gimnazjach. Czytałem ją w przekładzie niemieckim, polskiego tłumaczenia bowiem nie znalazłem, nie wiem zresztą czy istnieje, znam natomiast przekład czeski i rosyjski. Wrażenie książki Kiellanda było swego czasu olbrzymie. Atak jego na tradycyjne gimnazjum wywołał bogatą literaturę opozycyjną, domagającą się reformy nauczania. „Szkoła zabiła dziecko, wstrząsnęła w jego wątły organizm” — taka jest zasadnicza teza oskarżenia, które rzucił Al. Kielland szkole.

Zdumiewające jest podobieństwo noweli Sienkiewicza i powieści Kiellanda. Obydwa dzieła powstały niezależnie od siebie, w warunkach zupełnie odmiennych, na podłożu odmiennych ideologii, a jednak mają niemal identyczną treść i mnóstwo punktów stycznych w tragicznym losie swych bohaterów, w analizie psychologicznej i w artyzmie formy. Ten

tajemniczy związek wewnętrzny nie jest bez znaczenia dla psychologii twórczości.

Bohaterem powieści Kiellanda jest dwunastoletni Marius, równie słabowity, jak Michaś z noweli Sienkiewicza. Dziecko wątłe, o małych zdolnościach przemęcza się, aby tylko nie zawieść nadziei, którą matka w nim pokłada. Mimo usilnej pracy nie czyni żadnych postępów w nauce. Jedyne tylko łacina nie sprawia mu większych trudności. Marius przyswaja sobie wszystkie formy łacińskie i reguły gramatyczne tak, że rektor widzi w nim „rasowego” łacinnika, podsyca jego ambicję i chełpi się nim, jako żywym dowodem swej świetnej metody. Dziecko zaś pracuje ponad siły. W szkole zapomina tego, czego nauczył się z takim trudem w domu. Wywołany do odpowiedzi, ponsowieje, zaczyna się i lęka. Po powrocie do domu każdą chwilę poświęca nauce. Do późnej godziny w nocy prze-

rabia lekcje, a na wezwanie matki, by się położył, odpowiada: „Jeszcze nie umiem. Jeszcze łacina!”

Taką samą sceną zaczyna się nowela Sienkiewicza. „Nieraz o drugiej lub trzeciej po północy widziałem Michasia, pracującego jeszcze. Gdy zawałał na niego, by szedł spać, odpowiadał mi: nie umiem jeszcze lekcji, panie Wawrzykiewicz”. I Michaś i Marius żyją w atmosferze grozy i nieustannego zdenerwowania. Aż w końcu następuje wyczerpanie. Na jednej lekcji łaciny egzaminowany Marius nie daje odpowiedzi. Nie wie, jak jest *supinum* od *fallo*. Rektor zdumiony naprowadza go, męczy, a gdy i wtedy Marius nie odpowiada, pyta rozgniewany:

— No więc pewnie nie wiesz, co znaczy „mensa rotunda”? Co? naprawdę nie umiesz odpowiedzieć?

Marius nie odpowiedział. Zemadł. Wywiązało się zapalenie mózgu. Z dnia na dzień

JANINA ZABIERZEWSKA.

Pojmować daremnie...

(Z cyklu „Meteor”).

Widzę — odejść mi trzeba, by już więcej nie wrócić —
cóż — że słońce mi odtąd będzie świecić wciąż ciemniej —
Poco dłużej mam ciebie niepokoić i smucić —
poco siebie udreczać swą tęsknotą — daremnie —

Krzysz podoła na sprawie ze swym szczęściem przegrany —
gorzyc — twarda jest nauka o wszechrzeczach przypadłych —
A gdy kiedyś przegladnę swe pozycje „zrównane” —
spojrzę wzrokiem spokojnym nawet w niebo poblądę. —

Zwiąże łańcuch dni szarych sznurem obowiązków
i złudzeniem, że życie — do brze wypełnione —
A gdy dusić mnie będzie horyzontem zbyt wąskim
nawalnica słów zimnych zrównoważe — szalone. —

Jakże wiązać ulude i kamienne morały —
Wyniść trzeba na trzeźwo tym dniom innym naprzeciw —
Cóż z tych buntów dreczących serca wielkich i małych,
które znają, śpiewają ci „dziecinni poeci”. —

— Widzę — odejść mi trzeba — by już więcej nie wrócić
zabierając ze sobą te wspomnienia — łaskawsze —
by w męczącej samotni wwrzeczania się uczyć,
by pojmować daremnie słowa „nigdy” i „zawsze”. —

pogarszał się jego stan. Zrozpaczona matka czuwała przy nim, nie mogąc się pogodzić z myślą, by wydarło jej jedyne dziecko. Tymczasem Marius leżał z rozpaloną głową i napół przymkniętymi oczami i nieustannie szepotał deklinacje, konjugacje i wyjątki łacińskie. Biedny mój męczył się w kleszczach gramatycznych reguł.

Analogiczną scenę maluje Sienkiewicz w swej noweli: Michaś w malignie odmienia rozmaite słowa łacińskie i jednostajnym, gąszącym głosem powtarza słowa ministrantury, której nauczył się w sekrecie, chcąc matce za przyjazdem na wieś sprawić niespodziankę.

Zbliża się agonja. Biedny Marius coraz przedziej powtarzał wyrazy łacińskie.

— „Dziecko moje! poznajesz mnie?” — Krzyczała zrozpaczona matka. W odpowiedzi na to słyszała tylko: *ad, adversus, ante, apud, circa, circiter...*

— „Nie! nie! powiedz: mammo, moja kochana mammo!”

I znów padały wyrazy: *fallo, fefelli, falsum...* „Boże ta straszna łacina! Co oni z moim biednym dzieckiem zrobili!” Nagle uśmiechnął się Marius.

Uścześniełwiona matka zerwała się w nadziei, że mu już lepiej. A on szepnął jeszcze: — *Mensa rotunda* — i skonał.

Niemal taka sama jest scena śmierci Michasia w noweli Sienkiewicza. Również i tutaj następuje pozorne polepszenie: „Gorączka zmniejszyła się nagle, myśleliśmy, że już uratowany... Nad ranem usnąłem. Obudził mnie głos pani Marii. Michasiu! Michasiu! Włosy mi na głowie powstały, gdy zrozumiał ten straszny akcent, z jakim wołała na dziecko... Michaś umarł.”

Kielland zamyka obraz śmierci najurostszymi słowami: „Marius skonał”. Sienkiewicz natomiast posługuje się silniejszymi efektami, jest bardziej dekoracyjny, operuje kontrastami. W chwili, gdy kona Michaś z żalosną wielką powtarza *Deus meus quare me repulisti?* słysząc z ulicy dochodzący śpiew kołendy: „W żłobie leży, któż pobieży!” i okrzyki radości. Michaś w trumnie na katafalku i malcy, którzy go przyszliz pożegnać „Oto niedawno był jeszcze między nimi, a teraz leżał taki wyższy od nich, uroczysty, spokojny, otoczony światłem”.

Mimo daleko idących analogii między nowelą Sienkiewicza, a powieścią Kiellanda są więc znaczne różnice w ujęciu tematu. U Kiellanda lapidarność i bezpośredniość, u Sienkiewicza zaś pierwiastek patosu. Wynika to niewątpliwie z treści, a raczej z tendencji tematu. Kielland maluje tragedię dziecka walego, obciążonego nadmierną pracą przed stawia ofiarę fałszywej ambicji, Sienkiewicz zaś kreśli martyrologię dziecka polskiego, prześladowanego w szkole zaborczej.

Trudno ocenić, które z dwóch dzieł ma wyższą wartość artystyczną. Obydwa mają wiele punktów stycznych i w treści i w formie, ale obydwa mają właściwą sobie odrębność: każde z nich jest inne, bo każde z nich stworzyła inna indywidualność artystyczna,

Mieczysław Fiolek

Z moich wspomnień

Kasprowiczowski hymn o G. Śląsku

Zaledwie kilka tygodni upłynęło po wyzwoleniu się ziemi śląskiej z pięć niewoli, i po weselnych godach z Macierzą, gdy wybitny autor i piewca chłopskiej niedoli, Jan Kasprówicz, marzył o udaniu się w podróż na Śląsk, celem bliższego zetknięcia się z bohaterskim ludem i podzielenia jego radości i wspólnego wesela.

Lecz chęci i zamiary rozbiły się na planach i odkładaniu wyjazdu — z powodu choroby poety.

W czasie moich odwiedzin w Harendzie, odwiedził mi się Kasprówicz, że wyjazd jego na Śląsk ma pewien ukryty związek z projektami, jakie poczynił jeszcze w czasie walk wyzwolających Śląskaków.

Cóż to mogły być za plany i projekty?

Domysły moje wirowały około przypuszczenia, że Kasprówicz, zbierając materiał kronikarski z walk powstańców, zapewne stworzy jakiś poemat czy epopeję, dając w ten sposób ujęcie głębokiemu uczuciu i miłości, jakie żywił dla Śląska i jego rycerzy od pluga i młota.

Następnie wzmnożona impulsywność słowa, ruchów i gestów wieszczka wskazywała, że w duszy jego przeobrażają się jakieś misteria — coś powstaje do życia, tętni rytmem i dudni odgłosami, co się odbija o wrażliwe impulsy nerwowości, aby kiedyś bryzgnąć słonecznym hejnałem mocownadnego i wirtuozowskiego słowa.

Byłem pewny tych przemian, jakie zachodziły u Kasprówicza, wróćąc z chaotycznych stanów — narodziny nowego twórcy. To samo sądził B. Wasilewski i Jezierski, będąc podówczas częstymi gośćmi na Harendzie.

Ze się w przypuszczeniach nie myliłem — nie miałem wątpliwości.

Bo widziałem z wielką starannością posegregowane notatki, luźne wycinki i komunikaty, przechowywane w specjalnej tekturze, co mogły wywołać nie domysły, a pewnik, że poeta grun-

townie zamierza się jąc pracy, celem stworzenia jakiegoś trwałego, o nieprzemijającej wartości dzieła.

Pozatem wskazywały na to, dość częste pogawędki na temat sprawy śląskiej, gdzie w czasie dyskusji wirtuoz wiersza ożywił się i popadał w trans improwizacji i natchnienia... Zwykła rozmowa wówczas przedzierzgała się w coś oderwanego... Miało się przedsmak mitologicznych dysput półbogów z Parnasu, ścieraających kopie talentów o nieśmiertelny laur. Takie wrażenie sprawiał Kasprówicz w pamiętnych chwilach ekspresji ducha, rodzącego z mitu twórcy — nowe dzieło.

W takich chwilach przerywaliśmy rozmowę, a uwagi swoje chowaliśmy w pamięć.

Milcząc Wasilewski i Jezierski, milczałem i ja. Kasprówicz nie reagował na nasze milczenie. Nie istnieliśmy w czasie kontemplacji dla niego. A ja, wpatrzony w niesamowite oblicze poety, gdzie wyraz ich był i piękny i straszliwy zarazem, łowiłem każde recytowane słowo!

Kasprówicz improwizował w chaotycznym wierszu epopeję śląską.

A maska jego oblicza była jakby „nie z tego świata”.

Rzadko komu z przygodnych, a nawet bliskim przyjaciółom zdarzyło się przeżyć chwilę ekstazy i wzruszenia poetyckiego u Kasprówicza.

Ja, poza Jezierskim, Wasilewskim i Korab-Koraszewskim, należałem do tych, którzy mogli być nie tylko świadkami zjawiska metamorfozy duchowej poety, ale poniekąd i współuczestniczyć w przeżyciach jego wielkiego ducha.

Podobno dzisiaj, jak twierdzi Szczygłowski, zbyt rzadko jest współczesnemu poecie i ekspiacji stanów duchowych i talentu! Aby „zostać” poetą, trzeba, jako warunek, mieć papier, dobrą stalówkę i... atrament, — a temat i tzw. „ta-

lent”, z którego podkpiwa autor, same przydad...

Będziemy mieli liczne kadry poetów, — wirtuozów księgarń przepelnione „działami” o barwnych i krzyżujących tytułach; posypią się recenzje i krytyki, zapowiadające, lub gloryfikujące... roboty! I produkt stalówki i czernidła! Ale poezji pięknej tam nie znajdziemy, bo robot i intelekt, — stalówka i natchnienie, — talent i tuż — to coś odrębnego i abstrakcyjnego!

Prof. Szczygłowski, który już na temat rozmowy poetyckiego sporu wyłał żółci i atramentu, bawiąc chwilowo na Harendzie, nie mógł zrozumieć tego stanu podniecenia i impulsywności słowa u Kasprówicza. Uważał, że powinien zabrać się do... roboty, bo papier jest, stalówek też nie brak, a nie przekamarzać się z jakąś tam drugą osobowością.

Nie posłuchał Kasprówicz „fachowych instrukcji” profesora. Odpowiedział mu krótko: „Urodziłem się o wiele wcześniej od pana, i w warunkach, gdzie natchnienie trudno było zastąpić stalówką, a talent robotą!... I przysnam się, że tworząc, byłem zawsze skończonym leniuchem do... roboty!”

Upłynęło jeszcze kilka tygodni, a Kasprówicz nadal „rozmawiał” ze sobą i „coś” recytował.

Aż pod koniec roku 1922, w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia, spostrzegłem na biurku piewcy pierwsze strofy jakiegoś przyszłego dzieła. Były pisane po „kasprowiczowsku”, jak nazywaliśmy żartobliwie rękopisy wielkiego... harendziarza, pełne gryzmołów, niewyraźne, sprawiające wiele trudności i łamańców mózgu, zanim się odczytało piąte przez dziesiąte.

Skorzystałem z krótkiej nieobecności mistrza, aby przejrzeć kilka już kartek zapisanym piśmem pochylił. Rękopisy były ponumerowane, było ich zapisanych około 16 kartek.

Czytam, przeskakując jak po wybojach, niewyraźności, chwytając zdania urywkowo... Wpadają mi słowa, jak ogniste meteory... Kasprówicz, pisze o Śląsku!... Nie mogę się tylko zorientować, jaki charakter nosić będzie utwór. Zdanie, zaczynające się od słów: „Ziemio lechitów, święta Jeruzalem, kolebko chwały, triumfów i wiktoryj, bądź pozdrowiona!” wskazy-

wałoby, że będzie to albo hymn albo poemat. Na hymn, rozpiętość utworu była już nieco, według ilości rękopisów, przydługa. Ale taki zwyczaj pisania miał Kasprówicz. Jeżeli chodziło o poemat, to zdanie przytoczone, można by śmiało uważać za inwokację, poprzedzającą utwór.

Na wertowaniu rękopisu, przyłapał mnie Kasprówicz niespodzianie. Było nam obu jakoś „nie swojo”. Jemu, żem podpatrzył „robotę”, mnie, że mi przyłapał na „robotę”.

No, ale nasze ludzkie przywary, zostały obopólnie wytłumaczone w krótkim, przelotnym milczeniu, spowodowane odkryciem i przyłapaniem.

Zapytałem Kasprówicza o zakres rozpoczętej pracy.

I cóż się okazuje. Nie były to poema, lecz „Hymn o G. Śląsku”, jaki dopiero w przyszłości miał wejść do epopei śląskiej.

Odczytując mi go na moją prośbę, zdołałem zanotować zaledwie kilka wierszy, bo trudno było notować, będąc pod wrażeniem spżowych słów poety, co tętniły głębią uczucia i siłą mocy...

Muzykę miał napisać Feliks Nowowiejski. Takie były zamiary Kasprówicza.

Odjechałem z Zakopanego, oczekując na utwór drukowany.

W roku 1926 przychodzi wiadomość do mnie o śmierci poety, dwa lata oczekując na hymn, jaki mi solennie przyobiecał nadesłać Kasprówicz.

Hymn się nie ukazał.

Dowiedziałem się o los rękopisu u pani Jadwigi Kasprówiczowej, żony poety, lecz nie mogła mi dać trafnej odpowiedzi. W ogóle rękopisu nie widziała. Bo Kasprówicz o nim nie wspominał.

I od kilku lat szperam za rękopisem hymnu. Czy mi się go uda odnaleźć — trudno mi dać odpowiedź. Pomagają mi w tej pracy poeta Jezierski, wypróbowany przyjaciel mistrza, prof. B. Wasilewski i p. Korab-Koraszewski.

Że Kasprówicz napisał hymn na cześć ziemi śląskiej należy być pewnym, bo jak sam powiedział mi na pożegnaniu, że „hymn o Śląsku będzie ostatnią pracą” pracowitego żywota twórczego poety

W KRÓLESTWIE DZIECI

W pewnych odstępach czasu pojawiają się w prasie skromne notatki, zawiadamiające o powrocie dzieci z uzdrowiska w Jastrzębiu lub Gorzycach. Rodzice o wyznaczonej godzinie winni odebrać je na dworcu.

Szerszy ogół po największej części nie zdaje sobie nawet sprawy, że za tą krótką i suchą notatką kryje się wielka treść i dzieło o doniosłym oraz głębokim znaczeniu społecznym. Dzieci te bowiem, wzrastające od małego w ciasnych i zatęchłych, nie zawsze schludnych izbach — wracają z parą tygodniowego pobytu z krainy słońca, lasu i ozonu, z krainy wysnionych baśni, o której w normalnych warunkach nie mogłyby nawet marzyć.

Cóż to za wyczarowana kraina, w której zbiedzane i blade twarzyczki nabierają rumieńców, smutne i tak przedwcześnie nieraz przygasłe oczy dostają blasku i iskier radości?

Jak się to stało, że po czterech tygodniach stęsknione matki, witając swe pociechy na dworcu — widzą w nich tak cudowne przemiany, nie mówiąc już o tym, że jedno w drugie dziecko przybrało parę, a nie rzadko i kilka, bo nawet 10 (!) kilogramów?

Jedziemy więc tam, skąd te dzieci wracają.

Samochód po dwu godzinach zajeżdża przed piękny, biały pałacyk w Jastrzębiu Zdroju. To „Katowiczanka“, kupiona przez katowicki Magistrat w 1935 roku od Komunalnej Kasy Oszczędności, a następnie oddana dzieciom jako pomnik „Piętnastolecia“ niepodległości. Naprawdę piękniejszym i bardziej pożytecznym pomnikiem nie mogłby już chyba Magistrat uczcić tę rocznicę.

U wejścia wita nas w ujmujący sposób kierowniczka zakładu p. Kubinianka, a w przestrzennym holu zebrane dziewczynki chóralnym „dzień dobry panom“ pozdrawiają nas.

Mieszkamy się w gwarnej tłum dziewczątek, na wiążujemy znajomość, a dobre przyjazne słowa przełamują ostatnie lody nieśmiałości, która ustępuje miejsca ufności. Krzyżują się pytania i odpowiedzi, raz po raz szczery, beztroski humor, dziecięcy wyładowuje się w kaskadzie radosnego śmiechu. By znów za chwilę ustąpić miejsca piosence ludowej czy harcerskiej.

I tak mija nam szybko w tej przemiłej atmosferze chwila po chwili.

Czas jednak nagli

Musimy jeszcze odwiedzić Gorzyce. Zwiedzamy więc cały zakład i jego nowoczesne urządzenia lecznicze. Zaglądamy do lśniących czystością pokoi sypialnych, w których część małych pacjentek zaszyła się pod kołdry, wystawiając tylko noski i ciekawe „ślipki“. To odpoczywa partia dziewczynek po kąpieli solankowej. W „Katowiczance“ bowiem przebywają dzieci, których zdrowie wymaga specjalnej kuracji, a tej zapewnić im może tylko troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. Do „Katowiczanki“ przeto Magistrat katowicki kieruje słabowitych, swoich najmłodszych obywateli, zagrożonych zozłami, czy gośćcem, niedowładem czy też różnego rodzaju nieżytami i chorobami skórnymi. W zakładzie tym w minionym roku leczono się bezmała 900 dzieci, kąpiele zaś solankowych wydano 3555.

Posiłki spożywają dzieci we wspólnej jadalni, przy czym smaczne i zdrowe pokarmy przyrządzane są z jarzyn, mięsa, nabiału, owoców, kakao, chleba, bułek, jajek, artykułów mącznych i t. p. Dzieci mogą jeść, ile im się tylko żywnie podoba. Oczywiście pewna norma minimalna musi być zachowana, wzywać natomiast — każdy dzieciak dogadzać może dowoli swemu apetytowi.

Zakład posiada na miejscu łazienki zwykłe i solankowe, natryski, lampy kwarcowe, ambulatorium itp.

Nic też dziwnego, że dzieci, wyrwane z biedy i niedostatku, w tych warunkach nabierają siły i wracają szybko do zdrowia, a na myśl, że przyjdzie im znowu wrócić do dymu i brudnych murów miasta oraz ścian ciasnej izdebki — jasne ich twarzyczki powleka smutek i zaduma, że opuścić muszą ten jasny, lśniący czystością, słoneczny pałac.

Ale wracać muszą, bo trzeba miejsca ustąpić dalszej partii dzieci, tak samo biednych i spragnionych słońca oraz zdrowia.

Czas nagli. — Na odjeździe robimy jeszcze zdjęcia fotograficzne. W światku małych kobietek poruszenie. Poprawiają loki, przegladają się w szybach werandy, lustrują się. Po fotografii obiecujemy dzieciakom, że zobaczą się w gazecie.

A w „Polsce Zachodniej“ też będzie fotografia, rzuca pytanie któryś z jasnowłosych brzdąków.

— Będzie, będzie! Dowidzenia!

Padają

ostatnie słowa i uśmiechy pożegnania

Auto rusza w stronę granicy trzech państw, ku Olszynie i Odrze — do Gorzyc, gdzie wśród drzew potężnego rozmiarami parku wznosi się magnacki zamek myśliwski. Dziś rozgwar i życie w jego mury wnoszą dzieci katowickie, które magistrat wysłał tu co miesiąc w grupach liczących przeciętnie po 100 dziewczynek lub chłopców w wieku lat 7—14.

Wspaniały ten obiekt, obejmujący poza właściwym zamkiem, również budynki gospodarskie, leśniczówkę, inspektorówkę, garaż, stajnię i wielki park o powierzchni 105 ha kupił Katowice za sumę 385 tysięcy jako pomnik dziesięciolecia niepodległości, robiąc na tej transakcji złoty interes. Najlepszy jednak interes zrobiły dzieci, które — nic nie płacąc — znajdują tu wszystko — czego tylko młoda dusza zapragnąć może. Jedyną rzeczą, której w zamian żąda się od działaw — to stosowanie się do regulaminu. Bo trzeba wiedzieć, że cały dzień w zakładzie podzielony jest co do minuty i każda godzina ma swoje specjalne przeznaczenie. Rozkład tych „zajęć“ został tak pomyślany, że brakło w nim już miejsca na jaką taką chociażby pracę.

O godz. 7 rano bractwo w zakładzie budzi się, wstaje, ubiera, myje i zaściela łóżka, następnie modlitwa i śniadanie, poczem wymarsz na boisko — gdzie przebywają 1½ godziny na świeżym powietrzu, spędzając czas na grach i zabawach. Od godz. 10,30 — 11 drugie śniadanie na wolnym powietrzu, poczem znów gry, zabawy, plażowanie (w lecie) aż do obiadu, po którym następuje godzina t. zw. ciszy. Dalszą część dnia wypełniają pogadanki, podwieczorek, wycieczki po parku, kolacja, a wreszcie modlitwa, mycie się i sen, nad którym stale czuwa jedna z sióstr zakładu.

I jak tu się potem dziwić, że dzieci ze smutkiem i nie chętnie stąd wracają do miasta i domów własnych. Ten cztero tygodniowy okres w Gorzycach czy Jastrzębiu uważają za piękny, złoty sen, który się — niestety — rychło skończy, i do którego potem długo jeszcze będą tęsknić. Po tym królestwie dzieci oprowadza nas p. Adamcówna, w której energicznych dłoniach spo-

czywa kierownictwo i administracja zakładu. Udziela nam cierpliwie wyjaśnień na nasze pytania, wtajemnicza w arkania rządów nad tą ruchliwą gromadą dzieciarni. Patrzymy na roześmiane zadowoleniem i puculowate twarze chłopców oraz w jasne ich oczy, z których tryska radość życia i widzimy, że opieka ta i doświadczenie robi swoje. Dzieci kochają swe panie i szybko przywiązują się do nich.

Dotychczas nie zanotowano jeszcze w kronikach zakładu

ani jednej skargi

czy to na odżywianie czy też nie odpowiednie traktowanie, choć przewinęło się przecież przez ten zakład od roku 1929 5700 dzieci.

Nie znaczy to jednak, by dzieci w listach do swych rodziców nie puszczały wodzy bujnej swej wyobraźni. Tak na przykład jeden z chłopców wystylizował list do matki, pisząc w nim m. in.: „Jechaliśmy z dworca do zamku w Gorzycach dwie godziny przez wielki, gęsty las. Z zamku nie wolno nam daleko chodzić, bo w czarnym borze są dzikie świny, krowy i konie...“

Biedne matczyńsko, otrzymawszy taki list, ze-strachało się i pożytywszy gdzieś u sąsiadki kilka złotych na podróż, przyjechało do swego małego bohatera. Tutaj dopiero na miejscu przekonała się biedna kobiecina, że tym przepastnym czarnym borem jest poprostu wielki, zalesiony i ogrodzony park, a zamiast dzikich bestii, kryjących się w gąszczach zobaczyła kilka płochliwych sarenek.

W wędrowce po parku zakładowym oglądamy dobrze urządzone boiska, place do zabaw i kąpiele słoneczne, stawy rybne, z których jeden możnaby doskonale przystosować na pływalnię dla dzieci. Byłby to wydatek stosunkowo nie wielki w porównaniu z niepomiarą radością dzieci w lesie.

W innej znów części parku zwiedzamy wzorowe ogrodnictwo, które w zimie nawet dostarcza kuchni zakładowej świeżutkich jarzyn.

O zmroku już z zalem opuszczamy bramy tego królestwa dzieci z przeświadczeniem, że dokonuje się tu dzieło wielkie i piękne, tym piękniejsze, że spełniane bez rozgłosu i szumu reklamarskiego, dzieło, przeznaczone dla najbardziej potrzebujących i najmłodszych obywateli Katowic.

W. B. Ch.



W górnym rzędzie od lewej: 1) dziewczęta z „Katowiczanki“ przy obiedzie. 2) „Katowiczanka“ w Jastrzębiu Zdroju. 3) Sypialnia w „Katowiczance“. Rząd środkowy: 1) Pałac w Gorzycach od tyłu. 2) Jadalnia w Gorzycach, na pierwszym planie kotły. 3) Pałac w Gorzycach z frontu. Rząd dolny: 1) Fragment leśniczówki w Gorzycach. 2) Wzrostki chłopcy przebywający obecnie na kolonii. 3) Chłopcy przy stole. 4) Sypialnia w Gorzycach.

Więzień nie chce przebywać na wolności

Jak doniosły depesze z Albanii, król Zogu ogłosił amnestię, na mocy której liczna grupa więźniów politycznych uzyskała wolność. Wśród zwolnionych znajdował się również rewolucjonista Urgea, który zwrócił się do władz z prośbą o zatrzymanie go nadal w „szarym domu”. Do kroku tego skłoniła rewolucjonistę głęboka skrucha i przywyknienie do trybu życia więziennego. Podczas pobytu w więzieniu Urgea rozpoczął pisać szereg dzieł i prac literackich, zawierających wrażenia z jego bogatych przeżyć. Spokój więzienny uważa on za czynnik najlepiej sprzyjający twórczości. Mimo surowego regulaminu więziennego Urgea przekłada swe obecne życie ponad oczekującą go wolność. Władze albańskie dotychczas nie rozstrzygnęły prośby Urgei, który w oczekiwaniu na ich decyzję przebywa w areszcie dla bezdomnych w stołecznym mieście Tiranie.

Spacer po dnie morza

Uczony amerykański, badacz stref podmorskich, prof. Beebe, wydał rewelacyjną książkę, po opuszczeniu się na dno morza głębokości 900 metrów dla studiów naukowych, zawierającą notatki i uwagi na temat podmorskich wypraw. Twierdzi on, że w niedługim stosunkowo czasie staną się przedradzki na dnie morskim ulubionym sportem ludzi. Założy się tylko dzwon nurkowy, a będzie można oglądać wszystkie przepiękne i najbarwniejsze cuda podwodne przebogatej flory i fauny nadmorskiej. Gdyby spełniły się przewidzenie prof. Beebe, będzie można pielegnować te ogrody podwodne, zupełnie jak na ziemi. Prof. Beebe zajmuje się konstrukcją nowego typu specjalnego dzwonu nurkowego, który zabezpieczy śmiarków, udających się w podróże podwodne, przed wszelkim niebezpieczeństwem. We Francji powstał już „klub nurków podwodnych”, którego członkowie postanowili udostępnić grunty podmorskie dla zwiedzania, jako tereny turystyczne na powierzchni ziemi.

Bacność przed bezgorączkową gripą

Ze sfer lekarskich informują, że zaskłębienie na gripę przybrały w Warszawie charakter nagminny. Cechą zmienną przeważnej ilości zaskłębnień jest brak większej temperatury. Występuje za to uporczywy kaszel połączone z katarą.

Lekarze zwracają uwagę, że ten na pozór lekki przebieg choroby połączony jest z niebezpieczeństwami. Brak temperatury powoduje lekceważenie zakażenia przez chorych, co w następstwie prowadzi do komplikacji. W okresie bieżącym grypa przeziębiona atakuje szczególnie gardło i uszy.

Szerzenie się grypy przypisywane jest obecnej pogodzie, nie noszącej żadnych znamion zimy.

Mefisto we fraku

Świat artystyczny Filadelfii poruszony został ciekawym eksperymentem, dokonanym ostatnio przez dyrektora jednego z miejscowych teatrów. Otóż na filadelfijskiej scenie ukazał się „Faust” Goethego w nowej inscenizacji. Przedstawienie obudziło żywe zainteresowanie szerokich mas ludności i rozpoczął się istny run na teatr. Na tydzień przed przedstawieniem wyprzedane zostały wszystkie bilety. Okazało się, że publiczność przyciągnęło zupełnie... przekształcenie pierwowzoru Goethego. Zachowano tylko zasadniczą treść utworu. Natomiast Mefista uczyniono właścicielem i dyrektorem olbrzymich zakładów przemysłowych, a Małgorzatę... modelką w magazynie mód. Ten nowy „Faust” we fraku i z nowoczesnych tualetach bije podobno wszelkie rekordy powodzenia.

Zmartwienie dla fałszerzy dokumentów

W państwowym urzędzie patentowym ogłoszony został do opatentowania nowy wynalazek chemiczny, który ma szczególne znaczenie przy zwalczaniu fałszerstwa paszportów, zaświadczeń itp. Wynalazek polega na wypełnianiu dowodów osobistych i legitymacji specjalnym atramentem, który dzięki swym własnościom chemicznym w żaden sposób nie daje się wywabić, jak również uniemożliwia wszelkie przeróbki.



Sojusznik włoski Ras Hailu (na pierwszym planie w pelerynie) udaje się w towarzystwie wicekróla Abisynii Grazzianiego (drugi z prawej) na uroczystości wręczenia mu medalu za waleczność.

Zabiła, bo nie miała powodzenia u mężczyzn

W pewnym mieście w stanie Michigan popełniono zbrodnię, która wywołała wielkie poruszenie, ponieważ wydawała się zupełnie pozbawiona jakichkolwiek motywów. Panna Hope Morgan, należąca do najlepszego towarzystwa, zabiła swoją najserdeczniejszą przyjaciółkę, Elżbietę Giltner. Uczyniła to w chwili, kiedy obie spokojnie siedziały przy biurku i adresowały zaproszenia na ślub Elżbiety, która miała wyjść za mąż w najbliższych dniach.

Nagle, ni stąd ni zowąd, bez żadnego widocznego powodu Hope Morgan wyciągnęła rewolwer i zastrzeliła przyjaciółkę.

Podczas przesłuchania po aresztowaniu objasniła zbrodniczy postępek tym, że oparowała ją nieprzewidywalna i niekontrolowana chęć zabójstwa. Twierdziła, że to chorobliwe pragnienie dręczyło ją od dłuższego czasu i że koniec końców nie starczyło jej siły woli, aby mu się oprzeć.

Psychiatrzy, którzy zainteresowali się niezwykłą zbrodniarką, orzekli, opierając się na jej zeznaniach, że biedna dziewczyna cierpiała na manię zabójstwa.

Niebawem jednak okazało się, iż byli w błędzie, albowiem zabójczyni wyjawiała prawdziwy powód zbrodni, znacznie osobliwszy i bez porównania bardziej wstrząsający.

Osadzona w więzieniu, Hope Morgan popełniła samobójstwo. Chociaż miano ją stałe na oku, potrafiła zmylić czujność dozorców i odebrać sobie życie. Pozostawiła notatki, które z braku pióra lub ołówka napisała wypalonymi zapalnikami lub wyskrobała paznokciem w przeszmuglowanym do celi kajecie.

Prosiła w nich o przebaczenie za to, co zrobiła i wyjaśniła, że przyczyną zbrodni była piękna zawiść wyrosła na gruncie niezaspokojonego pragnienia zamąż pójścia. Wszystkie jej przyjaciółki, jedna za drugą, wychodziły za mąż, a ona była „wieczną druchną i nigdy nikt nie prosił o jej rękę”. Elżbieta Giltner najdłużej ze wszystkich przyjaciółek zabójczyni czekała na mężczyznę, któryby zapłonął do niej afektem. Wreszcie go znalazła. Wyznaczono już datę ślubu. A na Hope Morgan żaden mężczyzna nie zwrócił uwagi. Ten brak powodzenia wzbudził w sercu „wiecznej druchny” taką nienawiść do szczęśliwszej przyjaciółki, że oślepiła wściekłością zawistną dziewczyna popełniła zbrodnię.

Podarta koperta zdradziła zabójców starego jubilera

Na jednym z przedmieść Chicago został zamordowany stary jubiler. Znalezione go uduszonego poduszka. Uwagę policji zwrócił mały stolczyk z przygotowaną wykwiną kolacją na 2 osoby, butelką szampana i wiązką kosztownych kremowych orchidei, porzuconych niedbale na biurku. Klejnoty były wprawdzie porozrzucane, ale nie zostały skradzione.

Badania daktyloskopijne nie dały żadnych rezultatów, gdyż morderca miał na rękach gumowe rękawiczki.

Jedynym śladem, pozostawionym przez przestępcę, była podarta koperta z pieczęcią „Kingston — Kanada”. Ona to przyczyniła się do wykrycia zbrodniarza i jego spółniczek. Okazali się nimi: ekwilibrysta cyrkowy Jimmy Corbett i jego partnerka Ethel

Winton. Po zbrodni wsiadli oni na parowiec, odjeżdżający do Kingston. Tam podążył za nimi inspektor policji. Byli zameldowani jako ojciec i córka. Drugiego dnia podróży poróżnili się ze sobą i nagle dziewczyna rzuciła się do morza. Wyłowiono już tylko jej trupa z wielkim sińcem na skroni. Rzekomy ojciec został natychmiast aresztowany pod zarzutem morderstwa. Przyznał się on do zbrodni, oświadczając, że zgubiła go pozostawiona przez spółniczkę w mieszkaniu uduszonego jubilera koperta. Spółniczka miała zabrać klejnoty, ale nie zdążyła tego uczynić. Poznawczy od razu inspektora policji postanowił usunąć swoją spółniczkę i nie ona skończyła do morza, lecz on ją tam zepchnął, uderzwszy przed tym w skroń, w nadziei, że w ten sposób sam uniknie podejrzenia.

Bilans gwiazdkowy Stanów Zjednoczonych

Przedgwiazdkowy ruch handlowy przewyższył w Stanach Zjednoczonych przedostatnimi świętami wszelkie oczekiwania.

Na podarki gwiazdkowe i przyjęcia świąteczne wydano tam olbrzymie sumy. Wprawdzie nie obliczono jeszcze cyfrowo ich wysokości, w każdym jednak razie już teraz można stwierdzić, że przewyższyły znacznie to, co wydano w okresie przedświątecznym najpomysłniejszego co do koniunktury gospodarczej roku 1929.

Przyczyniło się do tego podwyższenie płac pracowników biurowych i fabrycznych, dalej wypłata przez przedsiębiorstwa finansowe i przemysłowe świątecznych gratyfikacji, tudzież zaległych dywidend pod presją rządu, który zagroził obłożeniem specjalnym podatkiem dywidend nie wypłacanych, wreszcie wypłata premii po 500 col. wszystkim byłym uczestnikom wielkiej wojny, co puściło w ruch kilkaset milionów dolarów.

Narodowy Związek kupców towarów galanterijnych i włókienniczych, zatrudniający około 4 milionów pracowników, oświadcza, że musiał przed ubiegłymi świętami zatrudnić w swych sklepach i domach towarowych jeszcze 600.000 sprzedawców i sprzedawczek dodatkowych, dla podolania olbrzymiemu ruchowi handlowemu, co się już od 1929 r. nie zdarzyło.

Amerykańskie ministerium handlu, pewne powrotu „prosperity”, przepowiedziało, że handel przedświąteczny zwiększy się zapewne o 20 procent, co tak podnieciło kupców detalistów, że pośpiesznie zaczęli nabywać towary przedświąteczne, placąc nawet ceny wyższe, niż zwykle, wskutek czego uległy pełnemu opróżnieniu wszystkie wielkie składy hurtowe.

A więc powrót „prosperity” zapowiada się istotnie obiecująco, przynajmniej za oceanem.

Nadwyżka dochodów w grudniu

WARSZAWA. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1936 r. wykazują dochody w wysokości 192,8 milionów złotych i wydatki w kwocie 192,2 miliona zł, zatem nadwyżka budżetowa za ten miesiąc wyraża się okrągłą kwotą 600 tysięcy zł. W grudniu 1935 r. przy przyjęciu układu budżetu tegorocznego dochody wynosiły 181,8 milionów zł, łącznie z podatkiem specjalnym od wynagrodzeń z funduszy publicznych a wydatki 193,6 milionów. Za okres 9-ciu miesięcy gospodarki budżetowej od kwietnia do końca grudnia 1936 r. osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,6 milionów zł.

Amerykańskie dziwactwa

Na jednym z cmentarzy nowojorskich znajduje się nagrobek generała Geralda Wilkinsa, krewnego znanego podróżnika Wilkinsa. Na nagrobku wyrzeźbiono, jak zwykle różne daty i dane biograficzne zmarłego, poniżej zaś znajduje się spora skrzynka szklana, w której leży arkusz papieru. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, iż ów papier jest to wykaligrafowane recznie... menu obiadowe. Ekscentryczny mr. Wilkins zapisał większą sumę jednemu ze swych spadkobierców z tym, aby ten codziennie wkładał do skrzynki na nagrobku świeże menu obiadowe. W ten oryginalny sposób okazuje szczęśliwy spadkobierca swą wdzięczność nieboszczykowi odwiedzając codziennie grób jego.

Ze śląskich kopalń i hut

Jakie powinny być ceny węgla dla wsi?

Pisaliśmy już kilkakrotnie o podjętej przez Wspólnotę Interesów detalicznej sprzedaży węgla dla wsi. Pragniemy dziś oświetlić kolejno bliżej jeden z ważniejszych problemów tej sprawy, mianowicie

SPRAWĘ MOŻLIWOŚCI PRZENIKANIA TAŃSZEGO WĘGLA Z OKRĘGÓW WIEJSKICH DO MIAST.

Sprawa jest tym aktualniejsza, że, jak wiadomo, na konferencji u P. Woj. Grażyńskiego w dniu 9 bm. cały przemysł węglowy uznał konieczność prowadzenia wspólnej akcji, zapoczątkowanej przez Wspólnotę Interesów, wobec czego kwestia organizacji odpowiednio licznej sieci punktów sprzedaży wiejskiej stanie się niebawem palącą.

Omawiając to zagadnienie, należy wyjść z następującego założenia. Celem akcji zaopatrzenia prowincji polskiej w paliwo jest dostarczenie jej węgla po cenach możliwie niskich, utrzymując jednocześnie co najmniej obecne skąpe utargi kopalni.

ZNIŻKA CEN MUSI SIĘ WIĘC ODBYĆ KOSZTEM ZMNIEJSZENIA CIĘŻARÓW POŚREDNICTWA.

Dotychczasowe utargi, otrzymywane w próbnym punkcie sprzedaży wiejskiej przez W. I., stoją poniżej, względnie na równi z najniższymi dopuszczalnymi przez Konwencję Węglową utargami. Akcja zaopatrzenia wsi w węgiel ma w sobie wiele pierwiastków społecznych i z punktu widzenia czystej kalkulacji kupieckiej jest stratną. Będzie ona musiała naogół trzymać się tych zasad i w przyszłości, zwłaszcza że cena węgla w okręgach wiejskich jest w pewnym sensie funkcją ceny drzewa opałowego.

Jednakże ta sama zasada nie będzie i nie może obowiązywać w stosunku do miast i miasteczek, które już dotychczas były odbiorcami węgla. Tu sprzedawca musi otrzymać pełny obowiązujący dla danego sortymentu i marki węgla utarg.

Istnieje wreszcie trzecia strefa sprzedaży węgla, t. j. większe miasta i ośrodki przemysłowe, w których cena pozostanie bez zmiany. Aby zapobiec przenikaniu tańszego węgla z rejonów wiejskich do tych ośrodków, będą musiały być wokół nich stworzone

REJONY OCHRONNE, W PROMIENIU KTÓRYCH NIE BĘDZIE SIĘ SPRZEDAWAĆ WĘGLA „WIEJSKIEGO“.

Jest również do pomyślenia, że w miarę zbliżania się do centrum chronionego rejonu można ceny stopniowo podnosić, zwłaszcza że rejon ochrony dotyczy głównie wielkich miast względnie ośrodków przemysłowych, gdzie brak miejscowego drzewa pozwoli na podniesienie ceny wiejskiej, zmniejszając marżę cen między węglem „wiejskim“ a „miejskim“.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że dla zaspokojenia głodu opałowego wsi będzie się prowadzić w rejonach wiejskich najtańszy gatunkowo węgiel, a więc artykuł, który w miastach, gdzie konsument z wielu względów woli opału o wysokiej kaloryczności, nie pójdzie.

Z doświadczeń i kalkulacji wynika, że promień rejonu ochronnego w najbardziej niesprzyjających warunkach (dobra sieć drogową) nie będzie przekraczał zapewne 30 km. Takie okręgi należałoby stworzyć przykładowo koło Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Częstochowy, Białegostoku itp. Licząc ostrożnie za przewóz tonnokilometra 10 groszy, mamy przy rejonie ochronnym 30 km dodatkowy koszt przewozu 3 zł/t, nie licząc kosztów dodatkowego przeładunku, rozkruszu wskutek długiego transportu drogowego, manca itd. Praktyka i odpowiednio poprowadzona statystyka dadzą tu w krótkim czasie dostateczny materiał dla wysnucia wniosków co do rozmiaru rejonów ochronnych.

O wiele mniejsze znaczenie będzie miało możliwość przenikania węgla „wiejskiego“ do rejonów nie chronionych mniejszych miast i miasteczek, bowiem różnice cen będą tu nieznaczne. Weźmy dla przy-

kładu punkt rozsprzedaży, prowadzony przez Wspólnotę Interesów w Dżurynie (wojew. tarnopolskie). W doświadczalnym tym punkcie sprzedaży cena węgla dla wsi wynosi 25,— zł/t. Odliczywszy od niej wydatki na pośrednika (2,— zł/t), fracht i manco, uzyskuje się utarg netto loco kopalni 13,66 zł/t, a więc o 1,78 zł/t niżej utargu, dozwolonego przez Konwencję Węglową.

Położenie Dżurynia jest takie, że do najbliższych miasteczek — Czortkowa wzgl. Buczacza — dzieli go odległość odpowiednio 19 względnie 18 km. O ile w Buczaczu wzgl. Czortkowie sprzedawać się będzie węgiel po cenie o te 1,78 zł/t drożej, t. j. po pełnych cenach konwencyjnych, węgiel ze wsi przenikać nie będzie, bowiem koszt transportu na odcinku 18 km oraz straty na manco, przeładunku i rozkruszu przy przewozie pochłona z nadwyżką różnicę w cenach. Co więcej, miasta te będą raczej odbierać droższy, lepszego gatunku węgiel różnych marek i pochodzenia, we-

dług każdorazowych wymagań odbiorców, którego nie wyprze tańszy wprawdzie, ale niższy kalorycznie węgiel wiejski. Dziś cena węgla w tych miastach wynosi ok. 34,— zł/t. Sprzedając węgiel po 26,78 zł/t, a więc o przeszło 21 proc. taniej, w nieograniczonych ilościach i wszelkich żądanych gatunkach, powinno się uzyskać znaczny wzrost jego zbytu.

Prowadząc taką politykę cen, przemysł węglowy będzie mógł uczynić zadość postawionym na wstępie niniejszego artykułu założeniom,

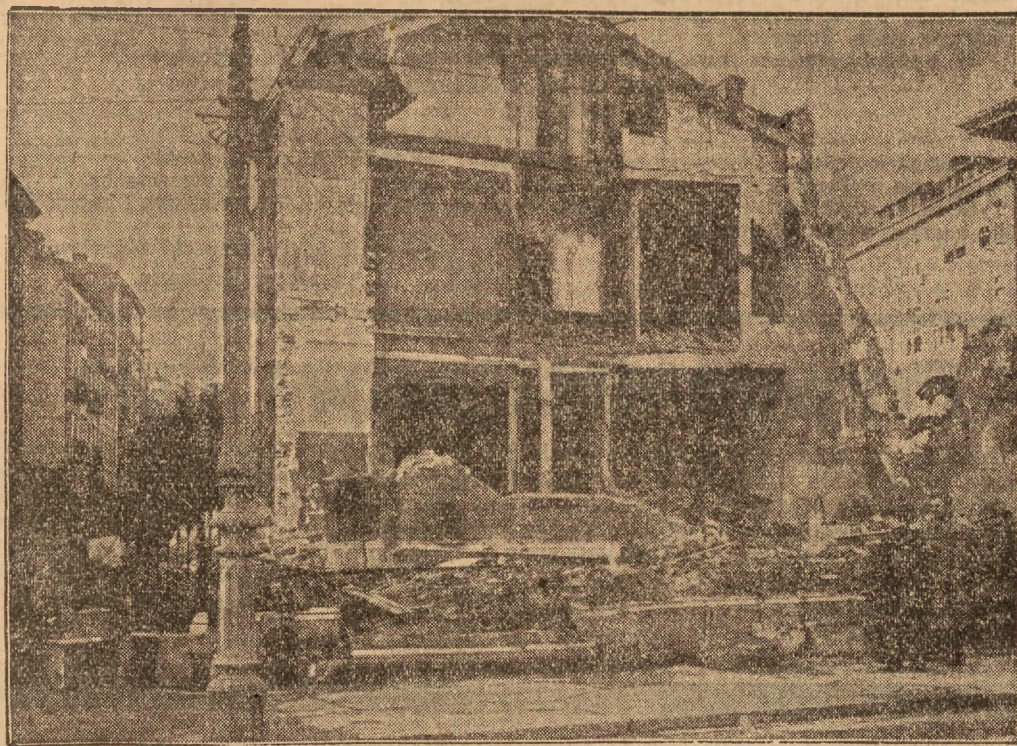
PODNOŚĄC JEDNOCZEŚNIE PO-KAŹNIE ZBYT WĘGLA,

a więc odnosząc dla siebie dodatkową korzyść, wynikającą z lepszego wykorzystania możliwości produkcyjnych. Czynnikiem ten stanowić będzie też pewien ekwiwalent ważnej społecznie, choć stratnej w tej chwili dla przemysłu akcji zaopatrzenia wsi w tanie paliwo, jako jeden z najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby.

Dyrekcja fabryki skór „Luksus” w Brzeziu nie przestrzega zarządzeń komisarza demobilizacyjnego

Donosiliśmy swego czasu, że dyrekcja fabryki skór „Luksus” w Brzeziu n/O pow. Rybnik stawiła wniosek do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na zwolnienie części załogi. Komisarz demobilizacyjny — po wysłuchaniu obu stron — nie zgodził się na jakąkolwiek redukcję, natomiast zgodził się na wysłanie 13 robotników na urlop turnusowy, co dyrekcja wspomnianej fabryki zaakceptowała. Tymczasem dyrektora „Luksusu” —

ku ogólnemu oburzeniu załogi — mimo wniesionej interwencji wypowiedziała stosunek pracy wszystkim swoim robotnikom i fabrykę unieruchomiła. Wywołało to olbrzymie oburzenie wśród mieszkańców Brzezia. Podobne lekceważenie sobie zarządzeń Komisarza demobilizacyjnego powinno być jak najsurowiej karane, gdyż stwarza ogólne niezadowolenie w miejscowościach nadgranicznych.



Obraz zniszczenia w stale bombardowanym Owidio.

Pożar na kop. „Michał” i „Polska”

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. trwający kop. „Michał” w Michałkowicach na podziemiu 480 mtr. przybrał tego rodzaju roz-

Sekcja bezpieczeństwa pracy przy Polskim Towarzystwie Higienicznym

Katowice, 17 stycznia.

Wykonując uchwałę Zjazdu Polskiego Tow. Higienicznego, który odbył się we wrześniu r. ub. w Katowicach, zarząd Towarzystwa powołał do życia sekcję higieny i bezpieczeństwa pracy. Członkami sekcji są lekarze i inżynierowie pracujący praktycznie bądź naukowo w dziedzinie ochro-

ny pracy. Przewodniczącym sekcji wybrany został dr Br. Nowakowski, kierownik Oddziału Higieny Pracy Państw. Szkoły Higieny w Warszawie. Utworzenie sekcji przy Polskim Tow. Higienicznym jest wyrazem coraz większego znaczenia, jaką ta nowa gałąź wiedzy odgrywa w życiu społecznym.

NIEZROWNANY
ŁSNIACY POŁYSK
nadaje
paznokciom
FLYNNA EMALJA
Islyx
Flakon zł 1,25
w 6 kolorach
J.J. Stempniewicz - Poznań

Dyplomy dla hutników

W dniu 24 b. m. o godz. 9.15 nastąpi w auli Śl. Technicznych Zakładów Naukowych doręczenie przez P. Wojewodę Śląskiego dyplomów honorowych przyznanych przez P. Ministra Przemysłu i Handlu Śląskim robotnikom hutniczym w ilości 191.

Wywóz wyrobów hutniczych

Wywóz wyrobów hutniczych w grudniu 1936 zmniejszył się nieznacznie, a mianowicie z 26.634 t. w listopadzie do 25.849 t. j. w grudniu czyli o 785 t. o 2.95 proc. W miesiącu sprawozdawczym zmniejszył się eksport do Argentyny i Holandii, zwiększył się natomiast wywóz do Bułgarii i ZSRR. Wywóz żelaza w okresie 1. I. 1936 — 31 XII. 36 r. wyniósł 201.538 t. (w roku ub. 190.090 t.) rur 28.896 t. (33.669 t.) żelazo manganu 8.132 t. (8.053 t.). W roku 1936 wywieziono razem wszystkich wyrobów hutniczych 232.485 ton, czyli o 6.753 t. tj. o 2.83 proc. więcej niż w tym samym okresie r. ub. Wywóz wyrobów walcowniczych zwiększył się o 6 proc., zmniejszył się natomiast eksport rur o 14.18 proc.

Również kop. „Mysłowice” dąży do zaprowadzenia turnusów

W ub. piątek u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się konferencja w związku ze sprawą zmniejszania załogi na kop. „Mysłowice”, która obecnie posiada 2600 członków załogi. Z liczby tej — jak już informowaliśmy — 280 robotników ma być przeniesionych na kop. „Katowice” (Ferdynand), a ponadto kopalnia dąży do wysłania dalszych 120 robotników na dwu miesięczny turnus. Na kop. „Mysłowice” dotychczas turnusów nie było, za to były liczniejsze aniżeli po innych kopalniach świętówki.

Epidemia grypy w Polsce

Wypadki grypy w Katowicach są wciąż bardzo liczne. Również z innych miast Polski sygnalizują o nagminnym szerzeniu się grypy, które przypisywane jest obecnej pogodzie.

Nie należy przechodzić do porządku dziennego nawet nad lekkim przeziębieniem, nie mówiąc już o grypie, albowiem, wiemy to z doświadczenia lat ubiegłych, każde lekceważenie przeziębienia prowadzi do komplikacji.

W razie stwierdzenia łamania w łokciach, dreszczy, bólów głowy, kataru itd., dobrze jest na noc wypić napar z suchych m. in i zożyć polską pastylkę Motopiryny, która w walce z gripą okazała się środkiem naprawdę zbawionym. (o)

miary, że zaszła konieczność zatrzymania trzech oddziałów robotniczych w liczbie około 400 osób. Robotnicy z tych oddziałów zostaną częściowo na pewien czas przeniesieni na kop. „Wujek”, reszta zaś przydzielona zostanie innym oddziałom kop. „Michał”. Prace około umiejscowienia pożaru prowadzone są w energicznym tempie i żywić należy nadzieję, że zostaną wkrótce zakończone, a rozdeleni robotnicy wrócą na swoje stanowiska.

W związku z pożarem, jaki powstał w jednej części kop. „Polska” w Małej Dąbrowce, wydobywanie węgla na tej kopalni zostało na krótki czas przerwane. Akcja gaszenia pożaru trwa.

Wiadomości bieżące.

Niedziela

17

stycznia

Dzisiaj: Antoniego op.
Jutro: Ka. św. Piotra
Wschód słońca: 7,37
Zachód słońca: 15,56

(—) Wisła w powłoce śnieżnej.

Wisła znów zaroiła się masą narciarzy, których przyciągają świetne warunki narciarskie, gdyż przy pewnym ociepleniu powłoka śnieżna Wisły wynosi 17 cm, a na szkolnych terenach w Dziechcimce dochodzi do 20 cm.

(—) Opieka społeczna m. Katowic w cyfrach.

Jak donoszą Wiadomości Statystyczne m. Katowic, w grudniu ub roku na 7 stacjach „Opieki nad matką i dzieckiem” w Katowicach było zarejestrowanych 2228 dzieci. Zbadano przez lekarza 969. dzieci. Odwiedzili w domach 250 dzieci. 8 wysłano do szpitala, a 63 do leczenia ambulatoryjnego. Kuchnie dostarczyły 38 082 litrów mleka, podczas gdy w listopadzie 152 812. W stosunku do grudnia 1935 roku liczba butelek wzrosła o przeszło 5 tys. sztuk. Kuchnie ludowe na terenie Katowic wydały w grudniu 1149 941 porcji podczas gdy w listopadzie tylko 139 769.

(—) W sprawie zawodu dentystycznego.

Zw. Dentystów przesłał nam poniższe ostrzeżenie: „Rokrocznie rodzice i opiekunowie dzieci, opuszczających ławę szkolną stała wobec zagrożenia, jaki wywiera zawód dla swych wychowanków. Wiele młodziaków chce udać się na naukę techniki dentystycznej, sadząc iż w przyszłości można zostać dentystą. Uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę tych wszystkich przed błędnym mniemaniem. Są niestety bowiem niesumienne osoby, które potrzebując takich sił do pracy, przedstawiają młodzieży zachęcającą przyszłość w tym zawodzie. Zaznaczamy, że po ukończeniu nauki techniki dentystycznej nie wolno samodzielnie osiedlać się i pracować, a adepci zawodu dentystycznego mogą pracować jedynie w laboratoriach technicznych - dentystycznych. Bliższych wiadomości ustnych lub za załączeniem znaczka na odpowiedź — pisemnych udzieli Związek Dentystów Zachodnich Ziemi Różnej Polskiej w Poznaniu, ul. Fredry 4.

(—) Przekazy pocztowe i telegraficzne.

Według obliczeń za 11 miesięcy ub roku suma przekazów telegraficznych i pocztowych, wpłaconych w ważniejszych miastach Polski, wyniosła 486,4 mil. zł. wypłaconych zaś 424,9 mil. złotych.

(—) Rada Naczelna Światowego Związku Polaków z zagranicą.

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w sali komisji budżetowej Senatu posiedzenie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicą przy udziale przedstawicieli szeregu ośrodków wychodźstwa polskiego. W toku obrad wygłoszone będą referaty a na zakończenie ustalone zostaną plany prac Światowego Związku Polaków z Zagranicą na rok 1937.

(—) Wykaz literatury bieżącej o Śląsku.

Ukazał się trzeci numer drugiego rocznika „Wykazu literatury b. o Śląsku” zawierający bieżącą bibliografię Śląska za trzeci kwartał 1936 r. Numer obejmuje 254 pozycje bibliograficzne z zakresu polskiego, czeskiego i niemieckiego piśmiennictwa o Śląsku. Cena 80 groszy (Nakładem Instytutu Śląskiego, skład główny w Naszej Księgarni w Warszawie. Do nabycia w wszystkich księgarniach na Śląsku).

(—) Z walnego zebrania R. I. O. K. w Zawodzie.

W dniu 10 bm. odbyło się walne zebranie RIOK w Katowicach. Zawodziu. Zebranie zajął wiceprezes p. Nowakowski Adam. Na przewodniczącego zebrania powołano delegata Wydziału Okręgowego p. Gamończyka Wilhelma. Z wygłoszonych przez ustępujący zarząd sprawozdań wynikało, że Oddział mimo ciężkich warunków terenowych, spowodowanych brakiem świetlic, rozwija się dosyć pomyślnie. Oddział liczy obecnie 80 czynnych członków, z czego połowę stanowią sekcja żeńska. Skład nowego zarządu tworzą: pp. Nowakowski Adam — prezes. Dziński Jan — wiceprezes. Gamończyk Wilhelm — sekretarz. Mrozek Paweł — skarbnik. Sulimierski Mirosław i Cichowski Wilhelm jako członkowie zarządu. Skład Komisji rewizyjnej: Jędrzejewski Józef i Sowa Marta. Po dokonaniu wyboru p. Gamończyk wygłosił referat ideowy. W bieżącym sezonie postanowiono urządzić kurs samokształceniowy oraz kurs haftu dla sekcji żeńskiej.

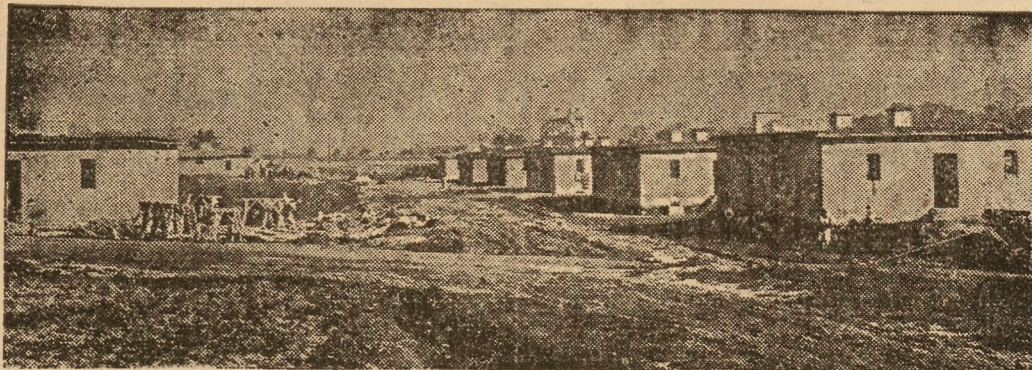
(—) Zabawa karnawałowa.

Zarząd Okr. Celnego Zw. Prac. Skarbowych przy Dyr. Cel. w Mysłowicach urządza 1 lutego w sali Domu Ludowego w Katowicach II wielką zabawę karnawałową. Zaproszenia w sekr. dyrekcji Cel. w Mysłowicach.

(—) Wieczerz tańca.

Tow. Młodych Polek z Oddz. Młodzieży Powstańczej powiatu katowickiego urządza karnawałową wieczerz tańca, którą odbędzie się dziś o godzinie 17 w sali Domu Oświatowego w Katowicach. Strój wizytowy — ludowy — mundur. Bufet tani, obfity i smaczny. Czysty dochód przeznaczony na kolonie letnie dla członków Tow. Młodych Polek.

Idealny typ „taniego własnego domku”!



Kolonia tanich domków dla bezdomnych w Tarnowskich Górach, przy ulicy Gliwickiej, wykonanych z inicjatywy Pana Wojewody, według najnowszego syst. z płyt „SOLOMIT”. Informacje u firmy „Solomit” Katowice, ul. Mickiewicza 36, telefon nr. 302-08.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

15 bm. na terenie całej Polski rozpoczęła się piąta doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zarówno zbiórka, jak i mający się odbyć w jej ramach, w dniu 24 bm. „Dzień Polaka z Zagranicą”, organizowane są przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicą, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i Jego Eminencji Prymasa Polski Ks. Kardynała Dra Augusta Hlonda.

Zarówno „Dzień Polaka z Zagranicą”, jak i zbiórka na Szkolnictwo Polskie Zagranicą, organizowane są pod hasłem: Polonia Zagranicą dla Macierzy — Macierz dla Polonii Zagranicą.

Potęgą Narodu Polskiego opiera się nie tylko na 33 milionach obywateli, żyjących w Rzeczypospolitej, lecz również na 8 milionach Polaków, zamieszkujących poza granicami Państwa Polskiego.

Polonia zagranicą, to jeden masyw polskości, związany z Polską wspólną historią, kulturą, językiem. Dając żywiołowi polskiemu zagranicą polską oświatę, polski obyczaj i wiarę na-

szych ojców, zapewnimy zwycięstwo ekspansji Narodu Polskiego oraz wzmocnimy naszą kulturę na prastarych ziemiach polskich, leżących poza granicami Rzeczypospolitej. Polskie serca i polskie dusze kształtują przede wszystkim polskie szkoły, którymi opiekuje się Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Dziś jeszcze z górą połowa dzieci polskich zagranicą nie pobiera nauki w języku ojczystym. Każdy przeto groź, wyłożony dziś na szkolnictwo polskie zagranicą, daje możliwość 8 milionom Polaków czerpania z 10-wiekowej kultury polskiej skarbow, które zapewnią całemu Narodowi Polskiemu potęgę i siłę.

Podstawowym warunkiem wielkich osiągnięć jest poczucie łączności wszystkich bez wyjątku Polaków, bo wszyscy jesteśmy jednej krwi. Niezawodnie zatem, wezwanie, które od dziś rozbrzmiewać będzie w całym kraju — do zapisywania na członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicą — do składania ofiar na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — znajdzie w najszerszych sferach naszego społeczeństwa poważny oddźwięk, głębokie zrozumienie i jak największe poparcie.

WYNIK KONKURSU

na Pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach.

Komunikat nr 1

W dniach 11 i 12 stycznia 1937 r. odbył się sąd konkursowy z udziałem następujących członków sądu: Senatora Kornego, Prof. Breyera, Dyr. Szczepkowskiego, Prof. Świerczyńskiego, Arch. Gutta, Artysty rzeźb. Muszkieta, Dr Inż. Kaufmana, Dr Dobrowolskiego, Arch. Sikorskiego, Arch. Schayera.

W wyniku przewodu sądu konkursowego przyznano następujące nagrody:

- | |
|--|
| I. nagrodę 10.000,— zł otrzymała praca nr 42 |
| II. „ „ 5.000,— „ „ „ „ „ 8 |
| III. „ „ 3.000,— „ „ „ „ „ 38 |

Zakupiono za cenę 1.000,— zł prace nr 9, nr 11, nr 12, nr 20, nr 25, nr 44.

Zgodnie z warunkami konkursu owarcie kopert nastąpi w dniu 27 stycznia br.

Otwarcie wystaw prac konkursowych w salach recepcyjnych Województwa i Sejmu Śląskiego nastąpi w dniu 17 bm. o godz. 12-tej.

(—) Inż. arch. Rzepecki Zbigniew
sekretarz Konkursu.

Przykre następstwa figla

Onegdaj donosiliśmy o kradzieży samochodu z przed lokalu „Cafe Clubu” w Katowicach przy ulicy Mickiewicza. Obecnie — jak wykazały dochodzenia — okazało się, że sprawcy uwiezienia samochodu nie mieli bynajmniej zamiaru ukraść go, a jedynie tylko dla psoty i nastraszenia właściciela samochodu zamierzali ukryć auto.

P. Tichauer, widząc dwu jakichś osobników, pchających jego samochód, nie znając zaś ich zamiarów — przywołał dwu posterunkowych, którzy przeskoczyli w zabawie pp. Chmielowi i Sługoszowi, legitymując ich.

Tak więc — dzięki własnej lekkomyślności dostali się dwaj figlarze do kronik policyjnych.

(—) Wpisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych (przemysłowych) i kupiecko-handlowej w Katowicach.

Przypomina się, że przyjmowanie uczniów do publicznych szkół dokształcających zawodowych w Katowicach odbywa się zasadniczo 2 razy w roku, a to z początkiem sierpnia i z początkiem stycznia. Zgłoszenia w II półroczu szkolnego 1936-37 przyjmują: kierownictwo publicznej szkoły dokształcającej zawodowej VI (handlowej) w Katowicach przy ul. Szkolnej 9 (gmach szkoły wzdłuż ulicy przy ul. 9) oraz kierownictwo publicznej szkoły dokształcającej zawodowej I (męskiej) w Katowicach przy ul. Wolności 45 w czasie od 20 do 30 stycznia 1937 r. włącznie w godzinach od 10—12 i od 16—18. Przy wpisie przedłożyć należy: dokładnie wypełnione zgłoszenie, które otrzymać można u kierownictwa wyżej wymienionych szkół, ostatnie świadectwo szkolne, umowę o naukę. Przy wpisie poczynić się uczniów o terminie egzaminu wstępnego. Poza tym zwraca się uwagę, iż obowiązek uczęszczania do szkoły istnieje również w czasie bezrobocia, a uczniowie bezrobotni mieszkający poza Katowicami, mogą być od tego obowiązku zwolnieni na podanie, wniesione do kierownictwa szkoły. Zwraca się uwagę, że pracodawcy winni niezłóżenia uczniów do szkoły dokształcającej w wyżej wymienionych terminach wpisów, w myśl postanowień statutowych podlegających karze do 20,— zł.

NIE ZNOSIMY KURZU, TŁOKU W PODRÓŻY — PODRÓŻUJEMY LOTEM! MĘCZY NAS PODRÓŻ KOLEJĄ? — PODRÓŻUJEMY LOTEM!

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio
tylko (3142)
w Mleczarni „Zdrowia”
w KATOWICACH ulica Dworkowa nr. 13.
Kuchnia mięsna i jarska — Obiad w abonam.
po cenie niższej.

(—) Z życia Sokolstwa na Śląsku.

W ub. śróde pod przew. prezesa dzielnicy śląskiej p. Kowalczyka odbyło się zebranie przewodniczących Komisji na Wschodni Zjazd Sokolstwa w Katowicach. Ze sprawozdań poszczególnych przewodniczących Komisji wynika, że wszędzie rozpoczęto już prace przygotowawcze i prace przedmiotowe znajdują się w pełnym toku. Dnia 24 bm. z udziałem delegatów przedwzrostu Związku odbędzie się posiedzenie w Katowicach, gdzie ustalone zostaną ostateczne wytyczne prace przedmiotowe.

P. L. L. LOT — 160.000 ZACHWYCONYCH PASAŻERÓW

(—) Gwiazdka RIOK w Debie.

W dniu 6 bm. urządził Oddział RIOK w Katowicach - Debie swą doroczną gwiazdkę dla członków i ich rodzin. Gwiazdkę poprzedziła przemówienie okolicznościowe prezesa Oddziału p. Odoja W. Gwiazdka była urozmaicona występami scenicznymi, deklamacjami i innymi niespodziankami. Na gwiazdkę obdarowano dzieci słodczkami, co mali obywateli przyciągnęło z dużym zadowoleniem. Nadmienić wypada, że Oddział RIOK w Debie po krzywej, jaki przechodził obecnie rozwija się bardzo pomyślnie. Ostatnie imprezy urządzone przez Oddział — wskazywały na to, że można mu rokować jaknajlepsze widoki na przyszłość. Jest to zasługa obecnego zarządu złożonego z młodych i idealnych ludzi, oraz opiekunów, którzy nie skąpią swej pomocy.

(—) Gwiazdka w kole Tow. Polek w Brynowie.

Tow. Polek koło Katowice - Brynowo obchodziło w dniu 10 bm. gwiazdkę. Na uroczystość przybyli m. in.: p. prezydent miasta dr Kocur, p. dr. Kujańska i p. inspektorowa Kłapowa. Ponadto zarządy innych związków jak Strzelca, Tow. Polek Kat.-Halda, Podol. Rez. Kat. Ligota, przedstawiciel szkoły oraz wiele innych gości wzięło również udział w uroczystości. Po serdecznym powitaniu wszystkich przez prezeskę p. Karwanową Stefanię, podzielono się opłatkiem i ośmiewano koledy. Panował bardzo miły nastrój wśród gości. Tow. Polek na terenie Brynowa stale się rozwija i w przyszłości licząc pod przewodnictwem prezeski p. Karwanowej Stefani.



(—) Kto zgubił?

W Miejskim Biurze Znalezionej Rzeczy są do odebrania 2 rowery, 2 torebki damskie, 4 portmonetki, portfel skórzany, walizka z bielizną, sweterek dziecięcy i lampa do wozu — które znalezione na terenie miasta w czasie od 4 grudnia 1936 roku do 12 stycznia 1937 r. Prawa własności wyżej wymienionych przedmiotów zgłaszać: ratusz, ul. Pocztowa 2, pokój 61a.

(—) Kradzież rur.

Z budowy domu dra Kelera przy ul. Sobieskiego w Katowicach, skradziono na szkodę firmy Jakobsen z Szopienic, 30 nowych rur żelaznych wart 400 zł. W toku dochodzeń ustalono jako sprawcę tej kradzieży Wilhelma Mańkę z Szopienic, zatrudnionego w charakterze monterów firm Jakobsen oraz paserów Szymona Lorie z Katowic, Estere Helner również z Katowic. Sprawcę i paserów osadzono w aresztach policyjnych.

(—) Oszustwo.

Dnia 15 bm. około godz. 18 na placu M. Piłsudskiego w Katowicach, podszedł nieznany osobnik do ucznia biurowego Lydka Gintera z Brynowa i w podstępny sposób wyłudził od niego 250 zł, przeznaczonych dla firmy Bosch w Katowicach.

(—) Kradzież mieszkaniowa.

14 bm. pod nieobecność domowników skradziono z mieszkania Marii Dziewickiej w Katowicach przy ul. Narcyzów 2, 130 zł. złotych zegarek damski bransoletowy, 2 złote pierścionki, 2 naszyjniki złote itp. Łączna wartość skradzionych biżuterii wynosi 370 zł. Z mieszkania dyr. kop. Kiblera Romualda zam. w Siemianowicach skradziono 300 zł. Pod zarzutem tej kradzieży zatrzymano służącą poszkodowanego Marię Sonę z Bytkowa, której zdolano odebrać 140 złotych.

(—) Kradzież sklepową

Po wyjściu szwyby w oknie, skradziono z restauracji Matyldy Niedzwiedzkiej przy ul. Krakowskiej 68 w Katowicach, kilka butelek wódki, 3 talie kart do gry oraz 3-lampowy aparat radiowy marki „Ariana”, wartości 600 zł. W czasie pościgu zatrzymano sprawcę tej kradzieży Bernarda Tomala kilkakrotnie karanego za różne kradzieże. Spólniczkę jego Szoltysek Erwin z Katowic, ul. Dąbrowskiego 1 oraz Józef Słowiński z Poznania — zbiegli.

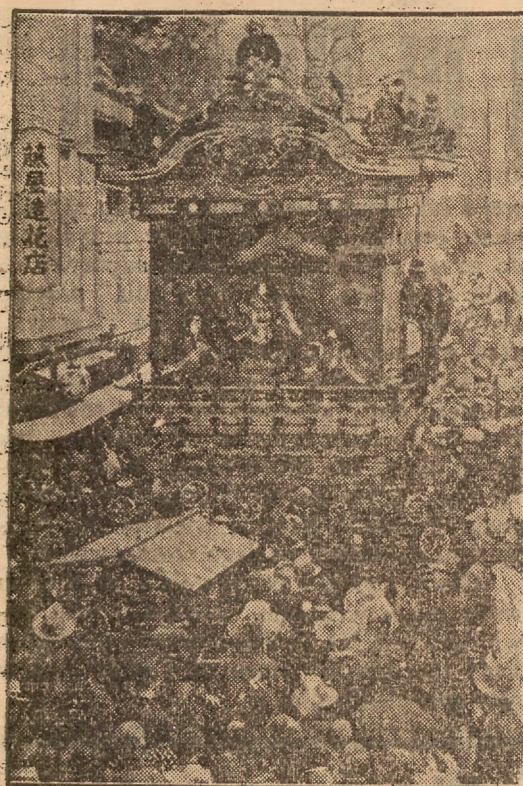
Z Katowickiego

(K) Linia autobusowa Katowice — Tarnowskie Góry

daje częste powody do żalów. Ostatnio czytelnicy nasi użalali się na nieuregulowaną dotychczas kwestię biletów na linii Katowice — Michałowice — Tarn. Góry. Dotychczas można było wykupywać zniżkowe bilety miesięczne na przejazd wielokrotne. Z ulgi tej korzystali pasażerowie dojeżdżający stale do Katowic a zwłaszcza urzędnicy tam zatrudnieni. Od kilku tygodni już właściciel linii odmawia sprzedaż tych biletów, zasłaniając się jakimś zarządzeniem władz, co nie wytrzymuje żadnej krytyki. Cena biletów na tej linii jest większa w porównaniu z opłatami Śl. Linii Autobusowych nie mówiąc już o biletach kolejowych. Sądymy, iż właściciel linii zrewiduje swoje stanowisko odnośnie poruszonych kwestii i to bez zbędnej zwłoki w interesie dobra publicznego.

(K) Gwiazdka Tow. Polek w Michałowicach

dla członków i zaproszonych gości odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godzinie 16 na sali p. Benkego. Po gwiazdce zabawa tańeczna.



Pielgrzymka wiernych do grobu świętego — japońskiego w miasteczku Chichibu.

(K) Z życia Zw. Powst. Śl. uchodźczej grupy gilewiczko-toszeckiej w Bielszowicach

W niedzielę, dnia 10 stycznia odbyła się gwiazdka Zw. Powst. Śl. w Bielszowicach. Prezes grupy p. Smolik Leon, otwierając uroczystość powitał w serdecznych słowach zebranych oraz komendanta powiatowego p. Kuczmę Marcina, a następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie składające pod koniec członkom oraz zarządkowi powiatowemu życzenia noworoczne. Zabrał następnie głos p. Kuczmę, którego przemówienie zebrani nagrodzili oklaskami, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem. Następnie odbywano kilka koled przy akompaniamencie orkiestry, a wreszcie przystąpiono do spóźniania wieczery w czasie której przybył serdecznie witany poseł p. Olszowski z małżonką. Miły gość wygłosił przemówienie. Na zakończenie odbyła się zabawa urozmaicona śpiewem i muzyką. Dużo humoru wnieśli także bracia Mitasowie.

(K) Za Związku Rezerwistów w Michałkowie

Ogłoszono apel członków Związku Rezerwistów zarządzony przez komendę. Koled dla sprawdzenia stanu gotowości oddziału. Bezpośrednio po tym odbyło się zebranie miesięczne pod przewodnictwem prezesa inż. Czachowskiego. Omówiono aktualne sprawy organizacyjne i wysłuchano odczytu pt.: „Stan gotowości obronnej naszej armii”, wygłoszonego przez p. Krasnolęckiego referenta wychow. obywatelskiego. Postronowano urządzić gwiazdkę żołnierską na 31 bm dla członków i zaproszonych gości z bratnich organizacji.

Z Mysłowic

(M) Postrzelony złodziej.

W czasie usiłowanej kradzieży kolejowej na dworcu kolejowym w Mysłowicach, został postrzelony przez strażnika kolejowego znany złodziej kolejowy Kurt Dymel z Mysłowic. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Z Chorzowa

(=) Gwiazdka P. C. K.

Ogłoszono w auli Szkoły V. w Chorzowie odbyła się gwiazdka dla drużyn ratowniczych Oddziału PCK Chorzów i Koła PCK Chorzów III przy udziale członków zarządu i 120 ratowników. Na uroczystość tę przybył m. in. ks. radca Gajda — proboszcz parafii św. Jadwigi w Chorzowie.

Wysprzedaż inwenturowa!

u firmy **St. Priebe**

Chorzów I, ulica Wolności 1 i 11

rozpoczyna się z dniem 18 I br. we wszystkich oddziałach.

6800

(=) Nowy kurs stenografów w Chorzowie.

Koło stenografów w Chorzowie urządza nowy kurs stenografii dla początkujących. Zgłoszenia przyjmują się w każdą środę i piątek od godz. 18.30—19.30 w pokoju Nr 13 szkoły XII (ul. Katowicka). Kurs rozpocznie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 18.30.

Z Świętochłowickiego

(S) Odczyty przeciwkomunistyczne w Brzozowicach—Kamieniu.

Miejscowy Związek Strzelecki zorganizował cykl miesięcznych referatów przeciwkomuni-

Po katastrofie w Mysłowicach

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Mysłowicach, o której wieść rozeszła się po całej Polsce jeszcze tego samego dnia, nie przestaje w dalszym ciągu interesować ogółu społeczeństwa. Szczególną troską przejmują wszystkich

LOS OFIAR,

które rozmieszczono w kilku szpitalach, gdzie lekarze walczą z poświęceniem o życie ciężko rannych. A tych jest spora liczba. Największe obawy budzi stan trzech ciężko rannych, którzy doznali złamania miednicy, względnie kręgosłupa. Poza tym w 16 wypadkach nastąpiło złamanie rąk, nóg lub żeber. Istnieje jednak nadzieja, że liczba śmiertelnych ofiar katastrofy już się nie powiększy.

Przed szpitalem miejskim w Mysłowicach gromadzą się nadal tłumy oczekujące wiadomości o stanie zdrowia rannych. Przez korytarze przewijają się ludzie o zatroskanych twarzach — krewni i przyjaciele rannych w katastrofie.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych bawiła w Mysłowicach komisja sądowo-lekarska pod przewodnictwem sędziego śledczego dr. Stankiewicza. Dokonano sekcji zwłok i stwierdzono, że 6 pasażerów poniosło śmierć wskutek zmiążdżenia klatki piersiowej. Po

dokonaniu sekcji pozwolono rodzinom zabrać zwłoki. Przewieziono już ciało śp. Dąbka do Brzeinki, a śp. Noworyty do Nowego Bierunia, gdzie odbędzie się pogrzeb we wtorek.

Pasażerowie pierwszego wagonu zdruzgotanego w czasie zderzenia przeżywają dziś

WIELE TRAGEDII W ZWIĄZKU Z KATASTROFĄ.

I tak w jednym z przedziałów jechał Piotr Siupka, robotnik kopalni „Ferdynand” wraz ze swą narzeczoną Hildegardą Siwczukówną. Młodzi mieli się pobrać w pierwszych dniach lutego. Obecnie plany ich zostały pokrzyżowane przez fatalne zrządzenie losu. Siupka doznał tak ciężkich obrażeń, że poddany został wczoraj zabiegowi amputacji nogi i jeszcze długo nie będzie mógł opuścić szpitala. Narzeczoną jego również odniosła kontuzja obu nóg.

Jak wynika z opowiadania naocznych świadków na chwilę przed katastrofą w przedziałach pierwszego wagonu były przyćmione światła. Część pasażerów drzemała; a mianowicie ci, którzy zdobyli skrawek ławki, część prowadziła ciche rozmowy wypełniając szczerze wszystkie przejścia. Przed wjazdem na stację odczuli wszyscy gwałtowne hamowanie, a za chwilę nastąpił

ogluszalący huk, wstrząs

i rozległ się trzask pękających drewnianych ścian wagonów. Co się działo dalej, tego nikt powtórzyć, ani opisać nie może. Gromada ludzi wciśnięta w szczątki ławek, półek, rozru-

czone bagaż i zawiniątka z żywnością pływały w krwi rannych. W pierwszym przedziale, który najbardziej ucierpiał, zostali na miejscu zabici Dąbek, Noworyta, Chromy, Drobiec i

Pan Wojewoda Grażyński na opłatku Polek w Bielszowicach

W ub. wtorek odbyła się w Bielszowicach w sali p. Wesołkowej tradycyjna uroczystość gwiazdkowa Towarzystwa Polek w Bielszowicach.

Przy stołach zasiadły członkinie Towarzystwa i zaproszeni goście: Zarządy sąsiednich Kół Tow. Polek, Młodych Polek i O. M. P. oraz przedstawiciele Urzędu gminnego, Kopalni Bielszowice i miejscowej inteligencji.

Uroczystość nastroj potęgowała zapowiedź przybycia Pana Wojewody Śląskiego. Wkrótce zjawił się oczekiwany Gość, a za nim pp. starosta Dr. Seidler i Poseł Olszowski.

Po odśpiewaniu „Wśród noceń ciszy” — ks. wikary Owczarek odprawił kolendę, po czym nawiązując do słów Prymasa Kardynała Hłonda, wypowiedzianych przy wręczeniu buławy Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu — podkreślił, że Polska wtedy będzie mocarstwem, o ile nie tylko mieczem, ale również krzyżem będzie umiała wywalczyć sobie wśród narodów stanowisko, a przystępując do łamania się opłatkiem, życzył zebranym pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Następnie głos zabrała przewodnicząca, p. posłowa Olszowska, która w serdecznych słowach przywitała Włodarkę ziemi śląskiej i złożyła podziękowanie za łaskawe przybycie; zaprezentowała byłemu szefowi sztabu grupy wschód Borelowskiemu, że 400 członkin Towarzystwa Polek pilnuje polskości siedziby grupy wschód, oraz złożyła życzenia wszelkiej pomyślności i wzniosła okrzyk na cześć P. Wojewody, który obecni powtórzyli z entuzjazmem.

Z kolei przemówił Pan Wojewoda. Na samym wstępie podniósł, że nie potrzebuje podkreślać jak miłe dla niego są chwile spędzone właśnie w Bielszowicach, z którymi łączy go moc wspomnień z czasów powstań śląskich, kiedy to jako szef sztabu grupy wschód miał swoją siedzibę w Bielszowicach.

Uroczystość dzielenia się opłatkiem — mówił P. Wojewoda — powinna wszystkim uprzytomnić, że są członkami jednej wielkiej rodziny — narodu polskiego. Jako Wojewoda Śląski zdaje sobie sprawę, że stowarzyszenia polskie władzom państwowym i samorządowym w pracy społeczno-narodowej oddają wielkie usługi i że wynik tej pracy będzie bardziej pozytywny przy intensywniej współpracy organizacji.

Polska położona między dwoma mocarstwami o odmiennych światopoglądach potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek tej konsolidacji wewnętrznej, aby mogła skutecznie odeprzeć wszystkie zewnętrzne zakusy, obojętne jakiej one będą natury. Towarzystwo Polek ma ważną misję do spełnienia. Zwiększa tutaj na Śląsku, który ma ambicję przodowania w pracy narodowej i społecznej, Towarzystwo Polek ma również stać na straży polskości ziem zachodnich Rzeczypospolitej.

W końcu Pan Wojewoda złożył Towarzystwu życzenia, aby się rozwijało jak najsilniej, by jego nurt pracy społecznej był coraz bardziej rwący, a członkiniom życzył powodzenia w ich codziennych poczynaniach.

Długotrwałymi oklaskami nagrodzili zebrani przemówienie Pana Wojewody, po czym ze sceny Polka w stroju śląskim złożyła Panu Wojewodzie życzenia noworoczne i wręczyła Gościowi efektowną lalkę, ubraną w przepiękny strój ślązacki.

Na zakończenie Polki wygłosiły deklamację, odbyła się kolacja a potem członkinie odegrały sztukę teatralną; zilustrowała ona bezowocność „działaczy” z pod znaku „Volksbundu”, chcących wykorzystać bezrobocie i kryzys, za pieniądze skupować dzieci polskie do szkół niemieckich.

Uroczystość gwiazdkową zamknęto wesołą zabawą a całość uroczystości pozostawiła na uczestnikach niezatarte, miłe wrażenie.

Wyrodna kobieta katem dziecka

Chorzów, 17 stycznia.

Bronisława Gogolokowa, z Chorzowa IV miała na wychowaniu 2-letnią dziewczynkę Franciszkę Lwowską. Dziecko przeszło w wychowawczyni niesłychane katusze. Gogolokowa morzyła je głodem, biła w okrutny sposób, kazała spać na posadzce cementowej i zostawiała w domu bez opieki. Świadcami katowania dziewczynki byli sąsiedzi, którzy nieje-

dnokrotnie słyszeli płacz i krzyki maltretowanego dziecka. Wreszcie sąsiedzi w trosce o zdrowie i życie dziecka zawiadomili policję, która sporządziła doniesienie i Gogolokowa stanęła wczoraj przed sądem w Chorzowie. Na rozprawie udowodniono wyrodną kobietę znęcającą się nad bezbronnyim dzieckiem i sąd w wyniku rozprawy skazał Gogolokową na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Wycisłok. W gruzach wagonu słychać było przejmujące jęki rannych, którzy ostatnim wysiłkiem usiłowali uwolnić się z pośród połamanych szczątków drzewa. Ci, którzy wyszli bez szwanku lub z lekkimi kontuzjami próbowali otworzyć drzwi i wydostać się jak najrychlej na świat, na powietrze.

DAREMNE BYŁY ICH WYSILKI,

a nie udało się również i od zewnątrz otworzyć zatrzaśniętych drzwi. Tym czasem nadbiegła już pomoc. Drzwi wywalono i do wagonów dostali się ratownicy, spiesząc z pomocą ofiarom katastrofy.

Pasażerowie, którzy uszli z życiem wybiegli na peron i obłędym wzrokiem patrzyli na straszliwe dzieło zniszczenia, dziękując Bogu, że ich los oszczędził.

Szczegóły z akcji ratowniczej podaliśmy we wczorajszym opisie katastrofy. Wszyscy znają liczbę ofiar; ustalono już winę dwu pracowników kolejowych Koziola i Urbanka, którzy ponoszą odpowiedzialność za katastrofę i przebywają obecnie w aresztach.

W związku z katastrofą przybył w piątek wieczorem do Mysłowic p. wiceminister komunikacji inż. Piasecki, który w towarzystwie dyrektora kolei inż. Wyleżyńskiego, naczelnika wydziału Dowsina z departamentu ruchu, naczelnika wydziału zabezpieczenia Barysza oraz kilku urzędników Ministerstwa dokonał wizji lokalnej. Ministerialna komisja śledcza przybyła na Śląsk, celem przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń i pozostanie tu aż do ukończenia związanych z tym prac.

Katastrofa myśłowicka nie mająca sobie równej na Śląsku od wielu lat, a przypominająca rozmiarami straszną katastrofę w Krzeszowicach przed niedawnym czasem — pozostanie na długo w pamięci społeczeństwa, a nie jej nie zatrze w pamięci tych, którzy ją przeżyli.

(S) Wspólny opłatek ratowników w Chropaczowie.

Ochotnicza Straż Pożarna i Ochotnicza Drużyna Ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża w Chropaczowie urządziły dnia 6 bm dla swych członków wspólny opłatek, który zgromadził przeszło 300 osób. Z koledą przybył ks. wikary Kuś, który złożył obu związkom życzenia. Przemawiał nadto prezes obu organizacji p. nac. Przybył i prezes powiatowy Straży Pożarnej p. nac. Polak i naczelnik rejonowy p. wermistrz Żelazski. W uroczystości wzięły udział także przedstawiciele zarządu kopalni „Śląsk” p. inż. Federowski, wiceprezes PCK p. dr Zennex, kom. post. policji p. Kowalczyk, radni gminni i przedstawiciele organizacji. Obie organizacje rozwijały się w Chropaczowie dobrze i cieszą się ogólną sympatią.

(S) Uroczystość gwiazdkowa Stow. tramwajarzy.

W dniu 12 stycznia br. odbyła się w sali Ogrodów Szreberowskich w W. Hajdukach pod protektoratem pp. Nestryków uroczystość gwiazdkowa Stow. Tramw. Sekcji w Wielkich Hajdukach. Na uroczystość przybył O. Franciszek Łukasz z klasztoru w Klimowcu zast. naczelnika gminy W. Hajduk p. Pietrek, przedstawiciele dyrekcji Śląskich Kolejek Przewoźnych Stow. jak również bardzo liczne grono członków z rodzinami. Przybyłych na uroczystość przywitał prezes sekcji p. Pruski, który również wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie O. Łukasz odprawił koledę oraz poświęcił obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który został wręczony Jubilatowi Chlebowskiemu z okazji przepracowania 40 lat przy Śląskich Kolejkach a ofiarowany przez członków. Następnie dzieci członków Stow. wygłosiły kilka wierszyków, jak również odegrały „Noc wigilijną” i „Jasełka” wywołując się do brzo z zadaniami. Dzieci w grze wywzięcone zostały przez p. Pielkę, o Brajerową i p. Lupową przy oświetlonej pracy przewodn. skarbnika Kramorza i p. Brajera. Po przedstawieniu zostały dzieci członków obdarowane przez Mikołaja. Na specjalne uznanie zasługując udział w uroczystości p. dyrektora Nestrykowi. Warto też wspomnieć, że Stow. nie zapomniło również o biednych i przeznaczyło na gwiazdkę dla sierot po zmarłych tramwajarzach zł 100.

Śl. Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ogłasza wpisy na

kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego

w Nowej Wsi.

Otwarcie kursu projektuje się po 15 lutego 1937 r.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 3 lutego 1937 r. Kierownik Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Nowej Wsi p. Tomasz Kuhta, w kancelarii szkoły, w poniedziałki, wtorki, czwartki od godz. 17 do 19 i st. cehmistrz p. Gałuszka w Bielszowicach, Zabrska 70, codziennie w godzinach przed i popołudniowych.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Zaleca przez lekarzy.

(S) Gwiazdka a Polek.

Dnia 10 stycznia br. Tow. Polek w Lipinach otrzymało gwiazdkę połączoną z koledą. Na koledę przybyli ks. katecheta Smandzich, p. starosta Szaliński, p. dr. Bober, p. dr. Kuławska, p. Tow. Polek, p. Zarząd p. Kłapowskiego, delegacja Tow. Polek z Goduli, Orzegowa i Cheb- zia oraz 205 członków. Po odpiewaniu koledy p. Gruszkowa powitała gości i członkinie, życząc wszystkim szczęśliwego Nowego Roku. Następnie przemówił ks. katecheta Smandzich i starosta p. Szaliński. Po przemówieniach spotyżto kolację, podczas której członkinie Tow. Polek z Orzegowa odegrały humoreskę.

Z Pszczyńskiego

(P) Stały przyrost ludności w powiecie.

Liczba ludności w powiecie pszczyńskim wynosiła w dniu 31 grudnia 1936 roku 181.141 osób, w tym 89.075 mężczyzn i 92.066 kobiet. W stosunku do ub. kwartału wzrosła liczba ludności powiatu o 934 osoby.

(P) Posiedzenie Wydziału Powiatowego

Odbędzie się w środę dnia 20 bm. na sali posiedzeń w Wydziale Powiatowym w Pszczynie. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw związanych z gospodarką powiatu.

(P) Z życia organizacji.

Ostatnio odbyło Towarzystwo gimn. Sokół w Koszowach swe walne zebranie. Nowy zarząd gniazda ukonstytuował się w następującym składzie: Knieć Mikołaj — prezes, Folda Szczepan — sekretarz, Tuszyński Józef III — skarbnik, Synowiec Józef — naczeinik. Walne zebranie odbyło w tym samym czasie Katolickie Stow. Mężów w Dziekowicach w którym wzięło udział 19 członków. — W tym samym czasie odbyło walne zebranie Koła Związku Rzemieślników w Imielinie. Zebraniu przewodniczył skarbnik zarządu pow. p. Kosłowski z Pszczyny. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w składzie: Smoliński N. — prezes, Tuszyński Franciszek — wiceprezes, Otreba Józef — sekretarz, Kubacki Jan — skarbnik, Niemcewicz Zbigniew — referent wychow. obyw. Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych w Koblórzu odbył w ub. niedzielę walne zebranie przy udziale 35 członków. Do nowego zarządu wybrał Gorgonia Grzegorz — prezesem, Żebroka Ludwika — sekretarzem, Malcharka Józefa — skarbnikiem.

(P) Z życia OMP.

W ub. środę odbyło się w Gostyni walne zebranie OMP pod przewodnictwem insp. org. p. Czobera z Pszczyny. Miejsce oddział pracował w ubiegłym roku intensywnie, urządził szereg imprez i odniósł duże sukcesy w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Wobec zadawałaceli prac zarządu w roku ubiegłym walne zebranie przebiegało jednogłośnie na rok następny dotychczasowy zarząd z p. delegatem Biełsem i prezesem Klosem na czele. Najbliższe zebranie OMP odbędzie się: Wlkowycze: walne zebranie 17 bm. o godzinie 14 w świetlicy międzyorganizacyjnej (lokal Skiby). Podlesie: walne zebranie 18 bm. o godzinie 18 w nowej szkole. Łaziska Górne: walne zebranie OMP 24 b. m. o godzinie 14 w świetlicy.

(P) Komisja stypendjalna w Łaziskach Górnych.

W związku z uchwaleniem przez radę gminną stypendium dla wybitnie zdolnych dzieci robotników wśród rolników, ustanowiono ostatnio przy zarządzie gminnym komisję stypendjalną, której zadaniem będzie rozpatrzenie wniosków poszczególnych kandydatów i wyszukanie stypendysty. W skład komisji weszli: naczeinik gminy Otawa Mikołaj, kierownik szkoły Siano Mikołaj, jako delegat inspektora szkolnego oraz Krasoń Teofil jako delegat Zarządu gminnego.

(P) Z życia Związku Strzeleckiego w Bieruniu Starym.

Miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego odebrał ostatnio przedstawienie teatralne p. t.: „Porucznik I Brzecz” w 3 aktach, oraz humoreskę w 3 aktach pt.: „Trzej spadkobiercy” z wielkim powodzeniem. W niedzielę, dnia 10 bm. urządził Związek gwiazdkę dla swych członków i sympatyków, która zaszczepiła swoją obecnością starostę p. dr. Jarosza. Po przywitaniu wszystkich obecnych przez prezesa burmistrza Piórka wygłosił okolicznościowe przemówienie p. starosta dr. Jarosz, ks. wikary Krzywoń Jerzy, pp. Byok Józef, Labus M. oraz wiceprezes inż. Kościukiewicz, dyrektor Fabryki Lignoz. Gwiazdkę urozmaicił śpiew chóru męskiego Zw. Strzeleckiego oraz występ „Gwiazdora”, który obdarzył podarkami strzelców. Po zakończeniu części uroczystej odbyła się w ścisłym gronie zabawa taneczna.

Z Rybnickiego

(R) Nieproszeni goście w probostwie knurówskim.

W nocy z 14—15 bm. włamali się nieznani sprawcy do probostwa w Knurowie, skąd skradli na szkodę ks. Koziółka kilka butelek wina gronowego, aparat radiowy, obrusy i skrzynkę cygar. Sprawcy po dokonaniu kradzieży zbiegli w kierunku gliniaka miejscowej cegielni, gdzie spłoszeni przez stróża nocnego porzucili łup i zniknęli w polach.

Ohydny mord rabunkowy w Bielsku

W ubiegłą sobotę w godzinach przedpołudniowych między dziewiątą a dziesiątą dokonano wstrząsającej zbrodni w Bielsku. Przy ul. Cieszyńskiej nr 25 mieszkała staruszka 74-letnia Henryka Silbigerowa, mająca opinię kobiety bogatej i posiadającej oprócz gotówki cenne klejnoty.

Silbigerowa padła ofiarą morderstwa rabunkowego. Do mieszkania jej wtargnęli nieznani sprawcy, zamordowali

staruszkę uderzeniem jakimś tępym narzędziem w głowę, a następnie przystąpili do rabunku. Łupem bandytów padła zawartość kasetki żelaznej, w której Silbigerowa przechowywała pieniądze i cenne przedmioty. Bandyci zabrali wszystko — łącznej wartości 20.000 zł.

Po zbrodni, ławcy nie zauważeni przez nikogo — zbiegli w nie wiadomym kierunku. O tragicznej śmierci Silbigo-

wej z rąk bandytów zawiadomiono natychmiast organa policyjne, które przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa, które napotyka na duże trudności. Dla ułatwienia pościgu zwrócono się telefonicznie do Katowic, skąd wysłano niezwłocznie psa policyjnego z przewodnikiem. Pies ten ma za zadanie odnaleźć ślady zbrodniarzy i poprowadzić tropem do ich kryjówki. Z własnego psa policyjnego nie może policja bielska skorzystać, gdyż jest on obecnie w Kętach, gdzie dokonano onegdaj wielkiej kradzieży manufaktury z pociągu towarowego.

Ohydna zbrodnia wywołała w Bielsku wstrząsające wrażenie. Można jednak żywić nadzieję, że policja nasza odnajdzie ślady morderców staruszki i odda ich w ręce sprawiedliwości.

Świadekstwo lekarskie uratowało go od kary

Przed Izłą Karną w Rybniku stanął w ub. piątek Józef Mica z Gierałtowie, oskarżony o przestępstwo dewizowe.

Mica przekraczając w listopadzie granicę do Niemiec miał przy sobie książeczkę oszczędności na sumę 501 zł. Rewidującemu go strażnikowi oddał jednak inną książeczkę, opiewającą na kwotę 5 zł. Strażnik jednak znalazł przy Mice książeczkę na wyższą sumę.

Straż graniczna sporządziła wobec tego na Mice doniesienie karne za przestępstwo dewizowe. Na rozprawie tłumaczył się Mica, że uśiłował oddać strażnikowi książeczkę z wkładką 5 zł. Mica podał, że cierpi na zanik pamięci na co przedłożył sądowi świadectwo lekarskie. Na podstawie przedłożonego świadectwa lekarskiego sąd nie wydał wyroku zasądzającego, i walniąc Mica o kary.

Zamrożone fundusze miejskie w Banku Ludowym w Pszczynie

Przed kilku dniami pisaliśmy o następstwach karygodnej i rozrzućnej gospodarki chadeckich menedżerów w Banku Ludowym w Pszczynie, którzy dla celów partyjno-politycznych zniszczyli finansowo tę zasłużoną niegdyś instytucję, zaprzepaszczając udziały członków, przeważnie drobnych rolników-ciułaczy i narażając ich w dodatku na pokrycie wysokich strat banku.

Okazuje się, że na gospodarce chadeków w Banku Ludowym wyszło fatalnie miasto Pszczyna, które lokowało tam swoje fundusze.

Mianowicie jeszcze w roku 1927 ulokował ówczesny Magistrat w Banku Ludowym poważną sumę jako przejęciową lokatę swych funduszy. Ponieważ było to sprzeczne z ustawą o sposobie lokowania funduszy przez

osoby prawa publicznego, musiało miasto na polecenie władz nadzorczych swe konto całkowicie zlikwidować. W części udało się tego dokonać tak, że od kilku lat depozyt miejski w Banku Ludowym wynosił około 10.000 złotych. Droga pośrednią otrzymało miasto na poczet swej należności drobną sumę sięgającą kilkuset złotych. Pozostałych zaś tysięcy nie można było wyciągnąć, gdyż bank co raz bardziej staczał się ku ruinie i na upomnienia reagował... gorącymi prośbami o zwłokę, która trwa do dziś dnia.

W związku z wprowadzeniem nadzoru sądowego do banku, zwrot tej kwoty pozostaje pod znakiem zapytania i uważać ją należy za nieściągalną.

Tak to chadacy pszczyńscy nabrali miasto i utopili grosz publiczny.

Pijany „Schaarführer” nielegalnie przekroczył granicę

Katowice, 17 stycznia.

Wczoraj o godz. 6-ej rano Straż Graniczna w Łagiewnikach natknęła się na niejakiego Jana Frankiego z Bytomia. Franke nielegalnie przekroczył granicę, a kiedy się zorientował, że nie znajduje się na swoim terytorium, usiłował pośpiesznie wrócić, lecz został przytrzy-

many przez Straż Graniczną. Jak się okazało, Franke, który jest czynnym hitlerowcem i sprawuje funkcję „Schaarführera” w Bytomiu, przekroczył granicę w zamroczonym alkoholycznym, nie zdając sobie z tego sprawy. Frankiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych w Chorzowie.

(R) Kurs ratowniczy P. C. K. w Rybniku.

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Rybniku urządził z początkiem lutego br. kurs dla członków drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. Na kurs mogą się zgłosić kandydaci i kandydatki: a) mężczyźni z kat. C. D. i E bez wstępu, oraz z kat. A tylko powyżej lat 40; b) kobiety powyżej lat 18. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat PCK w Rybniku, Aleja 3 Maja 13 i pismo codziennie w godzinach od 10—13 i od 17—19.

(R) Dyżur aptek i lekarzy w Rybniku.

W niedzielę, 17 bm. pełni dyżur w Rybniku „Apteka pod Lwem”: dyżurnym lekarzem jest dr. Kubiczka.

(R) Uroczystość Młodopowstańcza w Rybniku.

Onegdaj odbyła się gwiazdka młodopowstańcza w Rybniku, urządzona przez Zarząd Powiatowy OMP. Na program uroczystości złożyły się: przemówienia przez pow. Związku Powstańców Śl. p. post. Piechocińskiego wiceburmistrza Basistę, prez. Zarządu Głównego Kempnego oraz występ młodzieży.

Z Tarnogórskiego

(T) Zaślubiny.

Wczoraj przed południem odbył się w kościele N. M. P. w Piekarach Śl. ślub p. Konrada Kuchery, przemysłowca z Tarnowskich Gór z panną Władysławą Świądkówną. Ślubu udzielił młodej parze brat panny młodej ks. świadek. Szczęść Boże młodej parze!

(T) Śmierć chłopca w stawie.

Dnia 14 bm. podczas ślizgania się na stawie w Nakle wpadł w przebiele 9-letni Wyżół Ry-szard z Nakla. Wraz z Wyżółem było więcej chłopków na lodzie i na alarm wyszły przy nich przetrwał brat Wyżół, który wydobwił chłopca niestety już nieżywego. Zwłokę odstawiono do domu rodzicielskiego.

(T) Z posiedzenia Komitetu Gminnego N. Ch. Z. P. w Nakle Śl.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Komitetu Gminnego N. Ch. Z. P. Przewodniczył p. Jany Antoni I. Omawiano sprawę uroczystości imienia Pana Prezydenta R. P. w dniu 1 lutego br. Akademii ku czci Dostojnego Solenizanta urządził miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego. Na dalszym planie znalazła się sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych oraz wspólnej gwiazdki i kolendy zespołu polskich organizacji, która odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 18-tej u p. Zajacowej.

(T) Pożar w wędzarni.

Wskutek braku dozoru powstał w Radzior-kowni w rzeźni Wróbla Piotra pożar w wędzarni, która zniszczyła mięsa i wędlin w wartości 940 złotych.

Z Lublinieckiego

(L) Nieletni przestępca.

9-letni Masłowski Alojzy z Lublińca chodząc po jamach zauważył w pewnym domu na stole torebkę damską z gotówką 14.50 zł i korzystając z chwilowej nieobecności domowników, dokonał kradzieży. Małoletni złodziej kupił sobie usną harmonijkę i 2 lampy kieszonkowe, lecz niedługo się jednak tem cieszył, gdyż właściciel mieszkanał Józef Świerczyński zgłosił kradzież na policję, która Masłowskiego przychwyciła, odebrała towar i pieniądze i wraz z torebką oddała poszkodowanemu.

(L) Materiał budowlany... na opał.

Kasalik Władysław ze Stebkowa zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych w Lublińcu, idąc po pracy do domu zabierał ze sobą materiał budowlany, potrzebny przy robotach, na opał do domu. Brak desek i drzewa zauważył przedsiębiorca robót kanalizacyjnych Marcin Kalinowski. Dochodzenia wykazały, że kradzieżę dopuścił się Kasalik, u którego Kalinowski deski rozpoznał i odebrał.

Dbajmy o apetyt

Wpływa on również dodatnio na nasze usposobienie.

Jak więc osiągnąć go?

Dobra jest na to rada!

Przyrządź smaczny i dobry bulion z powszechnie znanych MAGGI-ego kostek bulionowych. Na przyrządzenie smacznego, a pobudzającego apetyt bulionu wystarczy rozpuścić jedną kostkę bulionową MAGGI-ego w ¼ litra wrzącej wody. Przy zakupie zwracać uwagę na nazwę MAGGI i żółto-czerwone opakowanie. (o)

(L) Z życia Oficerów Rezerwy

Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rez. Koła Lublińca odbędzie się 21 bm. o godzinie 17 w kancelarii notariusza Władysława Grabowskiego w Lublińcu Rynek 3.

(L) Z walnego zebrania Koła O. Z. P. R. w Serżycach

W dniu 10 bm. odbyło się walne zebranie Koła Ogól. Zw. Podol. Rez. Sośnice. Walne zebranie zajął prezes miejscowego Koła p. Marjan Walutka, witając obecnych oraz p. burmistrza Kawalca p. por. Mekwińskiego oraz p. Pyke. Zebraniu przewodniczył p. burmistrz Kawalec. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu udzielił mu jednoznacznie absolutorium. Na prezesa wybrano p. Sławika Władysława, a Psar. wiceprezesów pp. Opiekę Pawła z Lub- szy i Mierzwę Alojzego z Woźnik, sekretarzem wybrano p. Bartosza Pawła z Zielonej, na skarbnika p. Pajaka Walentego z Zielonej oraz na referenta wych. obyw. p. Barbańskiego Antoniego (kier. szkoły) z Dyrduł. Po zakończeniu zebrania odbyła się uroczystość gwiazdkowa.

Z Bielskiego

(B) Zmarł wskutek wycieńczenia.

15 bm. w szpitalu w Bielsku wskutek krwotoku zmarł nieznany osobnik, prawdopodobnie żebrak. Chorego krótko przed śmiercią odwieziono do szpitala pogotowie ratunkowe.

(B) Napad, czy porachunki osobiste.

15 bm. powiadomiono telefonicznie komis. policji w Bielsku, że u fryzjera Grzywacza w Kamienicy powstała bójka. Na miejsce udał się patrol policyjny, gdzie zastano Ignacego Ziolo, lat 37, z Lipnika (pow. Biała) w stanie pijanym, pokaleczonego na twarzy. Ziola podał, że został napadnięty przez 2-ech nieznanych osobników, rzekomo uzbrojonych w broń. Ponieważ Ziola zmienia zeznania, zachodzi przypuszczenie, że tłem zajścia były osobiste porachunki między Ziolo a jego współnikami. Dochodzenia wyjaśniają istotne tło sprawy.

Z Cieszyńskiego

(C) Z Teatru Polskiego w Cieszynie

Zespół teatru katowickiego odegra 22 bm. komedię muzyczną Emila Gołza „Podwójna balchateria”, w przeróbce i z piosenkami Mariana Hemera. Mimo wielkich kosztów udało się wystawić tę komedię przy nie zmienionych cenach biletów.

(C) Elektrownia Okręgowa w Cieszynie

podaje do wiadomości, iż w niedzielę 17 b. m. od godz. 13 do 13.30 nastąpi przerwa prądu z powodu przebudowy rozdzielni.

(C) Walne zebranie

członków Koła miejsc. LOPP w Cieszynie odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 19 w gmachu Sadu Okręgowego sala nr 94.

(C) Z balu strzeleckiego w Zebrzydowicach.

Tradycyjny bal Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Polek wypadł i w tym roku dobrze. Goście podalsi, wypełniając obszerną salę p. Czaji po brzegi. W miłym i serdecznym nastroju bawiono się przy dźwiękach doskonałej orkiestry p. Uherka. Przybyło też wiele gości zamielcowych między nimi komendant powiatu p. Sabela. Bardzo miłe wrażenie robiły proste i pomysłowe dekoracje wykonane z torjandoli przez strzelców. Postarano się też o atrakcje jak: światła kolorowe, walc księżycowy, kwiatowy i kotwionowy. Świetny wynik moralny i materialny to zasługa obydwu zarządców.

RADIO KATOWICE

Poniedziałek 18 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.15 Dziennik poranny. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla młodzieży szkół średnich. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 13.58 i 15.00 Władomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 „Sześciu wierszy” — audycja świętojurskiego chóru. 17.00 „O badaniach orientalistycznych” — odczyt. 17.15 Piosenki Ludwika van Beethovena. 17.35 Płyty. 17.50 Pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Władomości sportowe. 18.20 Pogadanka. 18.20 Płyty. 18.50 „Główny naśladowca przykłąd” — reportaż ze wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Fragment słuchawiskowy z „Wieczorów florenckich”. 21.30 „Na chłopie wesoło” — sulita Feliksa Rybickiego. 22.00-23.00 Koncert symfoniczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Poniedziałek 18 stycznia.

Godz. 17.00 Berlin: Sonata fort. c-dur Haydna. Beromünster: Ork. symfoniczna. Budapeszt: Muzyka słowna: Radio-Paris: Koncert ork. 17.25 Koszyce: Koncert ork. wojskowej. 17.35 Praga: Recital skrzypcowy. 17.50 Wiedeń: Piosenki i ballady. 18.00 Kolonia: Muzyka rozrywkowa. Lipsk: Muzyka wieczorna. 18.10 Praga II: Koncert ork. wojskowej. 18.30 Lyon: Koncert orkiestry. 19.00 Mediolan: Muzyka rozrywkowa. Monachium: Koncert ork. 19.05 Tuluza: Arle operowe. 19.25 M. Ostrawa: Muzyka lekka. Wiedeń: Opera Wagnera „Złoty Renu”. 19.40 Drotwiche: Koncert radioorkestry. 20.00 Lublana: Francuska muzyka operetkowa. Tuluza: Melodie operetkowe. 20.10 Budapeszt: Koncert ork. filh. 20.15 Beromünster: Koncert symf. 20.40 Mediolan: Koncert orkiestrowo-wokalny. 21.00 Bratislava: Koncert słowackiej ork. filhar. Królewice: Koncert ork. Praga: Opera „Borys Godunow”. 21.10 Tuluza: Koncert rozrywkowy. 21.15 Lublana: Koncert kwartetu. 21.30 Lille: Koncert muzyki symf. 21.40 Hilversum: Koncert muzyki polskiej. 21.50 Rzym: Recital wiołaczkowy. Wiedeń: Elflia: Koncert stow. muzyczny. 22.05 Londyn Reg.: Koncert radioorkestry. 22.30 Kolonia: Koncert nocny. 22.25 Wiedeń: Koncert rozrywkowy. 23.00 Drotwiche: Muzyka kameralna. 23.15 Tuluza: Melodie operetkowe. 24.00 Sztuttgart: Koncert nocny.

Pogadanki dla Śl. Związku Kółek Roln.

Ślaski Związek Kółek Rolniczych w Katowicach posiada swoim członkom do wiadomości, że w każdą 1 i 3 środę miesiąca o godz. 18.50-19.00 Rozgłośnia Katowicka będzie nadawała pogadanki dla Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. Pogadanki te wygłaszać będzie dyr. Horak. Pierwsza taka audycja zostanie nadana 20 bm. O godz. 19.00 Prelekcje dotyczące będą zgadnień organizacji rolniczej na Śląsku i zakres prac rolniczych w ramach Kółek Rolniczych.

Komunikaty

Zabawa powstająca w Libomiu.

W Libomiu, powiat Śl. Uch. Pow. Racibórz, wspólnie z Radą Gminą Powiatową urządzają w niedzielę 18 bm. w lokalu p. M. Bugdoliowej w Libomiu o godz. 18 zabawę muzyczną, na którą zaprasza się wszystkich członków wraz z rodzinami i sympatyków.

Wolny Cech Rzeźników i Wędliniarzy na Świętochłowice i okolice

uchwalili przepisać kwotę 50 na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych. Oprócz tego uchwalono wystawić listę składkę na ten sam cel, które zostaną na zabawie cechowej w dniu 24 bm. zbierane.

Kurs gospodarski.

2 miesięczny kurs (16 lekcji) gospodarstwa domowego dla nauczycieli i pań pracujących organizuje Szkoła Przygotowawcza w Gospodarstwie Rodzinnym Tow. Polek w Katowicach. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki i wtorki w godz. od 17-20. Początek kursu 20-go bm. Informacji udziela kancelaria szkoły, ulica Francuska 12, tel. 328-74.

Na F. O. N.

Do szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje, przybywa nowa, cenna ofiara od grona nauczycieli Państwowego Gimnazjum i Sem. w Wągrowcu, którzy postanowili opodatkować przez 6 miesięcy swoje pobory — po 1 proc. — na rzecz F.O.N., z pieniędzy zebranych mają zakupić jeden ciężki karabin maszynowy i wręczyć go Armii. Wspomnieli też o patriotyzmie uczniów Państw. Gimn. im. A. Asnyka w Kaliszu, którzy przeprowadzają między sobą zbiórki pieniężną również na zakupienie karabinu maszynowego. Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych „AVIA” deklaruje na Fundusz Obrony Narodowej bezinteresownie do stać 5-ciu silników lotniczych „Wright” 220 KM. — (wartość jednego silnika około 30.000 zł). — Ponadto ogół współpracowników na zebraniu uchwalił przysłać się do powyższej deklaracji Zarządu i deklaruje, jako ofiarę od siebie, jeden silnik „Wright” również tej samej wartości.

Podziękowanie Szkoły Handl. w Rybniku.

Dyrekcja Szkoły Handlowej w Rybniku wyraża tą drogą podziękowanie wszystkim tym firmom, które w pomocy swych obywatelskich obowiązków i świadomości zadań Księstwa Polskiego umożliwiły w okresie ostatnich ferii świątecznych uczniom tej Szkoły odbycie praktyk. Stwierdzając z zadowoleniem coraz większe zainteresowanie dla celów i zadań szkoły wśród tutejszych kupców, Dyrekcja jednocześnie uprzejmie prosi o dalsze poparcie, w szczególności zaś o ułatwienie w odbywaniu wspomnianych praktyk w przyszłości, gdyż w ten sposób Szkoła będzie mogła faktycznie sprościć swym zadaniom, opierając naukę nie tylko na teorii lecz i praktyce.

Śl. Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ogłasza wpisy na kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego

w Tarnowskich Górach.

Początek kursu w drugiej połowie lutego 1937 r.

Zgłoszenia przyjmuje p. Franciszek Kruppa — Kierownik Szkoły Powszechnej nr 1 w Tarnowskich Górach, codziennie w godzinach między 16-tą a 18-tą, do dnia 3 lutego 1937 r. (6793)

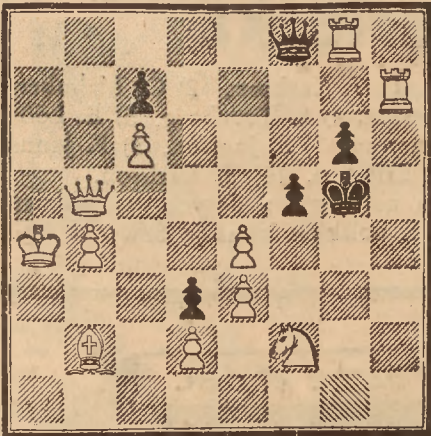
Dział szachowy

DZIAŁ SZACHOWY nr 1.

111. J. Oehquist (Finlandia)

(„Vossische Zeitung” 1932)

CZARNE: Kg5, Hb5 p: c7, d3, f5, g6 (6)

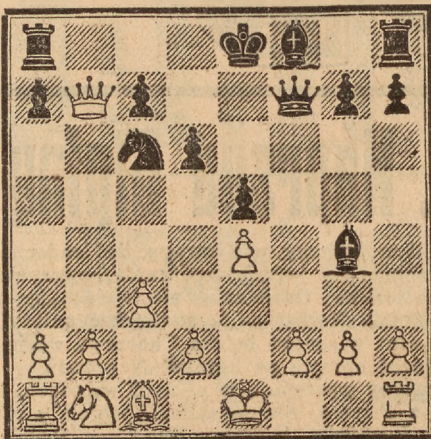


BIAŁE: Ka4, Hb5, Wg8, h7, Gb2, Sd2 p: b4, c6, d2, e3, e4 (11).

Mat w 3 posunięciach.

Z teki ciekawych pozycji.

Dr Aliechin



Rodzyński

(z partii, granej w Paryżu w 1913 r.)

Ostatnim posunięciem białych było zabicie piona b7. Grozi zdobyciem wieży wzgl. skoczka z równoczesnym szachem. Aliechin, oceniając trafnie słabe strony pozycji przeciwnika, zabezpiecza swojego króla przed atakami, oddaje wieżę, a następnie kilkoma energicznymi uderzeniami rozbił pozycję białych i prawdziwym fajerwerkiem poświęcił przeciwnika szalę zwycięstwa na swoją stronę. Oto co nastąpiło: 1. Kc8-d7! 2. Hb7xa8 H7-c4 3. f2-f3 Gg4xf3! 4. g2xf3 Sc8-d4! 5. d2-d3 Hc4xd3 6. c3xd4 Gf8-e7 (Ponieważ kombinacja. Nieunikniona strata hetmana albo mat.) 7. Haxh3 Gc7-b4 mat.

Dwa zwycięstwa Botwinnika w Nottingham.

Partia nr 1

BIAŁE: Botwinnik CZARNE: Prof. Dr Vidmar

Pionier hetmana.

1. e2-c4, e7-e6; 2. Sg1-f3, d7-d5; 3. d2-d4, Sg8-f6; 4. Sbl-c3, Gf8-e7; 5. Gc1-g5, 0-0; 6. e2-e3, Sbb-d7; 7. Gf1-d3 (Botwinnik unika szablonowego posunięcia Wcl, które prowadzi do remisowego wariantu) c5; 8. 0-0, c5xd4; 9. e3xd4, d5xc4; 10. Gd3xc4 (Powstała obecnie znana pozycja przyjętego gambitu dany, z tą niekorzystną dla czarnych różnicą, że skoczek hetmański stoi na d7, zamiast na c6) Sd7-b6 (Lepsze było 10... a6, 11. a4. Ha5 z nast. We8, Sf8, Gd7, Wa-d8); 11. Gc4-b3, Gc8-d7; 12. Hdl-e3, Sbb-d5; 13. Sf3-e5, Gd7-c6; 14. Wa-d1 (Białe są idealnie rozwinięte i opanowały wszystkie punkty strategiczne. Jest rzeczą trudną dla czarnych znaleźć odpowiedni plan; najlepsze wydaje się uproszczenie 14... Sd5-b4; 15. Hd3-b3, Gc8-d5; 16. Sx d5, Sbx d3; 17. f2-f4! (Początek rozstrzygającego ataku) Wa8-c8; 18. f4-f5, e6xf5; 19. Wf1xf5, Hd8-d7? (Natychniały przegrywa. Znacznie lepsze stosunkowo było 19. Wc7, na co Białe wzmocniłyby nacisk na linię f przez 20. Wd-f1 z licznymi groźbami np. 20... a6; 21. Sf7 Wf7; 22. Gxd5 Sxd5; 23. Wf7 Gxg5; 24. Heb i wygrywa; 20... Sbb; 21. Hb4); 20. Se5xf7! Nieoczekiwany cios, który godzi przede wszystkim w niebronioną We8) Wf8xf7; 21. Gc5xf6, Gc7xf6; 22. Wf5xd5, Hd6-c6; 23. Wd5-d6! Hc6-e8! 24. Wd6-d7! Czarnie poddały. Wspaniały wyczyn Botwinnika!

Partia nr 2.

BIAŁE: Aleksander CZARNE: Botwinnik

Sycylijska.

1. e2-e4, e7-e5; 2. Sbl-c3, Sbb-c6; 3. g2-g3, g7-g6; 4. Gf1-g2, Gf8-g7; 5. Sg-e2, e7-e6; 6. d2-d3, Sg8-e7; 7. 0-0, 0-4; 8. Gc1-e3, Sc6-d4; 9. Hd1-d2, d7-d5; 10. Se2-f4, d5xe4; 11. d3xe4, Hd8-c7; 12. Wa1-d1, Wf8-d8; 13. Hd1-cl, b7-b6; 14. Wf1-cl, Gc8-a6; 15. Kg1-h1, Se7-c6; 16. Sf4-e2, Sd4xe2; 17. Wd1xd8, Wa8xd8; 18. Sc3xe2, Ga5xe2; 19. Wd1xd2; 20. Hc1xb2, Wd8-d1! 21. Gg2-f1, Wd1xf1; 22. Khl-g2, Wf1-d1; 23. We2-d2, Wd1xd2; 24. Gc3xd2, Hc7-e5!; 25. Hd2xb5, Sc6xe6; 26. Gd2-c3, f7-f6; 27. Gc3xe6, f6xe6; 28. a2-a4, Kg8-f7; 29. Kg2-f3, c6-c4; 30. Kf3-e3, Kf7-e7; 31. f2-f4, Ke7-d6; 32. c2-c3, Kd6-c5; 33. f4xe5, b6-b5; 34. a4xb5, Kc5xb5; 35. Ke3-d2, Kb5-a4; Białe poddały się.

WIADOMOŚCI SZACHOWE.

WIEDEN. Eliskases zdobył oficjalny tytuł mistrza Austrii, pokonawszy w meczu Spielmana 5,3:4,5.

Wynik 19 turnieju Trebitsch - Memorial: I. H. Friedman 11,5, II. Opocensky 10,5, III-V Becker, Mjchell, Spielman 10, VI-VII Lokwenc, Rubinstein 9, VIII Hönlinger 7,5, Wienstock 7, Brunker i Fürster 6,5, Fuss i Glas po 5, Keller 4,5, Donegan i Igel po 3 p.

HELSINGFORS. W turnieju Heisingforskiego Klubu Szachowego zwyciężył Petrow 7 p. (z 9). Następne miejsca zajęli: Bök 6, Stoltz po 6,5, Gaurin i Salo po 5,5, Krogius 4,5, Rasmussen 4, Solin i Czepurnow po 2,5, Candolin 0.

BRUKSELA. Capblanca otrzymał ostatnio przydział do kubańskiego poselstwa w Brukseli, nie bierze jednak czynnego udziału w tamt. życiu szachowym.

HUMOR SZACHOWY.

CAPBLANCA I DZIENNIKARZ.

Ex-mistrz świata znalazł się raz w ciężkiej sytuacji. Dziennikarz podczas „wywiadu” zapytał się kogo uważa za najlepszego szachistę świata. Capblanca musiał wybrać pomiędzy ambicją a skromnością. Zatem to jednak kompromisowo. Odpowiedź brzmiała: „Drugi jest Aliechin.”

W KLUBIE LEKARZY.

„Niechże się pan konsyliars pódca: zdobywam przeciwnika!”
„No hetmana. Może uda mi się go jeszcze uratować.”
„Możliwe, wszak to nie pacjent!”
(„Szachista”.)

Wiadomości gospodarcze

Pożyczki polskie w Nowym Jorku.

Pożyczka Dillonowska 60.50, dolarowa 59.75, stabilizacyjna 77.00, warszawska 48.5/8, śląska 52.75.

Ceny giełdowe metali.

BERLIN, 14.1 — Urzędowe notowania metali w RM za 100 kg: miedź elektrolityczna na dostawę ctf Hamburg, Brema lub Rotterdam 72; aluminium hutnicze w 98-99 proc. w blokach 144.00; w sztabach walcowanych i cięgniowych 148.00; nikiel czysty 98-99 proc. —; srebro w sztabach ca 1.000 za kg 40.10-43.10 (ustalono na dzień 15.1 — 39.40-42.40).

LONDYN, 14.1. — Notowania metali w £ za T: miedź — tendencja spokojna; Standard per kasa 53 1/4 — 53 5/8; 3-mies. 53 5/8 — 53 3/8; Settl. 53 1/4; elektrolityczna 58-58 1/2; Best Selected 57 1/4 — 58 1/2; Strong Sheets 87; Elektrowirebars 58 1/2; cyna — tendencja stała; Standard per kasa 231 1/4 — 231 1/2; 3-mies 232 1/4 — 232 1/2; Settl. 231 1/2; Banka obroty nieoficj. 234; — Straits obroty nieoficj. 235; ołów — tendencja niejednolita; zagran. dostawa natychm. 28 1/8, nieof. 28 1/8 — 28 3/8; termin. 28 1/8, nieof. 28 1/8 — 28 1/8; Settl. 28 1/8; cynk — tendencja stała; zwykły dostawa natym. 25 5/8, nieof. 22 9/16 — 22 11/16; termin. 22 13/16, nieof. 22 13/16 — 22 7/8; Settl. 22 5/8; antymon chiński — 54-55; siarczan miedzi 20 1/4.

Sprawa pożyczki dla Francji.

„La Liberté” podaje, że w kołach giełdowych krążyły w ostatnich dniach pogłoski, jakoby rząd francuski posłił się z zamiarem zaciągnięcia pożyczki na rynku finansowym Londynu. Jakkolwiek, zważając na dziennik, nie można wykluczyć operacji finansowej tego rodzaju na rynku angielskim, o ile chodzi o bardziej odległą, czy też bliższą przyszłość, to w obecnej chwili sprawa zaciągnięcia jakiegokolwiek pożyczki zagranicznej jest nieaktualna.

O kredyty dla handlu zbożem.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych przesłał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memoriał, z prośbą o spowodowanie jakiegokolwiek wykonania uchwały Komitetu Ekonomicznego R. M. w zakresie ulgowych kredytów krótkoterminowych dla indywidual. kupiectwa zbożowego i przedsiębiorstw miasnarskich. W myśl odnośnych uchwał K. E. M. miały być w roku gospod. 1936/37 uruchomione ulgowe kredyty krótkoterminowe dla przedsiębiorstw hurtowego handlu zbożem zarówno spółdzielczych jak i indywidualnych oraz dla przedsiębiorstw miasnarskich. — Kredyty te zostały uruchomione tylko w odniesieniu do handlu spółdzielczego a nie udzielono ich dotąd przedsiębiorstwom indywidualnym. Memoriał motywuje szczegółowo potrzebę rozciągnięcia omawianych ulg także na przedsiębiorstwa indywidualne.

Utrudnienia w komunikacji pocztowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwróciła się do Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów z interwencją w sprawie pogorszenia się w ostatnich czasach przewozu poczty między Łodzią a Białąskiem.

Poesta wysłana z Łodzi dochodzi do Białej dopiero na drugi dzień o godz. 10-tej kiedy poprzednio doręczała już o godz. 8-mej. Utrudnia to współpracę handlową między obu ośrodkami przemysłu tekstylnego.

Stosunki handlowe polsko-belgijskie.

Belgijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w komunikacie do prasy zaznacza, że w 1932 r. obroty handlowe między Belgią a Polską były równoważone. W 1935 r. eksport belgijski do Polski podniósł się dwukrotnie, natomiast eksport Polski do Belgii wzrósł 4-krotnie. — Na skutek umowy z 2 marca ubr., eksport polski wzrósł, w porównaniu do r. 1935, o 78 procent, wówczas gdy eksport belgijski wzrósł tylko o 44 proc. W tych warunkach rząd belgijski dąży do większego zrównoważenia obrotów handlowych między Polską a Belgią. Inym dążeniem strony belgijskiej jest osiągnięcie większego udziału fabrykatów w eksporcie belgijskim do Polski. Udział ten w 1936 r. wzrósł załedwie o 8,2 proc. w porównaniu do r. 1935. Układ z 7 bm. ma na celu powiększyć ten udział.

Odpowiedzi redakcji

Czwiklisa 100. Świadełstwo ubóstwa, które wystawia urząd gminny względnie okręg urzędowy, przesyła się razem ze skargą do sądu. Zależy więc od sądu, czy przyzna prawo ubóstwa i da dla obywatela bezpłatnego adwokata. — Przeciwnie zarządzeniu urzędu gminnego w sprawie podatku od pól trzeba zwrócić się z zażaleniem do Wydziału Powiatowego. — Jeden milion marek polskich z września 1933 r. równa się podług 100 proc. przeliczenia 20 zł. Wobec tego radzimy zwrócić się do sądu lub od adwokata z prośbą o przewalutowanie sumy spadkowej.

Nr 100 W. H. — Pracownicy, zatrudnieni za wynagrodzeniem dziennym, nie podlegają ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Z chwilą ustanowienia Państwa na stanowisku urzędnika (etatowego czyli stałego), pracodawca był zmuszony zgłosić Państwa do ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ponieważ wtenczas przekroczył Pan wiek ubezpieczeniowy, zakład odrzucił zgłoszenie. Wobec tego ma Pan prawo jedynie do renty z kart kwitowych po ukończeniu 60 roku życia.

Jed. Rydultowy. — Jeżeli nie było żadnej umowy w sprawie wykonania podwórki, a przy odbiorze mebli otrzymał dostawca poświadczanie, że wszystko jest w porządku, to nie ma widoków powodzenia sprawy w sądzie.

M. J. — Urząd Skarbowy wzywa rok rocznie o afizami i w gazetach do podania dochodu. Wtenczas należy także podanie zrobić i równocześnie podać, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie potrąca na poczet podatków taką i taką kwotę.

S. R. Kobyla. — Przeciwnie ulokowaniu kapitału na koncie w niemieckiej kasie nie robi się szkody. 2. Transakcje pieniężne można przeprowadzić za zgodą Landesfinanzamt Schlesien (Dzielnice) in Breslau Hofbahnstrasse oraz za zgodą Komisji Dewizowej w Warszawie za pośrednictwem Banku Polskiego, Banku Rolnego itd.

Reperduary teatrów i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Niedziela, dnia 17 stycznia: „Noc świętojańska” o godz. 11.30.
Niedziela, dnia 17 stycznia: „Podwójna buchalteria” dla kop. Ślesianowice o godz. 15.30.
Niedziela, dnia 17 stycznia: „Sześciu wierszy” o godz. 20.
Wtorek, dnia 19 stycznia: Występ Lody Holama i Czaplickiego o godz. 20.
Środa, dnia 20 stycznia: „Podwójna buchalteria” o godz. 20.
Czwartek, dnia 21 stycznia: „Wesele na G. Śląsku” premiera o godz. 20.

Loda Holama i Jerzy Czaplicki w Katowicach.

Znowu Teatr im. St. Wyspiańskiego przygotowuje wielką atrakcję. W nadchodzący wtorek 19 bm. przybywa do Katowic po wielkich sukcesach w Paryżu światowej sławy nasza tancerka Loda Holama i wystąpi w wielkim wieczorze piosenki, aryl i tańca. Na program którego składa się szereg przepięknych kreacji tanecznych. W wieczorze tym weźmie również udział znakomity baryton scen polskich i zagranicznych p. Jerzy Czaplicki, który wykona szereg piosenki i aryl. — Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 32444.

„Wesele na G. Śląsku”

Prace około wystawienia „Wesela na G. Śląsku” posuwają się szybko naprzód pod osobistym nadzorem dyr. St. Ligonja oraz reżysera dra Pobóg-Kielanowskiego. Premiera tego barwnego uroczystego przedstawienia i tańcami widowiska regionalnego naznaczonego dyrektora teatru na czwartek 21 b.m. o godz. 20.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

KNURÓW — poniedziałek, dnia 18 stycznia: „Podwójna buchalteria” 20.
CHORZÓW — wtorek, 19 stycznia: „Dama kamelowa” o godz. 19.30 dla Skarboiermu.
CIESZYN — piątek, 22 stycznia: „Podwójna buchalteria” o godz. 20.
BIEŁSKO — poniedziałek, 25 stycznia: „Wesele na G. Śląsku” o godz. 19.30.

Miejski Dom Ludowy w Chorzowie.

W środę 20 b. m. o godz. 20 wystąpi gościnie w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie po wielkich sukcesach w Paryżu światowej sławy tancerka Loda Holama i zaprezentuje najnowsze poematy taneczne, szczytowo kreacje sztuki choreograficznej. Obok Lody Holamy wystąpi najznakomitszy baryton scen polskich i zagranicznych Jerzy Czaplicki z bogatym programem aryl i piosenki. Wspaniały ten duet artystyczny dał się poznać w ubiegłym roku publiczności śląskiej i zdobył rekordowy sukces. Przy fortepianie Mieczysław Borewec. — Bilety w kasie teatru w dni poprzedzające od godz. 10-12 i od 18-20, telefon 414.00. Dla właścicieli kart abonamentowych kasa rezerwuje bilety po cenie ulgowej do 18 b. m.

Kinoteatry w Katowicach

od dnia 15 stycznia:

CAPITOL: „San Francisco”.
CASINO: „Tak się kończy miłość”.
COLOSSEUM: „Włerna rzeka”.
RIALTO: „Złoty skarb”.
STYLLOWY: „Bounty”.
UNION: „Walc nad Nową”.
DEBINA Dab: „Dziś i Wiednia”.
Caranga.

Inne miasta.

BIAŁA — MIEJSKIE: „Szczepko i Tołko” w filmie „Będzie lepiej”.
BIEŁSKO — RIALTO: „Szara lekka brygada”.
— APOLLO: „Strak małżeński”.
BELSZOWICE — ŚLASKIE: „Allotria” oras „Wielki plan”.
CHORZÓW — APOLLO: „Ave Maria”.
— DELTA: „Bengali”.
— ROXY: „Młody hrabia”.
HAJDUKI — ŚLASKIE: „Tylko ty”.
— RIALTO: „Anna Karenina”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Wiedza szaleje” i wesoły nadprogram.
MYŚLOWICE — ODEON: „Włerna rzeka”.
— HELOS: „Człowiek który wiedział”.
— CASINO: „Barbara Radziwiłłówna”.
NOWA WIEŚ — FIAT: „August Mocny” oraz Filip i Flap „Kochana rodzinka”.
— SIENKIEWICZ: „Zaproszenie do walcu” oraz „Wyprawa na Mongo”.
PAWŁÓW — EDEN: „Hotel Savoy 217”.
— Wszelkie tart”.
PIOTROWICE — METROPOL: „Dwa dni miłości” i nadprogram.
RADZIKÓW — CASINO: „Słownik Wiednia”.
RYBNIK — APOLLO: „Romeo i Julia”.
— HELOS: „Przygody człowieka bez nazwiska”.
— BALTIC: „Go dzina pokusy”.
RYDULTOWY — APOLLO: „Cyrek na okręcie” Pat i Patachon, „Walc o życie”.
ŚWIECICHÓW — APOLLO: „Ostatni akord”.
— COLOSSEUM: „Pasteur”.
— WAWEL: „Tylko ty”.
SZOPIENIE — COLOSSEUM: „Skowronek”.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 17 stycznia.

NIEBOCZYCE. Walne zebranie Tow. Gmn. „Sokol” o godz. 14 w Szkole. Zaprasza się wszystkich ćwiczących i wspierających członków. O ile odpowiednia ilość członków nie stawi się, odbędzie się godzinę później tego samego dnia nadzwyczajne walne zebranie.
ZALESKA HALDA. Zebranie P. Z. Z. o godz. 14 w szkole.
BOGUCICE. Zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 14 w Domu Ludowym.
NOWA WIEŚ. Zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 11 w sali p. Jaworskiego, ul. Karola Miarki.
ŚWIECICHÓW. Walne zebranie „Sokoła” o godz. 16 w lokalu p. Pawłasa, ul. Długo 37.
SIEMIANOWICE. Walne zebranie P. Z. K. o godz. 14 w ratuszu.
SIEMIANOWICE. Walne zebranie LOFF o godz. 15 w ratuszu.
CZARNY LAS. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 15.30 w lokalu p. Rybickiej.
BIECZKOWICE. Walne zebranie Zw. Rezerwistów o godz. 18 u p. Kawy.
BIERTULOWY. Walne zebranie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. Uch. Pow. Racibórz w lokalu p. Raducha w Kopaliu Emle o godz. 14. Gremialny udział członków konieczny. Referat pow. przybędzie.
RASZCZICE. Walne zebranie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. Uch. Pow. Racibórz w lokalu p. Śledziaka w Raszczycku. Udział wszystkich członków wymagany. Przybędzie referat powiatowy.

Wtorek 19 stycznia.

OCHOJEC. O godz. 18 miesięczne zebranie Koła N. Ch. Z. P. w szkole. Referat wygłosi delegat Sekretariatu Generalnego.

Piątek 22 stycznia.

TARNOWSKIE GORY. Zebranie walne koła miejscowego LOFF odbędzie się w sali p. Kapuszińskiego. Rynek, o godz. 18.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Przeciwno Szwedom z trójką krakowską i Maciejką

Katowice, 17 stycznia.

Dziś w niedzielę o godz. 20 wystąpi po raz drugi na Sztuczny Torze Łyżwiar-skim, szwedzka drużyna hokejowa Söder-tejlf. Tym razem przeciwnikiem jej będzie kombinowana drużyna polska, w której — prócz Kanadyjczyków i graczy śląskich — wystąpią i olimpijczycy z Krakowa a mianowicie znana trójka napastników Kowalski — Wolkowski — Marchewczyk oraz bramkarz Maciejko.

Gracze ci wstawieni zostali do składu przeciw Szwedom na specjalne żądanie PZHL, który pragnie przygotować ich na mistrzostwa świata do Londynu. Skład więc gospodarzy na niedzielne zawody przedstawia się następująco: Maciejko (rez. Kaszny); obrona Thompson — Ludwiczak; I atak Kowalski — Wolkowski — Marchewczyk; II atak Kasprzycki — Smith — Knyciński Rezerwowi Rrtł.

Jak widać, Szwedzi będą mieli w niedzielę przeciwnika naprawdę silnego, to też spodziewać się należy niezwykle zaciętego i emocjonującego meczu. Szwedzi przybyli do Katowic w piątek wieczorem z Lwowa i chwalą sobie pobyt w Polsce.

Kierownikiem ich drużyny jest p. Abrahamson, b. wielokrotny reprezentant Szwecji, który grał jeszcze na mistrzostwach świata w Krynicy w r. 1929 na pozycji obrońcy. Sędziuje obecnie z ramienia gości zawody w Katowicach.

Skład Szwedów przedstawia się następująco:

1) G. Karlsson, 2) O. Malmberg, 3) Andersson, 4) S. Tornberg, 5) E. Lööv, 6) P. Haggren, 7) S. Jansson, 8) F. Jannsson, 9) R. Eriksson, 10) T. Karlsson.

Za najlepszą z dotychczas widzianych drużyn polskich uważają Szwedzi KTH z Krynicy.

Prosimy zawsze wyraźnie żądać



K. S. Chorzów — T. S. Naprzód Lipiny

Chorzów 17 stycznia.

Dziś na boisku K. S. „Chorzów” w Chorzowie odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy gospodarzami i T. S. „Naprzód” Lipiny. Jak wiadomo Naprzód jest mistrzem jesiennym Ligi Śl. a „Chorzów” mistrzem II grupy klasy A.

Będzie to ciekawe porównanie i sprawdzian wartości obu mistrzów. Ostatni swój mecz z Chorzowem Naprzód w Chorzowie przegrał w stosunku 0:1.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że leader Ligi nie przegrał ani jednego spotkania, wygrywając z Amatorskim, Garbarnią, nie wyłączając mistrza Polskiego Ruchu — to stwierdzić należy, że nawet atut własnego boiska Chorzowa zdaje się przesądzać sprawę na korzyść Naprzodu.

Drużyny występują w pełnych składach. Naprzód z Piecem, Stanowskim, Bochiną a Chorzów z Pieszką, Jaskulą i Buczkim. Będzie to najpoważniejsze spotkanie niedzieli, a rozpocznie się o godz. 14-tej.

Harcerskie kursy zimowe

Rozwój pracy harcerskiej na terenie Śląska, podobnie jak i na terenie innych chorągwi harcerskiej wymaga wychowania odpowiedniej kadry instruktorów. Szkolenie instruktorów idzie w trzech kierunkach. Oddzielnie szkoli się tych, którzy będą prowadzili pracę w gromadach wychowawczych, obejmujących młodzież do lat 12, oddzielnie zaś przyszłych drużynowych (młodzież od 12 do 18 lat), a wreszcie osobno tych, którzy poprowadzić mają pracę w kregach starszych harcerzy (ponad 18 lat).

Kurs dla podharcmistrzów z grupy starszoharcerskiej zorganizowała Główna Kwatera Harcerzy. Kurs odbył się w Wiśle pod komendą harcmistrza dra Ludwika Bara.

Natomiast Komenda Śląskiej Chorągwi Harcerzy zorganizowała w Brennej w czasie od 2 do 9 stycznia kurs dla podharcmistrzów z grupy wychowawczej (14) i harcerskiej (32) razem dla 46 uczestników. Komendantem kursu był harcmistrz Józef Pukowiec, kierownik kształcenia starsziny w Komendzie Chorągwi Harcerzy. Wykładowcami byli pp. Kłama, Jędrzejczyk, Ryś, Szymański i inni. Kurs wizytował komendant Chorągwi hm. dr Bielec Józef. Kurs zakończył się egzaminem tzw. próbą na stopień podharcmistrza.

Równocześnie odbył się w Brennej kurs wodzów wychowawczych dla 21 uczestników pod komendą p. Barona z Piasku.

Kursiści posiadali na miejscu kolonię wychowawczą z 39 osób z czego 14 pochodziło z terenu chorągwi śląskiej, zaś 25 z chorągwi warszawskiej.

Łącznie na kursach w Brennej odbyło się przeszkolenie 120 harcerzy i wodzów. Przyczyniło się to niewątpliwie do wzmocnienia i ożywienia pracy harcerskiej na terenie Śląska.

Odprawa instruktorów harcerskich.

Odprawa Starsziny Harcerskiej jaka się odbędzie dziś 17 bm. rozpocznie się mszą św. w Katedrze, po czym o godz. 9.30 w auli gimnazjum miejskiego przy ul. Jagellońskiej nastąpią właściwe obrady.

Program przewiduje omówienie trzech zasadniczych zagadnień pracy harcerskiej na Śląsku, które ujmą w swych referatach hm. mgr Józef Kret, hm. Emil Jędrzejczyk i dh. mgr. Leon Marszałek. Nadto w czasie zjazdu zostaną uroczystie wprowadzeni do grona Starsziny Harcerskiej mianowani ostatnio nowi instruktorzy harcerscy.

Kimberley Dynamiters — L. T. C. Praga

4:1 (2:0, 0:1 2:0)

Po ostatnim bezbramkowym meczu w Pradze, Kanadyjczycy przystąpili do tego ostatniego w Czechosłowacji spotkania z chęcią zwaną. U Czechów było się zaowocować zwycięstwem poprzednim spotkaniem, w którym wyżyli wszystkie swe siły, by utrzymać wynik. Kanadyjczycy zagrali w meczu tym doskonale; zwłaszcza obrona

ich była nie do zwyciężenia. Udało się to tylko jeden raz „czeskiemu” kanadyjczykowi Bucknie, który w drugiej tercji z solowej akcji zdobył jedyną bramkę dla Czechów. Bramki dla Kimberley zdobyli Wilson, Botteril, Kemp i Burnett. Widzów 6.000.

K. S. Dąb usunięty z Ligi!

WARSZAWA. W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie Ligi P. Z. P. N. z udziałem delegatów wszystkich klubów. Jako pierwszy przemawiał w imieniu zarządu Ligi kpt. Kublin, proponując połączenie dyskusji nad absolutorium dla ustępujących władz ze sprawą „Dębu”. Po uchwaleniu wniosku kpt. Kublin referował stanowisko zarządu w sprawie „Dębu”. Przekupstwo bramkarza „Śląska” Mrozka przez przedstawicieli „Dębu” zostało udowodnione. Wszelkie poszlaki (!) wskazują, że zarząd „Dębu” był o tym poinformowany.

Piętnując ostro szkodliwą działalność tego klubu, mówca stawia w imieniu zarządu wniosek o skreśleniu „Dębu” z listy członków Ligi. Delegat „Warty” Kuczyk wypowiada się za wnioskiem. Delegat „Dębu” inż. Czuszek twierdzi, że zarząd „Dębu” nie ma nic wspólnego z aferą, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń. Walne zebranie postanowiło wybrać komisję w składzie: kpt. Kublin, Rybarczyk (Warta), Pregner (Garbarnia) i Skwarczyński (ŁKS), która zapozna się z motywami wniosku zarządu Ligi.

Zawody zapaśnicze w Katowicach

W niedzielę 17 bm. odbędzie się zawody zapaśnicze pomiędzy K. S. „Naprzód” Katowice a Sokół II Katowice o mistrzostwo drużynowe Śląska. Obie drużyny występują w najlepszych składach. Sokół II występuje w następującym składzie: Golaszycki, Szendzielorz, Dudzik, Staniczek, Krysmalski, Marciniak i Urgacz. Z uwagi na b. ciekawą walkę uprasza się wszystkich sympatyków sportu zapaśniczego o liczny udział. Walki, zapowiadające się bardzo ciekawie, odbędą się w sali Miejskiego Ośrodka W. F. przy ul. Raciborskiej o godz. 18.30.

Komunikat śniegowy

Schronisko Barania Góra, telefon Wisła 98, Śniegu — suchego puchu — 1 metr, miejscami 1,20 m, temperatura —12, bez wiatru, słonecznie, warunki dla narciarzy są wyśmienite. Droga nad Czarną Wisłą nadaje się jedynie na sanie w Wiśle — centrum dobra sanna, zbroczą się równo i dostatecznie pokryte śniegiem. Barometr lekko opada.

Schronisko na Równicy, telefon Ustroń 29, Śniegu — suchego puchu — 80 centym., temperatura —11, bez wiatru, słonecznie, barometr lekko opada. Wszystkie zjazdy są dobrze pokryte, dojazd autem do schroniska na oponach zimowych albo łańcuchach możliwy. W Ustroniu dobra sanna. Nasłonecznienie bardzo silne, widzialność daleka.

POKAZY ŁYŻWIARSKIE W RYBNIKU

W dniu 17 bm. wyjeżdża zespół najlepszych łyżwiarzy Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarzkiego do Rybnika, gdzie miejscowy klub łyżwiarzki urządza popisy łyżwiarzkie. Impreza ta, w której wezmą udział najlepsi dziś łyżwiarze Polski z Grobertem mistrzem Polski, Kalusami, Scheibertówną, Ziabówną i Breslauerami na czele, będzie niewątpliwie stanowiła niecodzienną atrakcję dla Rybnika.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W NOWYM BYTOMIU.

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się pierwszy mecz hokejowy w obecnym sezonie, na „Pioskowskim” w Nowym Bytomiu. Przeciwnikiem nowoutworzonej Sekcji Hokejowej O. M. P. będzie K. S. Dąb.

ODZNACZENIE ŚLĄSKIEGO KAJAKOWCA.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie przyznała członkowi sekcji kajakowej Śl. Odiz. Kolejowego L. M. K. p. Stanisławowi Rejmanowi za wybitne osiągnięcia brązową P. Z. K. za odbyty największy kilometry na wodach polskich z pośród wszystkich kajakowców śląskich oraz za propagowanie sportu wodnego na Śląsku.

WALNE ZEBRANIE KS. NAPRZÓD KATOWICE.

6 bm. odbyło się walne zebranie K. S. „Naprzód” Katowice. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano następujący zarząd: prezes Wedekind, wiceprezes: Wojcik i Spyrka, sekretarz Piwko, zast. sekr. Sitek, skarbnik Bańczyk, kierownik sportu Paprocki, gospodarz Woźnica; członkowie zarządu Sitek, Bazan i Szymura. Komisja rewizyjna: Sternadeł, Ruda, Szisler. Na kierownika młodocianych wybrano p. Plocha.

NAPRZÓD KATOWICE POSZUKUJE PRZECIWNİKÓW.

Naprzód Katowice poszukuje na miesiące styczeń, luty i marzec przeciwników na wyjazd lub na boisku własnym dla drużyn seniorów i drużyn młodocianych. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: K. Paprocki, Katowice III, Narutowicza 18.

NOWY ZARZĄD K. S. ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE.

W dniu 6 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie K. S. Śląsk Świętochłowiec. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes dr Wojciech, I wiceprezes dyr. Donnerstag, II wiceprezes kpt. Stanek, sekretarz Marek Franciszek, zastępcy: Knop Piotr i Pokorski Karol, skarbnik Godek Józef, zastępcy Kolan Ryszard i Gombek. Kier. sport. p. Markieffka Wiktor, kierownik młodzieży Olejnik Alojzy, kie. sekcji hokejowej Urban Konrad, kier. sekcji lekkoatletycznej Rak Herbert.

Kto otrzyma Wielką Nagrodę Sportową

W dniu 23 bm. o godz. 11-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbędzie się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Do nagrody za r. 1936 zgłoszeni zostali następujący kandydaci: Jadwiga Jędrzejowska, Józef Kiszurno, Janina Kurkowska-Spychajowa, Jadwiga Wajsówna, Henryk Chmielewski oraz zespół koszykówki.

Nadmieniamy, że w skład komisji nadawczej wchodzi przedstawiciel: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rady Naukowej W. F. Związku Polskich Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zw. Dzieńnikarzy Sportowych oraz dyrektorzy: CIWF, Studium W. F. w Krakowie i Studium W. F. w Poznaniu.

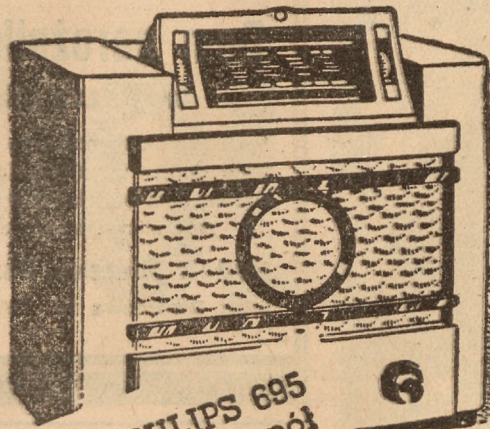
Ping-pongowe mistrzostwa Polski

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Tarnowie indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w ping-pongu. Do turnieju zgłosiło się 14 drużyn z całej Polski, a mianowicie: Hagibor z Krakowa, Samson z Tarnowa, Hasmonia z Warszawy, Makabi — Łódź, Ogniśko z Rudnika, Makabi z Chorzowa, Hasmonia i Gwiazda ze Lwowa, SMT. z Torunia, Hakoah z Częstochowy, Hapoel z Radomska, Zuchowaci i KPW. z Poznania oraz Makabi ze Stanisławowa.

Tytułu mistrza Polski broni Samson.

Do turnieju indywidualnego zgłosiło się ponad 60 zawodników i zawodniczek. Tytułu mistrza Polski broni Gutek z Tarnowa. W czołowej grupie spotkają się zapewne Finkelstein z Warszawy, Bionder z Hagiboru krakowskiego, Pukiet z Chorzowa i Werba z Rudnika.

Co czytamy w wasze o tonie superów Philipsa?



TYLKO PHILIPS 695
posiada taki zespół urządzeń:

- ciche i optyczne strojenie
- dwie szybkości strojenia w jednej gałce
- regulacja selektywności
- autokompensacja akustyczna
- pochylona skala
- stereofoniczne odtwarzanie

...odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach od 30 do 8000 cykli oraz, że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

...elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem, przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych, odtwarza dźwięki idealnie wiernie we właściwym stosunku i w swoistych barwach tonu.

...wspomnieliśmy, należy o lampie głośnikowej nowego typu AL4, która daje wzmocnienie 3 1/2 razy większe od dotychczasowych pentod 9-cio woltowych.

...ta precyzyjność i sprawność działania jest rezultatem zastosowania imponującego zespołu urządzeń technicznych po raz pierwszy spotykanych w radiotechnice.

...w nowym układzie superheterodyny Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzona do głośnika bez żadnych zniekształceń.

PHILIPS super

695

Ważne dla Katowic i okolicy!

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką **M. TILLEMANN** z Krakowa ul. Szlak Nr. 39, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najszybszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły przyjeżdża do Katowic i będzie przyjmował od 19-23 stycznia br. włącznie od godz. 2-5 pop. w Hotelu „Savoy”, ul. Mariacka 4-6.

W Sosnowcu od 26-29 stycznia br. włącz. nie od godz. 2.30-5 popoł. w Hotelu „Centralny” ul. 3 Maja 11.

Proszę żądać prospektów bezpłatnie z Krakowa.

Cennik nasion na r. 1937

już wyszedł — Wysyła bezpłatnie

Modowa i Skład Nasion

EMIL FREGE (6318)

KRAKÓW, LUBICKI, 36/38

Filia: KATOWICE, Kościuszki 2

B. Szaflik & Br. Foerster

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 11

Tel. 342-58

Futra

wszelkiego rodzaju, skóry futrzane w wielkim wyborze. Wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuje tanio i solidnie w własnej pracowni. Siły fachowe, pierwszorzędne. (6453).

UWAGA! Przy zakupie wszelkich towarów manufaktur jak wyrobów bielskich oraz materiałów damskich, jedwabnych, firanek towarów płócianych, przyjmuję 3 proc. Pożyczkę inwestycyjną po pełnym kursie (100-100), (6272)

Towary Tekstylne R. Rosenzweig Katowice
Wodna 4, II p. naprzeciw kościoła Mariackiego.
Przyjmuje również Pożyczkę Narodową i Konsolidac.

Jeśli Chcesz sprzedawać

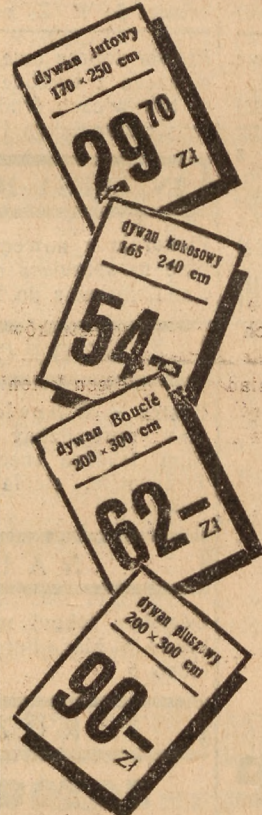
musisz mówić jak naj-
częściej o zaletach
swych towarów za
pośrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w
dziennikach i czasopi-
smach.

Sprzedaż inwentarzowa

rozpocznie się
w poniedziałek, 18. stycznia



**Kupujac
teraz
oszczędzasz!**

Dom dywanów

Walter
R. KATOWICE, UL. MEYŃSKA 5, TEL. 303-35

Być nowoczesnym i podróżuj samolotem!

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością

KATOWICE, BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

TELEFON 308-78 I 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia słu-
bne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

Licytacja

II. Urząd Skarbowy w Chorzowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 14 spręda publicznie w Chorzowie II przy ul. Bytomskiej 42, następujące ruchomości:

1 samochód ciężarowy „Chevrolet” Si nr 10178, 2 biurka ciemne, 4 krzesła, 2 maszyny do mieszania mięsa „Saturn” i „Kuter” 2 maszyny do mielenia mięsa „Wilk” firmy Aleksanderwerk, 1 maszyna do cięcia mięsa z 7 łożami firmy „Gustaw Heiman”, 1 waga decymalna a 500 kg, 1 wanna blaszana, 3 wagi Berke’a 2 laski sklepowe oraz 1 motor o sile 5 K. M. z transmisją matki „Szukert”

Wyżej wymienione ruchomości oszacowane zostały na łączną kwotę 4720 zł

Ponadto sprzedane zostaną w Chorzowie II przy ul. 3 Maja 11 następujące przedmioty:

1 waga „Berke’a” koloru czerwonego, 2 wagi „Berke’a”, 1 maszyna do krajania szynki 1 maszyna do pisania A. E. G., 1 biurko ciemne oraz 1 szafa na akta.

Wartość szacunkowa wyżej wymienionych przedmiotów wynosi 1310 złotych

Odnosne ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godz. 13.30 do 14.00 w Chorzowie II przy ul. Bytomskiej 42 i 3 Maja 11

W razie nie dościsia do skutku licytacji w pierwszym terminie następną odbędzie się w dniu 22 stycznia r. b. o godz. 14 (6325)

Chorzów, dnia 14 stycznia 1937 r.

II. Urząd Skarbowy w Chorzowie.

Przetarg

Urząd Gminy w Panewniku ogłasza publiczny i nieograniczony przetarg na roboty instalacji sanitarnych i ogrzewania parowego oraz instalacji elektrycznej w szkole powszechnej w Panewniku

Podkłady wydaje Urząd Gminy za zwrotem kosztów własnych wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w myśl § 7 dołączonych do oferty warunków przetargowych do depozytu kasy Urzędu Gminnego Weksli tak wadium nie przysłuży się. O dostawę mogą ubiegać się tylko firmy odpowiadające warunkom lotowego prawa przemysłowego oraz mogące się wykazać co najmniej dwuletnim doświadczeniem przy budowach publicznych

Do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego oraz dyplom Pożyczki Narodowej

Komisynie otwarcie ofert odbędzie się w dniu 28 stycznia 1937 r. o godz. 11. (6324)

Naczelnik Gminy:

(—) Kosiecki.

Przedstawiciela

(podróżującego), posiadającego wyrobione stosunki w kołach przemysłowych, oraz handlowych branży oponowo-samochodowej, poszukuje poważnego przedsiębiorstwa. Tylko poważni rekrutanci zechcą przesiadkę zgłoszenia pod „Nr. 6291” do Biura Ogłoszeń „Par” Katowice, Św. Jana 12. (6328)

Do sprzedania jest szereg parcel budowlanych

na Kol. dr. Michała Grażyńskiego przy nowobudującej się autostradzie blisko dworca kolejowego w Pszczynie w cenie 1,10-1,30 za m².

Zapłać gotówką Warunek zabudowy w ciągu lat 2

Zgłoszenia przyjmuję (6323)

Magistrat miasta Pszczyny

Zmij, burmistrz.

II. Km. 2080/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Oglašzam, że w sobotę dnia 23 stycznia 1937 o godz. 11.30 sprzedam publicznie w Radzionkowie przy ul. Św. Wojciecha (Drogeria) u p. Kausa Franciszka następujące ruchomości:

2 regały sklepowe, 1 biurko, 1 kramnica sklepowa, 50 sztal porcelanowych aptecznych, 80 butelek aptecznych, oszacowane na łączną sumę zł. 650,—

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(6317) KOMORNIK rewiru II.

III. Km. 1974/34 i 1975/34.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku II. rewiru Walerian Wróblewski, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim w Rybniku, pokój nr 1, na podstawie art. 602 k. p. o. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1937 r. o godz. 11.30 w Rybniku u p. Migasa Piotra, ul. Chwałowska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

14 sztal żelaznych a 10-12 m a 800 kg, 5 przedmiotów różnego żelaza a 100 kg, 250 kg różnej blachy, 2 rury, 14 rur i 1 maszyna do pisania marki „Titania”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.690,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Rybnik, dnia 15 stycznia 1937 r. (6327) WRÓBLEWSKI, Komornik



— Proszę tylko zważać, żeby nie pończoch nie spalić! —



OD TEGO BALU ZALEŻEĆ MOŻE TWE SZCZĘŚCIE

staraj się za tem o piękną cerę i nadaj jej wdzięk i urok kremem i pudrem „Sekret Piękności” Anida.

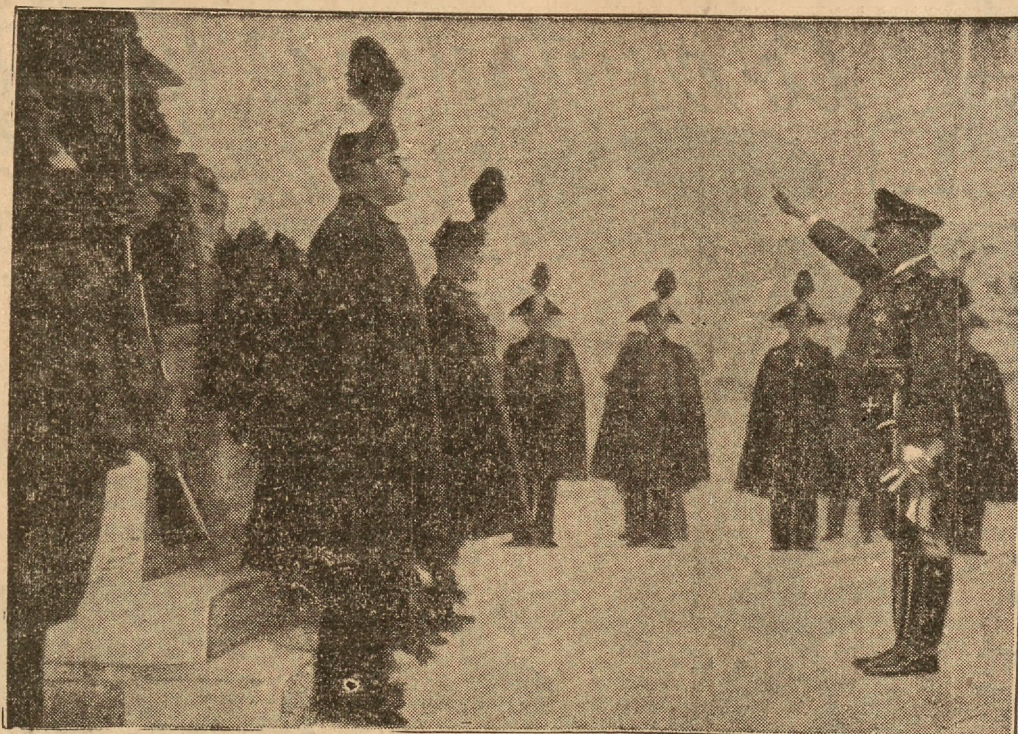
Pielęgnowana niemił cęca budzi zawsze zachwyt mężczyzn.

Wiem i puchem

SEKRET PIĘKNOŚCI-ANIDA

Użyj, a dą

Położony wśród
szkolnych terenów
narciarskich
PENSJONAT
„Słazaczka”
K. Mączynskiej
WISŁA
Telefon Nr 66.
5 minut
od przystanku
Dziechcinka
Ceny przystępne.



Premier pruski Goering u grobu Nieznanego Żołnierza w Rzymie.

Codzienn

(także w niedziele)
kursują

polskie samoloty komunikacyjne

szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT”, Lotnisko, tel. 145 i 135
większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli

WOLNE POSADY

Akwizytorzy w całej Polsce dobrze wprowadzili w sferach urzędniczych poszukiwani do sprzedaży aparatów radiowych za Półwczki Państwowe. Wysoką prowizją Radio-Phonet Gdynia Świetoiańska 50 (6045)

Fomocznica buchaltaryjna — kasjerka z kilkuletnią praktyką i kaucją do większego przedsiębiorstwa handlowego na Śląsku od zaraz potrzebna. Zgłoszenia do Rezerwacji P. Z. w Chorzowie pod 623 (6797)

Prace na G. Śląsku znajdzie trzeźwy i uczciwy. Warunki do omówienia. Wiadomość w Rezerwacji P. Z. Chorzów pod 6799

Ucznia kreślarskiego do biura technicznego przyjmie Smoschewer i Ska Katowice II. ul. Florjana 7.

Agentów, posiadających znajomości w sferach urzędniczych celem sprzedaży ratalnych — poszukuje bielska firma sukienka. Zgłoszenia do P. Z. pod 4796.

POSAD POSZUKUJĄ

Przedstawiciel rutynowany, b. dyrektor przedsiębiorstwa przemysł. dobrze ustosunkowany przyjmie zastępcę. Of. do P. Z. pod 4778. (6758)

Osoba w średnim wieku milej powierzonej, umiarkowanie gotowa, włada polskim i niemieckim poszukuje pracy kucharki, gospodyni. Zgłoszenia Dąbrowa - Górnicza Łukasiewskiego 7. Aniela Frev (6751)

Poszukuje posady inkasenta lub przedstawiciela z zabezpieczeniem 10 000 zł. Zgłoszenia do P. Z. pod 4794

Technik drogowy poszukuje posady, posiada praktykę w dziale budownictwa nadziemnego, przy pracach pomiarowych, w kanalizacji i wodociągach, oraz na stanowisku kierowniczym, przy opracowywaniu projektów budowy i utrzymaniu dróg bitych, dobry kreślarz i mierzniak. Odbita służba wojskowa. Świadectwa na żądanie. Łaskę zgłoszenia uprasza się kierować do P. Z. pod „Technik E. P.” (6786)

KUPNA

Zakup złota, srebra, platyny po najwyższych cenach. „Złotopol”. Katowice Słowackiego 39. (6763)

Projektor kinowy kompletny, wzgł. części używane kupujemy. Oferty opis, stan, marka „Kinomat”. Warszawa, Jerozolimska 27 (6300)

Zbiorniki żelazne większe ewentl. stare kotły parowe poszukiwane do kupna. Oferty z wszystkimi szczegółami i cenami pod „Kotły” do Biura Ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8 (6313)

Motocykle z przyczepką dobry stan lub polskiego małego Fiata. Kupie ożyczy. Wiadomość z szczegółową ceną. Albrecht Łągisza, Glińce 84.

SPRZEDAŻE

Radioaparaty „Eteron” modele 1937, na raty 15-to złotych i za pożyczki tylko w wytwórni: Katowice, Mariacka 7

Zagraniczne specjalne dzieła podręczniki — czasopisma fachowe i źródłowe z każdej dziedziny — dostarcza szybko: Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Mariacka 2, tel. 342 42. Oferty na życzenie (6230)

Okazja! Dom z 3-ma składami i piekarni koło Katowic do sprzedania. Dochód 12 000 zł. Wpłata około 40 tys. zł. Reszta 14 42 lata. Oferty do P. Z. pod 4807

Willa 10-pokojowa, 4 morgi ogrodu w większej miejscowości w poznańskim kole, kościół elektrownia w miejscu, nadająca się na dwóch właścicieli, do sprzedania według umowy. Blizszych informacji udzieli J. J. Lipińska, Hajduki Kościelna nr 27. (6759)

Pianino marki „Quand” jak nowe tania do sprzedania Chorzów I. ul. Katowicka 11 (6795)

Akordeon na 120 basów 180 zł. i kompletne skrzypce 18 zł sprzedam. Welnówiec, Agnieszki 11. m. 3.

Futro damskie (karagul) okazjynie do sprzedania. Katowice, ul. Kopernika 9 m. 8. (6802)

MIESZKANIA

4-5 pokojowego mieszkania w starym domu w Katowicach poszukuje. Of. z podaniem warunków i wysokości czynszu kierować do Pol. Zach pod „L. 5a”

2-4 - pokojowego mieszkania na biuro możliwe w centrum miasta poszukuje się. Zgłoszenia do P. Z. pod „Bjuro” (6793)

Mieszkanie 4-pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Oferty nadsyłać do P. Z. pod „A. B. 19” (6782)

Mieszkanie 4-pokojowe słoneczne z komfortem tania do wynajęcia. Pokoje 20-30 m². Zgłoszenia do Rezerwacji P. Z. Chorzów pod „Pokoje” (6783)



Tysięczne

czesze codziennie z wielkim zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

w Polsce Zachodniej

POKOJE

Elegancko umeblowanego, mekremu iacego pokoju poszukuje od 1 lutego, w Katowicach. Zgłosz pod „Luty” do P. Z.

Dla kulturalnego pana pokój dobrze umeblowany (gabinet meki) w centrum Katowic będzie wolny od 15 lutego z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do P. Z. pod „M. 311”

Pokoju dobrze umeblowanego, mekremu iacego z wygodami i utrzymaniem w Katowicach śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia do P. Z. pod 1331

INTERESA HANDLOWE

Piekarnia z nowymi maszynami dobrze prosperująca od zaraz do objęcia. Zgłoszenia do P. Z. pod „U. 150”

UZDROWISKA

Bystra - Wilkowice Dom klimatyczny prowadzony na wzór sanatorium lekarze specjaliści, centralne ogrzewanie, ciepła woda bieżąca. Telefon 50 (6479)

NAUKA

Udzielam lekcji matematyki w zakresie 8 klas. Foto Altman, Mjeleckiego 6. (6804)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE

paszportowe dobrze szybko tania. Avia - Film Młyńska 3 (5891)

Ostrzeżenie! Za długie, które narobił moja żona Anna z domu Nowak nie odpowiadają ponieważ mnie dobrowolnie opuściła Józef Ruda, Godula

Y s i a c o m u z i e c i w P o l s c e g r o z i g ł o d P o m y ś l e o t e m i z ł o ż c i e o f i a r ę na P o m o c Z i m o w ą dla bezrobotnych.

Dom narożnikowy w Pszczynie

Sprzedam okolicznościowo okazjynie tania dobrze rentujący się i nieobciążony dom mieszkalny w Pszczynie przy ulicy Dworcowej 15

Rudolf Mietzko, Pszczyna
ulica Dworcowa 15 Telefon 42 6319



OBRĄCZKI ŚLUBNE w pierwszorzędnym wykonaniu! — Polecam tegoroczne **zakupy świąteczne** dobrych zegarków wyroby złotnicze jak również nakrycia stołowe, po znacznie niższych cenach. — Proszę zwrócić uwagę na Firmę!

EMIL STILLER

(3929) KATOWICE, 3-go Maja 36.

Jedynie przez

tan.e, drobne ogłoszenia

kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitału, mieszkanie, pokoje i t. d.

Przez

drobne ogłoszenia

oszczędzasz niepotrzebne wydatki i czas, a wynik jest zapewniony.

Bon Nr. 2

Ważny od 15—31 stycznia 1937.

Za dwa złote - 15 słów

każde dalsze słowo 20 gr

Do listów pozamiejscowych dolicza się 50 gr. tytułem opłaty pocztowej.

Tekst ogłoszenia:



Krawiec: — Czy zechce pan zacząć kać na spodnie, albo też mamy je odesłać do domu.

Karlik Fafuła wyrywa zęb

